Wydział Filol. Bibl. Uniw. w Łodzi
1950
St. I 15

EOS

CZASOPISMO FILOLOGICZNE

ORGAN

TOWARZYSTWA FILOLOGICZNEGO

WYDAWANE PRZEZ

STANISŁAWA WITKOWSKIEGO.

1

Rocznik XI. — 1905.

WE LWOWIE.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA FILOLOGICZNEGO.
Z DRUKARNI E. WINIARZA.

Główny skład we Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, w Lipsku w księgarni Karola W. Hiersemanna.

L. p. 3446
BIBLIOTEKA GIMNAZYUM FRANCISZKA JÓZEFA WE LWOWIE

EOS

COMMENTARII SOCIETATIS PHILOLOGAE

EDITI A

STANISLAO WITKOWSKI.

Volumen XI. — 1905.

LEOPOLI.
SUMPTIBUS SOCIETATIS PHILOLOGAE.
Prostat Leopoli apud bibliopolas Gubrynowicz et Schmidt,
Lipsiae apud bibliopolam Carolum W. Hiersemann.

Spis współpracowników rocznika XI.

(Liczby po nazwiskach oznaczają strony artykułów każdego autora).

Bednarski Stanisław (Kraków) 181, 182
Blatt G. (Lwów) 126
Dembitzer Zacharyasz (Kołomyja) 162, 189
Homme Stanisław (Tarnów) 185
Janelli Maryan (Nowy Sącz) 183
Jezienicki Michał (Lwów) 56
Klinger Witold (Monachium) 14
Kopacz J. (Lwów) 19
Krożel Jan (Tarnopol) 11
Kruczkiewicz Bronisław (Lwów) 167, 188
Miodoński Adam (Kraków) . . . . . 161 (bis), 175
Nagórzański Franciszek (Rzeszów) 52, 53, 171
Schneider Stanisław (Lwów) 30, 43, 112, 173, 174
Siedlecki Stanisław (Kraków) 45, 115
Sinko Tadeusz (Kraków) . 1, 34, 49, 51, 65, 154, 164, 169, 177
W. S. 61
Witkowski Stanisław (Lwów) 60, 143
Wróbel Walenty (Lwów) 178

Cz. 2810/1905

737 h 1962

SPIS RZECZY ROCZNIKA XI.

I. Rozprawy z zakresu starożytności klasycznej.

Klinger W., Do historyi jednej formuły poetyckiej . . . 14
Kopacz J., O Platońskim Fedonie 19
Siedlecki St., Nieśmiertelność duszy w Sympozyonie Platona . 115
Sinko Th., De Callimachi epigr. XXIII W. 1
» Romans grecki. Jego powstanie i organiczny rozwój 65
Miodoński A., Grzegorz Nysseński o ciśnieniu ciepła słonecznego . 161
Blatt G., Nowsze poglądy na genezę fleksyi w językach indo-europejskich 126
Witkowski St., Istota i powstanie Koine 143
Schneider St, Ζεὺς Μειλίχιος u Ateńczyków 112
» Dwa proroctwa o bożku wina 30
Krόżel I., Ad Taciti Ann. I 35, 14. 11

II. Z humanizmu i historyi filologii.

Sinko T., Drobiazgi humanistyczne. I, II. . . . 34, 154
Miodoński A., Kilka słów o wydaniach Historyi Długosza . . 161
Dembitzer Z., Buonaccorsianum 162

III. Recenzye — Sprawozdania — Zapiski.

(Wykaz omówionych książek zob. na str. nast.).

IV. Z nowości filologicznych 62

Spis dzieł omówionych w dziale recenzyi

Bruns I., Vorträge u. Aufsätze (Fr. Nagórzański) . . . .
Burger F. X., Minucius Felix u Seneca (Fr Nagórzański) . . .
Dorożyński A., Quae fuerit Romae Ciceronis temporibus ludorum scaenicorum condicio (St Bednarski) . . . . .
Drerup E., Homer (Fr. Nagórzański) . . . . .
Dykij Vl., De sententiis et proverbiis Horatianis. II. (St. Bednarski) .
Eckhardt Z., Aristotelesa O poetyce, przełoż.... (W. Wróbel) .
Hahn W., De Plutarchi Moralium codicibus (Br. Kruczkiewicz) . .
Hammer S., Contumeliae, quae in Ciceronis invectivis occurrunt (T. Sinko)
Horn F., Platonstudien. Neue Folge (St. Siedlecki) . . . .
Kornemann E., Kaiser Hadrian u. der letzte grosse Historiker v. Rom (A. Miodoński) . . . . . .
Kroll W., Das Studium der klass. Philologie (St W.tkowski) . .
Listy filologické 31 (1904) (S W.) . . . . . .
Leo Fr., Die röm. Literatur des Altertums (Br. Kruczkiewicz) . .
— Die Originalität der röm. Lit. (T. Sinko) . . . . .
Łuczakowski K., Próby przekładu... Liviusa, Salustiusa i Tacyta (M. Janelli) . . . . . .
Mikołajczak J., De septem sapientium fabulis (St. Schneider) . .
Novák R., Quaestiones Apuleianae (T Sinko) . . . . .
Przegląd rozpraw z zakr. filol. klas w spraw. galic. szkół śred. za r. 1904/5 (zob. Eckhardt, Dorożyński, Dykij, Łuczakowski).
Roscher W. H., Die Sieben- u. Neunzahl im Kultus u. Mythus der Griechen (St. Schneider) . . . . . .
Rzepiński St., Problem e. archäol. Normalkabinets (St. Homme) . .
Terlikowski Fr., Życie publ., pryw. i umysł. Greków i Rzymian. 3. wyd. (Z. Dembitzer) . . . . . .
Thomas P., Remarques critiques sur les oeuvres philos. d' Apulée (T. Sinko)
Wilamowiz-Moellendorff U., Die griech. Literatur des Altertums (T. Sinko) . . . . . .
Woltjer R. H., De Platone praesocrat. philosophorum.. iudice (St. Schneider)
Zenger G., Przekłady wierszem na jęz. łać. (po ros.) (M. Jezienicki) .

BIBLIOGRAFIA

filologii klasycznej i literatury humanistycznej w Polsce.

Zeszyt siódmy.

(R. 1905 — 1907.)

Zestawił

WIKTOR HAHN.

—■—

I.

Autorowie greccy (Scriptores Graeci[1]).

(Wydania, tłumaczenia, rozprawy).

Aeschines.

780. Aischinesa mowy a) przeciw Tymarchowi b) o przeniewierczem poselstwie c) przeciw Ktezyfontowi czyli o wieńcu. Demostenesa rzekomych listów dwanaście oraz mowy a) o przeniewierczem poselstwie — b) o wieńcu czyli w obronie Ktezyfonta, tłumaczył **Ludwik Małecki** prof. Nowy Sącz. Nakł. tłumacza. Druk. J. K. Jakubowski. 1906. 8. s. V+398. 2 kor. 50 h.

R. E. 1906, 168—9 (B. Kruczkiewicz). K. 1906, 265 (W. Hahn).

Aeschylus.

781. Święto pojednania ((Eumenidy) przełożył z greckiego **Jan Kasprowicz.** S. P. 1907, nr. 582, 585, 591, 595, 599, 603, 607.

Anacreon.

782. Anakreon. Przekład **Kazimierza Kaszewskiego** z rozprawą wstępną i objaśnieniami. Warszawa 1907. druk. L. Bilińskiego. 8o małe — s. 78+2 nlb. 60 kop.

783. Anakreont. Przekłady (**Jan Pietrzycki**). Lwów. Nakładem księgarni polskiej (B. Połonieckiego). Warszawa E. Wende i Sp. Z drukarni E. Winiarza 1908, (wyszło 1907) 8 vo s. 16.

784. Z Anakreonta. Tłumaczył **Łucyan Rydel.** T. J. 1907 I. 491 II. 29. 583. 769. 948.

Anthologia.

785. Z epigrammatów greckich. Tłómaczenia wierszem **W. Klingera** [I. Erotyki. II. Epigrammaty na dzieła sztuki III. Napisy ofiarne. IV. Napisy grobowe. (Epitafia)]. P. P. 1905 styczeń s. 1—9.

---

[1]) Spis skróceń zob. na końcu.

Antiphon.

785a. **Schneider S.** por. VI. 441.

R. W. kl. Ph. 1905, 765—6 (C. Haeberlin).

Aristophanes.

786. Chmury. Komedya Arystofanesa, z greckiego oryginału przetłumaczył **Edmund Żegota Cięglewicz.** (Wydawnictwo Akademii Umiejętności w Krakowie Biblioteka przekładów z literatury starożytnej N. II.) W Krakowie. Nakładem Akademii Umiejętności. Skład główny w księgarni Spółki wydawniczej polskiej. Druk. Uniwersytetu Jag. 1907 8 vo. s 4 nl.+159.

R. S. P 1907, 365 s. 1. (T. Smoleński).

787. Komedji Arystofanesa »Ptaki« Prolog. Tłum. **Józef Jedlicz,** poprzedzone słowem wstępnem p t.: »Arystofanes«. T. 1906, 314—319 i 326—8.

788. Apoteoza Ptaków. Przełożył **Józef Jedlicz Kapuścieński.** S. P. 1907, 466.

789. Żaby przeł. wstępem i objaśnieniami zaopatrzył **Bogusław Butrymowicz.** Spraw. gimn I. Tarnów. 1906 s. 1—52 i odb. Tarnów, 1906, 8 vo s. 52.

R. E. 1906, 166—8 (T. Sinko).

790. Żaby, komedya Arystofanesa. Z greckiego oryginału przetłumaczył **Edmund Cięglewicz.** P. P. 1906, sierpień 247—282, wrzesień 446—478, październik 66—100 i odb.: Kraków. Druk. Czasu 1906. G. Gebethner i Sp., nakład autora, 8, s. 111 — 3 kor.
Prawo wystawienia w teatrach zastrzeżone.

791. **Rydel Ł.** Aristofanes O. 1905, nr. 7 s. 18—29.
Por. nr. 879.

Aristoteles.

792. Aristoteles. »O poetyce« przełożył z greckiego **Zenon Eckhardt.** Spraw. gimn. w Samborze 1905 s. 1—30 i odb. Sambor, 1905, s. 30.

R. E 1905, 178—80 (W. Wróbel).

Bacchylides.

793. **Krajewski Adalbertus** dr. De Bacchylide Homeri imitatore. Spraw. gimn. Podgórze, 1907 s. 1—30.

Callimachus.

794. **Sinko Thaddaeus.** De Callimachi epigr. XXIII. W. E 1905, 1—10.

Democritus.

795. **Zieleńczyk Adam.** Etyka Demokryta z Abdery P. F. X. 1907, 61—70.

Demosthenes.

796. **Dąbrowski Mieczysław.** Przekład polski pierwszej politycznej mowy Demostenesa i program, jaki w niej mowca rozwija. Spraw. gimn. Jarosław 1905, 8, s 24

R. M. 1906 II. 382—3 (M Janelli).

797. — Wspólne cechy w układzie i treści mów pogrzebowych znanych pod imieniem Demostenesa Lysiasa i mowy pogrzebowej, którą w swem dziele historycznem podaje Tucydydes. Spraw. gimn. Jarosław 1907 s. 1 34.
Por. nr. 780.

Epistolographia.

798. Epistulae privatae graecae, quae in papyris aetatis Lagidarum servantur, ed. **Stanislaus Witkowski.** Adiecta est tabula phototypia (Bibliotheca scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana). [por. autoreferat: E. 1907. 213—4]. Lipsiae B. G. Teubner 1906 8, s. XXVI+144 3 m. 20 f

R. B. B P. 1907, 166—7 (Delattre) L. Z. 1907, 956—7 (C). B. ph. W. 1907, 1382—4 (Helbing).

Euripides.

799. **Zieliński T.** Marginalien. [Meleager] Ph. N. F. XVIII. 4—5.

Flavius Josephus.

800. **Flawiusz Józef:** Dzieje wojny żydowskiej przeciw Rzymianom. Z oryginału greckiego wydanie J Destinowa i Benedykta Niesego na język polski przetłumaczył, przedmową, uwagami, skorowidzem etc. zaopatrzył **Andrzej Niemojewski.** Warszawa, Nakł. Stow. wzaj. pomocy pracowników handlowych wyzn. mojżesz. Księg. Powszechna. Druk. Narodowa w Krakowie. 1906, 8, s. XXXIX+575. 11 kor. [Okładka i plan rys. J. Bukowskiego].

R. P. B. 1905, 260—1, K 1907, 383—5 (J Radliński).

Gregorius Nazianzenus.

801. **Birnbaum Adalbertus** De templo Nazianzeno a Gregorio Theologo decripto. E. 1907, 30 - 39.

802. **Schneider Stanisław.** Egzorcyzm przypisany św. Grzegorzowi z Nazyanzu. E 1907, 135—149

803. **Sinko Thaddaeus.** Studia Nazianzenica. Pars prima. De collationis apud Gregorium Nazianzenum usu et de Terrae et Maris contentione quadam Pseudo-Gregoriana. R. A. U. fil. XLI.

i odb. Cracoviae, n. i d jak w., 1906. 8. s. 64, 1 kor. 40 h.

R. W. kl. Ph. 1907, 401—18 (J. Dräseke) B. ph. W. 1907, 651—3 (Lehnert), By. Z. 1907, 347—8 (C. W.), R. cr. 1907, 469—71 (My).

804. — O rękopisach mów św. Grzegorza z Nazyanzu w paryskiej Bibliothéque Nationale. E 1906, 21—26.

805. — O rękopisach mów św. Grzegorza z Nazyanzu w bibliotekach włoskich. E. 1906, 98—107.

806. — De Gregorii Nazianzeni laudibus Macchabaeorum. E. 1907, 1—29.

807. **Witkowski Stanisław.** Rękopisy św. Grzegorza z Nazyanzu w bibliotekach hiszpańskich. E. 1907, 40—58. Por. nr. 827.

Gregorios Nyssaeus.

803. **Miodoński A** Grzegorz Nysseński o ciśnieniu ciepła słonecznego. E. 1905, 161.

Herodotus.

803 Herodot Wybór z dziejów opracował dla użytku młodzieży szkolnej **P. B.** Księga VII. Biblioteka klasyków rzymskich i greckich, zeszyt 234—245. Lwów-Złoczów Nakł. i druk W. Zukerkandla (1905), 8, s 320. Księga IX zeszyt 246—251. 1906. s. 190.

810. **Feliński Gerard.** Etyka Herodota. Spraw gimn. w. szkoły realnej w Stanisławowie 1906 s. 1—18.

R. E. 1907, 118—9 (S. Bednarski).

Hesiodus.

811. Teogonia, przełożył i objaśnił **Kazimierz Kaszewski**. Warszawa, E. Wende i Sp., druk. W. Maślankiewicza, 1905, 8, s. XXXIII+28. — 60 kop.

R. K. 1905, 131 (W. Hahn).

Hesychius.

812. **Rozwadowski Joannes.** De Cereris cognonime Πάμπαν apud Hesychium tradito. E. 1907, 127—134.

Homerus.

813. Iliada I. Przełożył **Kaz. Tetmajer.** N. R. »Na gwiazdkę« 1906, nr 293, s. 1 (fej.).

814. Hektor i Andromache [Tłumaczenie **Ł. Rydla** VI. pieśni Iliady]. P. pow. 1905, III. 225—33, i 371—80.

815. Bitwa na wałach [Tłum. **Ł. Rydla** XII. pieśni Iliady]. P. pow. 1907, I. 345—54, II 76—82.

816. Iliada, przetłumaczył, preparacyą i uwagami zaopatrzył **P. B.** Księga XIII—XXIV. Biblioteka klas. rz. i gr. j. w., s. 42+66+110+70+96+36+47+96+108.

817. **Czyczkiewicz Andreas.** Agamemnons Bestrafung (Ein Beitrag zur Erklärung der ersten zwei Bücher der Ilias). Brody Druck u. Verlag v. F. West, 1907, 8, s. 36. — 1 kor. 20 h.

818. Odysseja, przetłumaczył, preparacyą i uwagami opatrzył **P. B.** Biblioteka klasyków rzymskich i greckich, zeszyty 214—217, 220—234. Księga XIII—XXII. M., d. i n j. w. (1905). s. 63+80+61—66+68+64+79+48+63+64.

819. **Sinko Th.** De Homero Aegyptio. E. 1905, 12—20.

Hymni.

Por. nr. 826.

Joannes Evang.

820. Jan Teolog. Apokalypsis. Tłumaczenie z greckiego z tekstem greckim i uwagami. Berlin, druk. P. Stankiewicza, 1905. Gebethner i Wolff w Krakowie. 8, str. 292 — 1 rb. 50 kop. [Tłumaczył **Wacław Michałowski**].

Lucianus.

821. Lukian z Samosaty. Dzieła I. Rozmowy bogów o obrządkach ofiarnych. Z greckiego przełożył **M. Chmielewski**. Lwów-Złoczów. Nakł. W. Zukerkandla. 1905, 8. s. 71. 1 kor.

R. M. 1906 II. 474—5 (S. Schneider) K. 1906, 224 (W. Hahn).

822. Lukian Wybrane pisma... tłumaczył **Michał Konstanty Bogucki.** T. I. (Biblioteka przekładów z liter. starożytnej nr. 1). Kraków, nakł. Akad. Umiej. Spółka wyd. polsk. Druk. Uniw. Jag. 1906, 8, s. 229. — 5 kor.

R M 1906, II 474—9 (S Schneider). K. 1906, 224—5 (W. Hahn).

823. Timon czyli odludek. Tłumaczył **M. K. Bogucki.** Spraw. gimn. IV. Kraków, 1907 i odb. Kraków 1907, druk. A. Koziańskiego, 8, s. 23

R. K. 1907, 380 (T. Smoleński)

Lysias.

Por. nr. 797.

Menander.

824. Komedye Menandra. S. P. 1907, 508, s. 5.

Mimnermos.

825. Życie. [Miłość i starość (Dystychami). Żyjem krótko... Młodość]. Z ory-

ginału greckiego przełożył **Teodor Mianowski**. S. P. 1907, nr. 7, s. 5.

Moschus.

826. **Hahn Wiktor**. Druk Krakowski Moschusa i hymnu do Apollina z r. 1524. E. 1907, 62—65 i nadb.

Nicephorus Xanthopulus.

827. **Sinko Thaddaeus**. De Nicephoro Xanthopulo Gregorii Nazianzeni imitatore E. 1906, 91—97.

Olympiodorus.

828. **Zieliński T.** Olympiodor. C. 31. 42. 43. Ph. N. F. XVIII. 22—3.

Papyri.

829 Ważne odkrycie [papyrusów z Edfu] S. P. 1907, nr. 346, s. 10.

830. **Waszyński Stefan** Pap. Londiniensis 1166. E. 1907. 150—160.

Pausanius.

831 **Zieliński T.** Das Wunder des Styx (Pausan. VIII. 18, 5.] Ph. XVIII 14—15.

Plato.

832. Fedon. Djalog o nieśmiertelności duszy. Przełożył z greckiego **Stefan Okołów**. Pod redakcyą Henryka Goldberga. Warszawa, wyd. z zapomogi Kasy im. Mianowskiego. E. Wende i Sp., 1907, druk. A. Ginsa, 8, s. 104. — 50 kop.

833. Ewtyfron. Perekłew i pojasnyw **J. Rozdolskyj**. Spraw. gimn. II. Przemyśl, 1906, s. 3—31.

834. **Fischer Korneli**. Preparacya do Apologii Platona. Ułożył... We Lwowie. Nakładem Tow. Naucz szk. wyższych we Lwowie. W Warszawie skład gł. E. Wende. Z I. Związkowej druk. we Lwowie. 1907, 8-vo m. s. 2 nl. + 18. — 40 h.

835. **Kopacz J. dr.** O Platońskim Fedonie. E. 1905, 19—29.

836. **Lutosławski W.** Origin and growth of Plato's Logic, Plato's style; chronology of his writings. Ch. re-issue. London. 1905. Longmans.

837. **Siedlecki Stanisław.** Nieśmiertelność duszy w Sympozyonie Platona. E. 1905, 115—125.

837a. **Sinko T.** por. VI. 483.

R. B. ph. W. 1904, 407—8 (T. Lenschau), D. L. 1905, 133—4 (O. Immisch). Gy. 1903, 101 (J. Golling), Z. Ö. G. 1907, 857—60 (S. Bednarski).
Por. nr. 847.

838. **Traika Jan.** Metodyczno-retoryczny rozbiór dyalogu Platońskiego p. t.: »Kriton« (Z praktyki szkolnej) Spraw. gimn. w Stryju, 1906, s. 3—14.

R. E. 1907, 119 (S. Bednarski).

Plutarchus.

839. **Hahn Wiktor.** De Plutarchi Moralium codicibus quaestiones selectae R. A. U. fil. XLI. 43—128 i odb. Cracoviae n. i d. j. w. 1905, 8, s. 86 z 2 tablicami. — 2 kor.

R. E. 1905, 188—9 (B. Kruczkiewicz). B. J. 1906, t. 120, 91 (B. Weissenberger).

840. **Zieliński T.** Plutarch und Shakespeare Ph. XVIII. 25—6.
Por. nr. 888.

Septem Sapientes.

840a. **Mikołajczak J.** por V. 62. VI. 487a.

R. B. Ph. W. 1906, 211—3 (G. Türk). Z. Ö. G. 1904, 1006—7 (E. Kalinka).

Sophocles.

841. Elektra, tragedya, przełożył, z wstępem i epilogiem opatrzył **Kazimierz Morawski**. P. P. 1903. listopad i grudzień i odb. Kraków. Spółka Wyd. polsk. Druk. »Czasu«, 1905, 8 s. 79. 1 kor. 20 h.

842. Król Edyp, Tragedya w przekładzie **Kazimierza Kaszewskiego**. Opracował dla użytku szkolnego dr. **Stefan Brabiec**, Brody, nakł. i druk. F. West. Warszawa, E. Wende i Sp. 1907, 8, s. 97. — 60 h.

843. **Bartunek Jan.** Preparacya do Antygony Sofoklesa. Napisał.. profesor c. k. I. gimnazyum w Rzeszowie. We Lwowie. Nakładem Towarzystwa naucz. szkół w. W Warszawie skład główny E. Wende, 1906, 8, s. 2 nl. + 73. I. Związkowa druk. we Lwowie. — Cena 60 h.

844. Przedstawienie »Króla Edypa« w starożytnym teatrze w Nimes. Art. Kraków 1905. (Październik).

845. **Zieliński T.** Marginalia. [Trach.] Ph. XVIII. 6—10.

Testamentum Novum.

846. **Gołąb Julian ks.** O tłumaczeniu Nowego Testamentu przez ks. Jakóba Wujka. Warszawa. Nakł. redakcyi »Przeglądu katolickiego«. 1906. G. Gebethner i Sp. w Krakowie — Druk. F. Czerwińskiego w Warszawie 8-vo wielkie, s. 78. — 1 kor. 20 h.

Thucydides.

Por. nr. 797.

II.

Autorowie łacińscy. (Scriptores Latini).

(Wydania, tłumaczenia, rozprawy).

Albinus.

847. **Sinko Thaddaeus.** De Apulei et Albini doctrinae Platonicae adumbratione. R. A. U. fil. XLI. 129—178 i odb. Cracoviae, n. i d. jak w. 1905, 8, s. 50. — 1 kor.

R. H. J. XXVI., 447—8 (C. W.), W. kl. Ph. 1906, 73—7 (A. Döring). D. L. 1906, 915—6 (O Immisch), R. cr. 1906, 331—2 (P. L.).

Anonymi.

847a. **Sinko T.** Por. VI. 508.

R. B. ph. W. 1905, 409—16 (C. Frick).

848. **Stach Karol.** Ocena wartości krakowskiego rękopisu Deklamacyi przeciw Katylinie. Spraw. gimn. ż. im. kr. Jadwigi w Krakowie 1907 s. 1—27.

R. E. 1907, 123—6 (F. Nagórzański).

Apuleius.

849. **Kawczyński M.** Ist Apuleius im Mittelalter bekannt gewesen? (Mit einem Anhang zu Partenopeus, zu Crestien de Troyes und zu Renaud). Halle a. S., Druck v. Ehrhardt Karres (1905), 8 vo s. 18.

850. **Miodoński A.** Ad Apuleium. E. 1906, 60.

Por. nr. 847,

S. Augustinus.

851. **Biesiekierski Ludwik Pomian.** De notione et divisione naturae secundum Augustinum (ex dissertatione critica: »De natura mentis humanae eiusque suprema forma« etc.). P. F. 1907 (X.) 579—82

852. **Straszewski Maurycy.** Filozofia św. Augustyna na tle epoki. Kraków. Spółka wydawn. polska, druk. »Czasu« 1905, 8. s. 383. — 5 kor.

R. P. P. 1906, maj 328—332 (A Miodoński). P. Pow. 1906, IV. 81—8. (F. Gabryl).

Catullus.

853. Próby przekładów Catulla przez **Kazimierza Woyczyńskiego.** P. P. 1905 maj. 242—8. 1906, czerwiec 429—441.

854. Wenus czuwa (Pervigilium Veneris) Katulla lub Galla. Przekład **K. Wroczyńskiego.** Ch. Zeszyt 28/29, s. 214—220.

854a. **Morawski K.** Por. VI. 514.

R. B. ph. W. 1905, 353—4 (W. Kroll).

Cicero.

855. Mowa przeciw Kw. Cecyliuszowi i czwarta księga skargi przeciw G. Werresowi. Podług drugiego wydania **H. Nohla** dla użytku gimnazyów polskich opracował **Jan Jędrzejowski.** Z 39 rycinami. Wiedeń. Nakładem F. Tempskiego. Lwów. Gubrynowicz i Schmidt 1905, 8-vo, s. XV+133.

856. Lelius czyli rozmowa o przyjaźni. Na polski język przełożył **Franciszek Habura**; opracował **dr. Stefan Brablec.** Brody, nakł. i druk. F. Westa. 1907, 8, s. 73. — 60 h.

857. Somnium Scipionis, przetłumaczył i do użytku młodzieży szkolnej zastosował **P. B.** Biblioteka klasyków rzymskich i greckich zeszyt 218—219 M., n. i d. j. w. 1905, 16, s. 76.

858. **Hammer Severinus.** Contumeliae, quae in Ciceronis invectivis et epistulis occurrunt, quatenus Plautinum redoleant sermonem. R. A U. fil. XLI. 179—248 i odb. Cracoviae. Sumptibus Acad. liter. Cracoviensis, Typis Uniw. Jagell. 1905 8-vo, s. 42 — 1 kor. (Por. też streszczenie Ueber die Schimpfwörter bei Cicero und ihre Quellen: die Vulgärsprache und die der Komödie. Extr. du Bull. de l'Akad. des sciences m. i d. jak w. 1905, 8 vo s. 113—115).

R. E. 1905, 177—8 (T. Sinko).

859. **Kryczyński Ladislaus.** Quonam die M. T. Ciceronis oratio in Catilinam prima habita sit? Spraw. gimn. w Złoczowie 1907, s. 1—22.

859a. **Zieliński T.** por. VI. 516.

R. B ph. W. 1905, 1659—62 (W. Kroll). R. cr. 1905, 479—82 (P. Lejay).

860. **Zieliński T.** Die Cicerokarikatur im Altertum. Festschrift z. 25 jähr. Stiftungsfest des Histor. Philol. Vereines zu München 1905, 14—20

861. — Textkritik und Rhytmusgesetze in Ciceros Reden. Ph. 1906, 604—29.

Gallus.

Por. nr. 854.

862. — Zeitbestimmung der Rede Ciceros pro Q. Roscio Comoedo. Ph. XVIII. 15—16.

S. Hieronymus.

863. Listy św. Hieronima do Heliodora i Nepocyana o życiu pustelniczem, kapłańskiem i zakonnem, z łaciny na język polski przełożyli alumni kursów teologicznych seminaryum sandomierskiego, przejrzał, poprawił i wydał ks. **Jan Gajkowski**. Warszawa, księg. Kroniki Rodzinnej, druk. P. Laskauera i Sp., 1905, 8, s. 41 — 30 kop.

R. K. 1905, 48 (ks. Szkopowski); odpowiedź ks. Gajkowskiego 151—2, i replika ks. Szkopowskiego s 152, P. pow. 1906 III. 113 (I. K.)

Horatius.

864. Dalsze transkrypcye z Horacego przez **K. M. Górskiego**. E. 1907, 82—3.

865. **Dykij Wladimirus**. De sententiis et proverbiis Horatianis. Pars posterior. Przemyśl. Spraw. gimn. II. 1905, s. 22.

R. E. 1905, 182—3 (S. Bednarski). M. 1906 I. 66/8 (W. Krajewski). Gy. 1906, 102 (J. Golling).

866. **Kruczkiewicz Bronislavos**. Obvia. III. [Hor. I. 6] E. 1906, 108—110.

Livius.

867. Ab urbe condita libri, przetłumaczył, słowniczkiem i komentarzem opatrzył **P. B.** Księga XXII. Bibl. klasyków rz. i gr. j. w. 1905, 8, s. 248.

868. **Łuczakowski Constantinus**. T. Livii, G. Sallustii, C. Taciti convertendi interpretandique specimina in scholarum usum conscripta ac IX tabulis photographicis illustrata. Próby przekładu i interpretacyi szkolnej do T. Liviusa, G. Sallustiusa i K. Tacyta. Spraw. gimn. III. Lwów i odb. Lwów. Księg. H. Altenberga, druk. S. Kossowskiego, 1905, 8, s. 73+3 nl. 1 kor. 20 h.

R. E. 1905, 183—4 (M. Janelli).

Lucretius.

869. Lukrecyusz Karus T. »O istocie wszechświata« Ks. III. przełożył **Kasper Ciołkosz**. Spraw szkoły realnej w Tarnowie i odb. Tarnów. Skł. gł. i druk. J Pisza. 1905, 8, s. 30.

R. M. 1906 II. 62—64 (Schneider). PP. 1906 styczeń 156—162 (T. Sinko).

870. Zaraza w Atenach. Tłumaczenie z ks. VI. poematu Lukrecyusza De rerum natura (ww. 1135—1284) przez **Antoniego E. Balickiego**. PP. 1905, czerwiec 435—440.

871. Lukrecyusza poemat »O istocie wszechrzeczy«. Wstęp (I, 1—142) tłumaczył dr. **Tadeusz Sinko**. P. P. 1906 styczeń 63—67.

R. M. 1906 II. 64—5 (S. Schneider) · por. polemikę t. 285 i odpowiedź Schneidra 285—6.

Martialis.

Por. nr. 885.

Ovidius.

872. Metamorfozy (w wyborze). Według przekładu **Brunona Kicińskiego** i **Jakuba Żebrowskiego** wydał **Bronisław Swiba**. Kraków, nakł. autora(!) 1907, druk W. L. Anczyca i Sp., G. Gebethner i Sp., 8, s, 122, 2 kor.

873. **Homme Stanisław**. Owidyusza Ibis. E. 1906, 111—119.

874. **Smolka Franciszek**. O zaginionej tragedyi Owidyusza p. t. »Medea«. Spraw. g. Fr. Józefa we Lwowie 1906, s. 1—33.

R. M. 1907 II. 190—2 (W. Wróbel). E. 1907, 116—7 (S. Bednarski).

875. **Zieliński T.** Ovids Liebeskunde. Ph. XVIII 16—17.

876. — Die Verlassene als Heroine und als Weib [Ovid u. Vergil]. Tamże. 17.

877. — Ovid und Shakespeare. Tamże 17—19.

Por. nr. 890.

Petronius.

878. **Schwab Marceli**. Petronius. (Tłum. R.) K. L. 1907, nr. 560 s. 9.

879. **Zieliński T**. Petron. 31. und Aristophan. Eq. 1205. Ph. N. F. XVIII. 20

Plautus.

Por. nr. 858.

Propertius.

880. **Morawski Casimirus**. De Propertii Tibulli Ovidii sermone observationes aliquot. E. 1906, 1—11.

Sallustius.

Por. nr. 868.

Seneca.

881. Listy do Luciliusza [31 i 32]. Przełożył **Stefan Wierzbicki**. S. P. 1907, nr. 553 s. 5.

882. O krótkości życia [wyjątki] T. 1906, 7, 24.

Tacitus.

883. Germania, przekład **dr. Władysława Okęckiego** ze wstępem i objaśnie-

niami **prof. Stefana Brableca**. (Arcydzieła polskich i obcych pisarzy t. 42) Brody. Nakł. i druk. F. Westa. 1905, 8. s. 57. — 60 h.

884. De origine, situ, moribus ac populis Germanorum liber, przetłumaczył i do użytku młodzieży szkolnej zastosował **P. B.** Biblioteka klas. rz. i gr. 255—257 j. w. (1906), 8, s. 87.

885. **Boissier Gaston.** Tacyt. [Tacyt s. 1—204, Szkoły deklamacyi w Rzymie s. 205—251, Dziennik rzymski s. 260—289, Poeta-Martialis s. 315—357] Tłum. **F. Mirandola.** Lwów. Księg. H. Altenberga. 1906, 8 w. str. 357.

886. **Hassny J. B.** De interrogationum disiunctivarum apud Tacitum structura. Sprawozdanie gimn. w Tarnopolu, 1907, s. 1—29.

887. **Króżel Joannes.** Ad Taciti Ann. I., 35, 14. E. 1905, 11–13.

887a. — Por. VI. 543.

R. Gy. 1906, 104 (J. Golling).

888. **Młodnicki Maryan.** O stosunku dwóch pierwszych ksiąg Tacyta Historyi i Plutarcha żywotów Galby i Othona. E. 1906, 120—135.
Por. nr. 868.

Tibullus.

Por. nr. 880.

Vergilius.

889. Eneida, opracował **Kazimierz Król.** (Książki dla wszystkich 325). Warszawa. Nakł. i druk. M. Arcta 1906, 16, s. 262. — kop. 40.

R. K. 1906, 402—3 (W. Hahn).

890. **Hordyńskyj Jar.** Pryczynky do studyj nad »Eneidju« I. Kotlarewskoho. I. czast. Spraw. gimn. rusk. w Kołomyi, 1907, s. 3–45.

891. **Pelczar Joannes.** Ad Vergilii Aen. II. 62. E. 1907, 59–61.

III.

Gramatyka grecka i łacińska.

Ćwiczenia greckie.

892. Tłumaczenia greckie z objaśnieniami i uwagami na III. kl. gimn. Dokonał **Józef Kruszelnicki.** Stanisławów, nakł. H. Alteima, druk J. Jägera we Lwowie b. r. (1907), 16, s. 64. — 20 h.

893. **Winkowski Józef i Taborski Józef.** Ćwiczenia greckie dla kl. III. i IV. Wydanie 2, przejrzane i poprawione i częściowo zmienione. Dodano: słowniczek szczegółowy i ogólny dla imion greckich dla klasy III. i IV. Lwów Nakł. K. S. Jakubowski. Druk. Ludowa. 1905, 8, s. 95. — 2 kor. 80 h.

R. M. 1906, II. 463–8 (W. Śmiałek) E. 1907, 112 (Z. Dembitzer).

Ćwiczenia łacińskie.

894. **J. E.** Tłumaczenia z ustępów łacińskich na polskie i polskich na łacińskie. (Klasa I.) Stanisławów, nakł. tłumacza druk. księg. N. Eisensteina b. r. (1907), 16, s. 126.

895. — Toż samo: klasa II. m. i n. j. w. s. 152.

896. — Toż samo: klasa III., j. w., s. 181.

897. — Toż. samo: klasa IV., j. w. s. 125 (w zeszytach po 20 hal.).

898. **Krasnowolski Antoni.** Ćwiczenia do nauki języka łacińskiego. Część I. na klasę III. Warszawa. Nakł. i druk. M. Arct, 1906, 8, s. 153. — 70 kop.

899. Toż: Część II. na klasę IV. 1906, s. 206.

900. Toż: Część III. na klasę V. 1906, s. 164. — 70 kop.

901. Toż: Część IV. na klasę VI. i VII. 1907, s. 199. — 80 kop.

902. **Popliński A.** Przykłady do tłumaczenia z łacińskiego na polskie i z polskiego na łacińskie. Część I. zawierające formy regularne. Wydanie siódme przejrzał i poprawił **dr. A. Drygas.** Poznań, nakł. księg. J. Jolowicza, druk. Dzien. Poznańskiego. 1906, 8, s. 2 nl. + 135.

903. **Próchnicki Franciszek.** Ćwiczenia łacińskie dla klasy IV. ułożył... dyrektor c. k. gimnazyum V. we Lwowie. Wydanie trzecie, we Lwowie. Nakł. Tow. naucz. szkół wyż. 1907, 8-vo, s. 5 nl. + 210.

904. Ćwiczenia łacińskie dla klasy I opracowane przez **dr. Zygmunta Samolewicza**. Wydanie piąte przygotowali **Aleksander Frączkiewicz** i **Franciszek Próchnicki** we Lwowie. Nakł. Tow. naucz. szkół wyż., w Warszawie E. Wende i Sp., I. Związkowa druk. we Lwowie, 1907, s. 2 nl. + 63+77 spisu wyrazów. — Cena 1 kor. 20 h.

905. **Steiner Józef i Scheindler August dr.** Ćwiczenia łacińskie dla kl. I., opracowane przez **dr. Zygmunta Samolewicza**. Wydanie 4 przygotowali **Al. Frączkiewicz i Franciszek Próchnicki**. Lwów, nakł. Tow. naucz. szkół wyż., druk. Pillera i Sp., 1905, 8, s. 63 + s. 70 spisu wyrazów. — 1 kor. 50 h.

R. M. 1907, I. 535–8 (J. Demiańczuk).

906. Toż dla klasy II. Wydanie IV. skrócone przygotowali **A. Frączkiewicz** i **F. Próchnicki**. Tamże 1905, 8, s. 83 + s. 59 spisu wyrazów. — 2 kor.

R. M. 1907, II. 461—77 (F. Hoszowski)

907. Tłumaczenie do ćwiczeń łacińskich na klasę I. zeszyt I—III. J. Meinhart w Jarosławiu, druk. Powszechna we Lwowie 1906, 12, s. 96. — po 30 h.

908. Toż: Na kl. II. N. i m. j. w., 1906, s. 128. — po 30 h.

909. Tłumaczenia ustępów łacińskich dla klasy II. zeszyt I—III. Jarosław, J. Meinhart, druk. Wiśniewski, 1905, 8. 134 — zeszyt po 30 h.

910. Tłumaczenia ustępów polskich na łacińskie do *ćwiczeń łacińskich* dla klasy II. Tamże 1905, 8, s. 51 — 30 h.

Gramatyka grecka.

911. **Fiderer Edward.** Gramatyka języka greckiego szkolna. Ułożył . . . prof. c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie. Wydanie trzecie. Lwów, nakł. Tow. naucz. szkół wyższych, 1906, druk. Ludowa, 8, s. V + 235. 3 korony.

R. M. 1907 II. 609—12 (W. Śmiałek).

913. **Młodnicki Marianus.** De Argolidis dialecto. Bródy. Nakł. i druk. F. Westa 1906, 8, s. 24, 1 kor.

R. N. ph. R. 1907, 56—7 (F. Stolz).

913. **Urbański Eugeniusz.** Repetitoryum gramatyki języka greckiego na III. kl. Lwów 1907, nakł księg. Maniszewskiego i *Meinharta*. Warszawa E. Wende i Sp., druk. Udziałowa we Lwowie, 8-vo małe, s. 31. 60 h.

914. **Witkowski Stanisław.** Istota i powstanie koine. E. 1905, 143—153.

Gramatyka łacińska.

915. **Frączkiewicz Aleksander.** De particularum antequam et priusquam usu. Spraw. gimn. VI. we Lwowie 1905.

916. **Krasnowolski Antoni.** Gramatyka łacińska szkolna opracował . . . Część I. Nauka o formach. (Morfologia.). Część II. Składnia. Warszawa. Nakładem i drukiem M. Arcta. 8. s. 127 + 174. 60 kop. + 80 kop.

917. **Poplińskiego** gramatyka łacińska, dla użytku szkół gimn., przerobił i poprawił dr. **A. Drygas**, prof. gimn. Wydanie dziesiąte. Poznań. Nakł. Józefa Jolowicza 1906, Druk. Dziennika Poznańskiego, 8, s. 271.

918. **Samolewicz Zygmunt** dr. Zwięzła gramatyka języka łacińskiego dla klasy pierwszej i drugiej. Wyd. szóste niezmienione. Lwów. 1907. nakł. Tow. naucz. szkół wyższych. I. Związkowa druk. 8. s. 84. 1 kor.

919. Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Składnia. Opracował **Tomasz Sołtysik**. Wydanie ósme. Lwów, Nakł. Tow. nauczycieli szkół wyższych, I. Związkowa druk. we Lwowie. Warszawa. E. Wende i Sp. 1906, 8, s. 255. 2 kor. 40 h.

920. **Urbański Eugeniusz.** Repetitoryum gramatyki języka łacińskiego na trzecią klasę gimn. Nakł. i druk jak nr. 913; 1907. 8-vo s. 27 — 40 h. Tożsamo na klasę czwartą i wyższe gimnazyum (Biblioteka repetitoryów Tomik I.). Nakład księg. Maniszewskiego i Meinharta, Lwów, 1907, druk. Powszechna, 8-vo m., s. 35, h. 50.

921. **Wabner Józef.** Składnia gramatyczna języka łacińskiego w stosunku do języka polskiego na zasadach ściśle logicznych praktyczno-teoretycznie wyłożona. Z zapomogi kasy Pomocy im. dr. J. Mianowskiego. Warszawa. E. Wende i Sp. Druk. Rubieszewski i Wrotnowski. 1906. 8, s. VIII + 120. 50 kop.

R. K. 1906, 177–9 (S. Szober).

922. **Zieliński T.** Das Ausleben des Clauselgesetzes in der römischen Kunstprosa. Ph. Supplem. X. 429—66

R. B. ph. W. 1907, 1259—60 (Ammon), N. ph. R. 1907, 12—13 (O. Weise).

Gramatyka ogólna.

923. **Blatt G.** Z dziejów badań gramatycznych. E. 1906, 34—46.

924. — O głównych kierunkach gramatyki naukowej i o stosunku tejże do gramatyki szkolnej. E. 1906, 136—146.

925. — Nowsze poglądy na genezę fleksyi w językach indo-europejskich. E. 1905, 126—142.

925a. **Rozwadowski J.** por. VI 561.

R. W. kl. Ph. 1905, 298—9 (O. Weise). N ph. R. 1905, 490—2 (J. Keller). B. ph. W. 1906, 213—6 (K. Bruchman), L. Z. 1906, 210 (ier). Z. O. G. 1906, 11—7. (J. Golling), Mu XII, 401—3 (A. Kluyon).

Słownikarstwo.

926. **Bobrowski Floryan** ks. Lexicon latino-polonicum. Słownik łacińsko polski. Wydanie 3-cie poprawione i uzupełnione. Wilno. Nakł. i druk. J. Zawadzkiego. 1905, 2 tomy 8, s. 2014. 6 rubli.

927. **Goszczyński Ignacy.** Słowniczek polsko-łaciński wraz z cennikiem sprzedaży odręcznej częściej używanych leków, przyrządów chir., środków opatr. i specyfików. Dla użytku uczniów w aptekach i składach apt. opracował . . . . Warszawa, druk. Łazarskiego, 1906, 8, K. nlb. 47. kop. 60. (Odbitka z »Farmacyi« nr. 18—20).

928. **Jerzykowski Antoni** dr. Słownik do żywotów K. Korneliusza Neposa i wojny galickiej K. Juliusza Cezara. Ułożył . . . profesor przy katolickiem gimnazyum ad St. Mariam Magdalenam w Poznaniu. Czwarte wydanie przejrzane. Gniezno. Nakł. i druk. J. B. Langiego. 1906. 8, s. 122. 1 m.

929. **Jędrzejowski Jan K.** Polsko łaciński słowniczek frazeologiczny i synonimiczny dla klas wyższych. Podług książki **Meissnera-Stegmanna** ułożył prof. gimn Fr. Józefa we Lwowie. Lwów, nakł. Tow. naucz. szkół wyższ. Warszawa. E. Wende i Sp. I. Związkowa druk. we Lwowie 8, s. 221. 2 kor. 10 h.

930. Słownik łacińsko-polski do użytku szkół średnich opracowali wspólnie **Julian Dolnicki, Aleksander Frączkiewicz, dr. Konstanty Łuczakowski, dr. Walenty Wróbel i Władysław Zagórski** pod kierownictwem **Bronisława Kruczkiewicza.** Przedmowę napisał **Emanuel Dworski,** inspektor gimnazyów. Kraków, nakł. autorów zasilonym przez c. k. Ministerstwo nauk i oświaty i przez c. k. Radę szkolną krajową. Księg. G. Gebethnera i Sp., druk. Uniw. Jag. 1907 8, XII + 980, 8 kor.

IV.

Artykuły z dziedziny pedagogii, zostające w związku z filologią klasyczną.

Archeologia w szkole.

931. Archeologia szkolna. M. 1907 I. 331 II. 368—9.

932. **Bryl Jan.** Archeologia w szkole Na podstawie praktyki szkolnej spisał. Spraw. wyż. gimn. im. Król. Jawigi w Krakowie 1906 s 1—19 i odb. Kraków, druk. Związkowa, 1906, 8, s. 34. — 50 hal.

R. M. 1906 II. 490—1 (W. Śmiałek).

933. **Rzepiński Stanisław.** Problem eines archäologischen Normalkabinets an den Gymnasien. Thesen, Sätze und Streitfragen. Nowy Sącz. Druk? 1905, s. 16.

R E. 1905, 185—8. (S. Homme).

934. **Śmiałek Wincenty.** Archeologia w szkole. E. 1907, 84—93.

Filologia w szkole.

935. **Chudziński A.** Języki klasyczne w pruskich gimnazyach klasycznych. M. 1906, II. 26—34 i 203—18.

936 **Demiańczuk Jan dr.** Najnowsze projekty reformy nauki języków klasycznych. M. 1907, II. 297—307, 456—60.

937. **Heck Korneli prof. dr.** O konieczności utworzenia nowego typu szkoły średniej. (Kwestya filologii starożytnej). Spraw. gimn. Sobieskiego w Krakowie. 1907. Kraków. Nakł. autora. G. Gebethner i Sp. 1907 druk. W. L. Anczyca i Sp., 8, s. 40. 1 k.

938. **Józefowicz F. L. ks.** Studya klasyczne w gimnazyach (Odbitka z »Gazety kościelnej)«. Lwów, druk. Katolicka J. Chęcińskiego. 1906 8, s. 8.
R. P. pow. 1907, III. 411—2 (A).
939. Kanon literatury klasycznej M. 1907 I. 424.
940. **Króżel Jan.** Konferencya filologiczna, [w Tarnopolu w sprawie omówienia przyczyn, powodujących obniżenie rezultatów w nauce filologii klasycznej]. Spraw. gimn. Tarnopol 1905 s. 24—37.
941. Odrodzenie studyum języków klasycznych w Stanach Zjednoczonych. M. 1907 I. 535—6.

Język grecki.

942. Greka we Francyi zagrożona. M. 1907 II 676.
943. Tłumaczenia na grekę z języka ojczystego. M. 1906 II. 187—8.
944. Wypracowania pisemne greckie w gimnazyum M 1907 II. 211.

Język łaciński.

945. Nauka łaciny w gimnazyach rosyjskich. M. 1907 II. 517—8.
946. **Śmiałek W. dr.** O nauce łaciny w liceach jako przedmiotu nadobowiązkowego. Spraw. liceum i. W. Niedziałkowskiej we Lwowie 1906.
947. Wymawianie łaciny w szkołach średnich angielskich. M. 1907 I. 424—5.
948. **Zagajewski Karol dr.** O potrzebie zaprowadzenia nadobowiązkowej nauki języka łacińskiego w szkołach realnych. M. 1906, I. Sprawy Tow. 122—127.

V.

Starożytności.

Archeologia.

Ateny.

949. **Bogucki M. K.** Dzień w Atenach. (Wpomnienie z międzynarodowego kongresu archeologicznego w r. 1906). Spraw. gimn. IV. w Krakowie 1906, s. 1—17.
R. M. 1906 II. 491. (W. Śmiałek).
950. **Bryl Jan.** Akropolis w Atenach. Spraw. pryw. średniej szkoły żeńskiej w Krakowie 1905 i odb. Kraków. G. Gebethner i Sp., druk. Związkowa, 1905, 8, s. 262, 1 ryc. — 60 hal.
R. M. 1905, 851 (W. Schmidt), 1052—3 (W. Śmiałek).
951. **Rzepiński Stanisław.** Ateny. Spraw. gimn. Nowy Sącz 1906 i odb. Nakład. i druk. J. K Jakubowskiego wdowy w Nowym Sączu 1906 8, s. 80 — 1 kor.
R. M. 1907, I. 544—6 (W. Śmiałek). Por. nr 957.

Korynt.

952. **Kramarczyk Karol.** O wykopaliskach korynckich. Spraw. gimn św. Anny w Krakowie 1907, s. 1—22 i odb. Kraków, nakł., autora, druk. W. L. Anczyca i Sp. 1907, 8, s. 22.

Orchomenos

953. **Jezienicki Michał dr.** Orchomenos w świetle najnowszych wykopalisk M. 1905, 161—8 i 250—6.

Podróże.

954. **Ostrowski Dezydery.** Trzynaście dni na wodach Grecyi. P. N L. 1905, 756—68, 850—64, 947—60, 1039—56, 1133—52.
955. **Pawlikowski Jan dr.** Z Grecyi. Spraw. gimn. III. w Krakowie 1906 i odb. Kraków, nakł funduszu naukowego 1906, druk. W. L. Anczyca i Sp., 8, s. 31.
R. M. 1906 II. 491—2 (W. Śmiałek).
956. **Rydel Lucyan** Z podróży do Grecyi Thalatta! Thalatta! P. Pow. 1907, III. 305—329
957. — Pod Akropolem i na Akropolu t. 1907 IV. 348—376.

Aquileia.

958. **Lanckoroński K.** Aquileia — Also bei Oberaden. M. A. Z. B. 1906, nr. 66.

Capri. Herculanum.

Por. nr. 961.

Neapol.

959. Sternklar Leon. Artystyczno-informacyjny przewodnik po Neapolu i okolicy z planem miasta i Muzeum narodowego. Lwów, nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp., druk. Słowa Polskiego we Lwowie, 1906, 8-vo, m. s. 184 + XI 3 kor.

Palermo.

960. Sternklar Leon. Artystyczno-informacyjny przewodnik po Palermo z planem miasta. Nakł. i druk. j. w. — Lwów, 1906, 8-vo m., s. 90 + XVII. 1 kor. 20 h.

Pompei.

961. Sternklar Leon. Artystyczno-informacyjny przewodnik po Pompei, Herkulanum i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Nakład, druk. jak w.; Lwów, 1906, 8, s. 116+VI. — 1 kor. 20 h.

Rzym.

962. D. Niobida i Dyskobol (Dwa posągi znalezione w Rzymie). T. J. 1907, I. 341.

963. Nemo. Z Rzymu. (Dyskobol Mirona. Niobida Skopasa. Dwa nowe wykopaliska rzymskie) D. poz. 1907, nr. 74, s 3.

964. Smiałek Wincenty Śladami »Złotego Domu« Nerona P. P. 1905, październik.

Sycylia,

Por. nr. 966.

Włochy.

965. Lityński Michał. Cztery tygodnie we Włoszech. Przewodnik podróży. Lwów. Gubrynowicz i Schmidt, druk. Polonia, 1906, 8, s. VII+274, z 6 plan. — 5 kor.

966. Sternklar Leon. Artystyczno-informacyjny przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii wraz z wyspami Liparyjskiemi, Maltą i Tunisem. Z sześciu planami miast, planem Muzeum w Neapolu i czterema mapami geograficznemi. Nakład i druk jak w. 8., s. 551+XL. — 6 kor.

Babilonia.

967. Biblia i Babel. Z. E. 1906, wrzesień, październik, listopad i grudzień.

968. Delitsch Fryderyk. Babilon i Biblia Wykład... z 25 ilustracyami (Przekład z upoważnienia autora, dokonany z wydania piątego, na nowo przez autora opracowanego). Warszawa, 1907, Wyd. »Myśli Niepodległej«. druk. L. Bilińskiego i W. Maślankiewicza, 8, s. 56, kop. 60.

Cylicya.

969. Lanckoroński K. Ein Ritt durch Kilikien. Aus dem winterlichen Afrika. Wien, 1905, Gerold et Co. 8, s. 89.

Egipt.

970. Libański Edmund. Szkice z dziejów cywilizacyi. Jak żyły i rządziły się ludy starożytne. I. Egipt. Lwów, druk. i księg. Powszechna. 1907, 8, s. 31. — 20 h.

971. Smoleński Thadée. Le tombeau d'un prince de la VI-e dynastie a Charonne (Odbitka z »Annales du Service des Antiquitées«). Le Caire, 1907, 8, s. 5.

972. Smoleński Tadeusz. Wykopaliska egipskie. 1901—1906. Kw. h. 1907, *379—410 i odb. Lwów. Druk. Ludowa.* 1907. 8. s. 34.

973. — Wykopaliska egipskie w zaraniu XX. stulecia. S. P. 1907. nr. 317, 333, 343.

Epigrafika.

974. Zieliński T. Marginalien. [Ephesische Latrineninschriften]. Ph. XVIII. 3

975. — Die römischen Bleitesserae. Ein neues Denkmal altrömischen Lebens. N. J. kl. A. 1906, IV., s. 264—288.

976. Zu Rostowzews »Tesserarum sylloge«. Ph. XVIII. 21.

Filozofia.

977. Lewes Jerzy Henryk. Historya filozofii starożytnej. Przekład z 5-go angielskiego wydania **A. Dygasińskiego.** Warszawa. Nakł. Centnerszwer i Sp. 1906, 8, s. 584. — 1 rb.

978. Zieliński T. Der antike Logos in der modernen Welt. N. J. kl. A 1906, VIII. s. 329—44.

Historya.

a) ogólna.

979. Gawalewicz Adolf prof. Historya powszechna, maturyczne pytania i odpowiedzi. Tarnopol. Drukarnia Podolska J. Stepki. 1906, 8, s. 117 + 3 nl. — 2 kor. 70 h.

980. Hammer Klemens. Słownik topograficzny do historyi powszechnej W. Zakrzewskiego. Spraw. gimn. Jasło. 1907, s. 3—23.

981. Korzon Tadeusz. Historya starożytna sposobem elementarnym wyłożona. Wydanie 4 poprawne z liczny-

mi drzeworytami w tekscie. Warszawa-Kraków. Nakł. G. Gebethner i Wolff Druk. P. Laskauera i Sp. 1905, s. IX+332 ze 113 rys. w tekscie z dołączeniem 3 map, planu i tablicy synchronistycznej. — 1 rb. 50 kop.

982. **Strzeszyński St.** Historya starożytna. Jako repetitorium przedegzaminowe streścił... Stryj. Nakładem autora. 1906, druk. A. Müllera w Stryju, 8, s. 16.

983. **Urbański Eugeniusz.** Repetitorium historyi starożytnej do r. 476 po Chr. Lwów, 1907, nakł. Maniszewskiego i Meinharta, Warszawa. E. Wende i Sp. Druk. Słowa polskiego, 8 mała, s. 53. — 60 hal.

984. **Wipper R. prof.** Historya starożytna w zarysie. Z 3-go wydania przełożył **Michał Kreczmar.** Warszawa. Nakł. T. Papierskiego i Sp., druk. P. Laskauera i Sp., 1909 (sic! z. 1905) z 5 mapami, 8, s. XVI+273. 1 rb. 25 kop.

985. **Wipper E. prof.** Historya starożytna w zarysie. Z 3-go wydania przełożył **Michał Kreczmar.** Z 5 mapami. Wydanie drugie. Warszawa. Nakł. i własność księg. T. Paprockiego i Sp. 1907, druk. J. Cotty, s. XVI+273. — 1 rb. 25 hal.

b) grecka.

986. **Fyffe C. A.** Historya Grecyi, przełożył **W. M. Kozłowski.** (Podstawy wykształcenia współczesnego VIII) Warszawa. Nakł. i druk. M. Arcta. 1906. 8. s. 148+IV. — 60 kop.

987. **Morawski Casimirus de.** De Athenarum gloria et gloriositate Atheniensium. R. A. U. fil. XLI. s. 1—42 i odb. Cracoviae, n. i m. jak w., 1905, 8, s. 42. — 80 h.

R. E. 1907, 211—3 (S. Witkowski) W. kl. Ph 1905, 732—3 (Schneider). B. ph. W. 1906, 623—4 (O Weissenfels).

988. **Osterloff Waldemar i Szuster Józef.** Dzieje powszechne. Część I. Dzieje Grecyi i Rzymu, opracowane według **dr. S. Rossbacha.** Warszawa. Nakł. księg. L. Fiszera, druk A. T. Jezierskiego, 1905, 8, s. VIII+135. — 50 kop.

989. **Schott Karol.** Dzieje powszechne w streszczeniu. Część I. Historya Grecyi i Rzymu. Warszawa-Praga. Stefan Rzymski. Druk? 1907, 8, 82. 25 kop.

c) rzymska.

990. **D. Z.** Grób Hannibala. E 1907, 207—8.

991. **Śmiałek Wincenty dr.** Znaczenie Rzymu starożytnego i starochrześcijańskiego. Wykład wstępny dla uczestników polskiej pielgrzymki młodzieży szkolnej do Rzymu. Lwów, 1905, 8, s. 22.

d) Wschodu.

992. **Bałaban Majer.** Wschód starożytny. Czasy Chrystusowe. (Przegląd literatury z lat ostatnich). K. Lw. 1907, nr. 17.

992a. —Wschód starożytny 2.500 lat przed Chrystusem K. Lw. 1907, nr. 49.

993. **Schorr M. dr.** Ważniejsze kwestye w historyi semickiego wschodu. M. 1907, II. 129—45, 254—62, 405—26 i 558—71 i odb. Lwów, H. Altenberg I. Związkowa druk., 1907, 8. s. 60. 1 kor.

Literatura.

994. **Jebb R. C.** Historya literatury greckiej przełożył z angielskiego **Wł. M. Kozłowski.** (Podstawy wykształcenia współczesnego VIII). Warszawa. Nakł. i druk. M. Arcta. 1905, 8, s. 176 + 4 nl. — 60 kop.

995. **Kilnger W.** Do historyi jednej formuły poetyckiej. E. 1905, 14—18.

996. **Nitsche Fryderyk.** Narodziny tragedyi czyli hellenizm i pessymizm. Przełożył **Leopold Staff.** Warszawa 1907 Nakł. J. Mortkowicza. druk. W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie. 8, s. 169. 4 kor. 20 h.

997. **Plenkiewicz Roman.** Historya literatury powszechnej w zarysie. Wilno. Nakład i druk J. Zawadzkiego. 1906 (1907) 8 vo s. 338 + 1 nl.

998. **Radliński Ignacy.** Na przełomie dziejowym. Początki piśmiennictwa judaistyczno-chrześcijańskiego. Warszawa, G Centnerszwer i Sp., 1907, 8, s 158 1 rb 20 kop.

R. K. 1908, 99—100 (T. Smoleński); por. t. 202—4 odpowiedź Radlińskiego, 204—5 replikę Smoleńskiego.

999. **Rauschen Gerhard.** Zarys patrologii ze szczególnem uwzględnieniem dogmatów przeł. ks. **Jan Gajkowski** Biblioteka dzieł chrześcijańskich. Warszawa 1904, 8-vo. Skł. gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. 1 rb.

R. K. 1905, 48—9 (ks Szkopowski).

1000. **Sinko Tadeusz.** Poezya aleksandryjska. Próba charakterystyki. Spraw. gimn. św. Anny w Krakowie i odb. Kraków. Nakł. funduszu nauk., druk. W. L. Anczyca i Sp., 1905, 8, s. 67.

R. E. 1906, 83—5 (S. Witkowski) B.

ph. W. 1907, 109—10 (tenże). W. kl. Ph. 1906 259—60 (Z. Dembitzer).

1001. — Romans grecki. Jego powstanie i organiczny rozwój. E. 1905, 65—111.

1002. **Sternbach Herman.** O istocie trylogii greckiej. Spraw. gimn. w Samborze 1906 s. 1—28.

R. E. 1907, 117—8 (S. Bednarski).

1003. **Tyszkiewicz Michel le C-te.** Pensées d'Aristophane, Platon, Aristote, Pascal, Rousseau, Voltaire, Danton, etc. etc. sur la democratie et la doctrine socialiste réunieés et publieés par... Paris. P. Chenevier 1906, 8, s. 80.

1004. **Zieliński T.** Rudimentare Motive in der Tragödie. Ph. XVIII, 5—6.

Medycyna.

1005. **Machek Emanuel dr. prof.** O lekarzach w Babilonii i o czynności ich wchodzącej w zakres okulistyki na podstawie nieznanego dotąd źródła. Odb. z Przeglądu lekarskiego. Kraków, druk. Uniw. Jag. 1905. 8-vo, s. 20.

Mitologia.

1006. **Bieńkowski Petrus.** De Aeneia fabula in anaglypho quodam efficta. (Tab. I.—II). E. 1907, 197—203.

1007. **Chudziński Antoni.** Prądy religijne w społeczeństwie rzymskiem II i III wieku po Chr. P. P. 1905, sierpień 241—278

1008. — Tod und Totenkultus bei den alten Griechen. (Gymnasialbibliothek. Hrsg. v. H. Hoffmann 44 Heft) 1907 8-v. 83 str.

R. Wü. Kor. 1907 402—4 (Nestle).

1009. **Dembitzer Z.** Dzisiejszy stan sporu o ojczyznę Odysseusa E. 1907, 72—75.

1009a. **D. Z.** Ojczyzna Odysseusa. K. Lw. 1907, 31. s. 1.

1010. **Kawczyński Maksymilian** Amor i Psyche w baśniach. R. A. U. W. fil. XLV. i odb. Kraków, n. i d. jak w., 1907, 8-vo w., s. 161 — 3 kor.

1011. **Klinger Witold.** Ambrozya i Styks a woda żywa i martwa. R. A. U. fil. XL 313—380 por. też nadb. streszczenia: Ambrosia und Styx, das Wasser des Lebens und das Wasser des Todes. Cracovie, 1906, 8, s. 11—19 i odb. Kraków. 1906 n. i d. j. w. 8-vo s. 68. 1 kor. 40 h.

R. K. 1907, 137 (A. Brückner)

1011a — Zur Märchenkunde. Ph. 1907, 336—46.

1012. **Morawski Kazimierz dr.** Modlitwa w starożytnym Rzymie. P. P. 1907. styczeń 36—49.

1013. **Pardyak Stanisław.** Mitologia. En. W. VII.

1014. — O misteryach Eleuzyńskich. M. 1905. 458—467 i 597—607.

1015. **Schneider Stanisław.** Kore i Kuros. E. 1907, 66—71.

1016. — Prastare bóstwa greckie: Βασίλεια i Βασιλεύς. E. 1906, 27—33.

1017. — Czy Getowie wierzyli w jednego Boga? Studyum z zakresu religii i mitologii porównawczej, R. A. U. fil. XLI. 249—312 i odb. Kraków, 1905. 8, s. 32— 70 hal.

R. K. 1907, 137 (A. Brückner).

1018. — Ζεὺς μειλίχιος u Ateńczyków. E. 1905. 112—114.

1019. — Dwa proroctwa o bożku wina. E. 1905, 30—33.

1020. **Zieliński T.** Genius und Juno. Ph. XVIII. 20—21.

1021. — Die Initiative des Leontinos t. 23—24.

1022. — Die sieben Todsünden des sog. Saligia-Registers t. 21—22.

1023. — Hermes und die Hermetik. AR. IX. 25—60.

Numizmatyka.

1024. Monety rzymskie we Lwowie. T. 1905, 268.

Rytmika.

1025. **Zieliński T.** Der Rhytmus der römischen Kunstprosa und seine psychologischen Grundlagen. Arch. f. g. Ps. VII. 1—2.

Pedagogia.

1026. **Królliński Kazimierz.** Zwięzły podręcznik historyi pedagogii z szczególnem uwzględnieniem historyi pedagogii w Polsce oraz nowych prądów w czasach ostatnich. Przejrzał ks. **Walenty Wołcz**, dyr. sem. naucz. we Lwowie. We Lwowie, 1907, 8, 131+10.

R. M. 1907, I. 301—2 (A. Karbowiak).

1027. **Majchrowicz Franciszek dr.** Historya pedagogiki dla użytku seminaryów nauczycielskich i nauki prywatnej. Wyd. drugie. Lwów, Nakł. Polsk. Tow. pedag., I. Związkowa druk., 1907, 8, s. 356. — 3 kor.

Prawo.

a) ogólne.

1028. **Borkowski Dunin St. v.** Die Methode bei Erforschung alter Institutionen. Z. kath. Theol. 1905, 211—57.

1029. **Cybichowski Sigm. dr.** Das antike Völkerrecht. Zugleich ein Beitrag zur Konstruktion des modernen Völker-

rechts. Breslau, M. et H. Marcus, 1907, 8, s. 103. — 3 m.

1029a. **Dydyński T.** por. VI. 641.

R. Kw. h. 1905, 84.

1030. **Freeman Edward.** Polityka porównawcza czyli instytucye polityczne Greków, Rzymian i Germanów, z angielskiego opracował **W. M. Kozłowski.** (Podstawy wykształcenia współczesnego XI.) Warszawa, nakł. i druk. M. Arcta. 1905, 8, s. 148+III. 80 kop.

1031. **Gumplowicz L.** Geschichte der Staatstheorien, Innsbruk 1905. Wagner. 8, XI+592.

R. D. L. 1906, 2213—6 (A. Grotenfeldt). L. Z. 1906, 466—7.

1032. **Kautsky Karol.** Historya socyalizmu. Część I. Od Platona do Anabaptystów. Przełożył z niem. **Antoni Krasnowolski.** Warszawa. Wyd. S. Kucharskiego. 1907. 8-vo

b) greckie.

1033 **Taubenschlag Rafał dr.** Doniosłość prawna klauzuli »καθάπερ ἐκ δίκης« w kontraktach epoki ptolemejskiej. Studyum z historyi recepcyi prawa greckiego w Egipcie. P. Pr. A. 1906, 249—260.

1034. — Sądy laokrytów. Przyczynek do historyi prawa greckiego w Egipcie P. Pr. A. 1906, 895—904.

1035. — Die Ptolemäischen Schiedsrichter und ihre Bedeutung für die Reception des griechischen Rechts in Ägypten. A. P. 1907, 1—46.

1036. **Waszyński Stefan.** Die Bodenpacht. Agrargeschichtliche Papyrusstudien. Band I. Die Privatpacht. Leipzig u Berlin. 1905. Teubner, 8. s. 178.

R. D. L. 1906, 1006—9 (E. Rabel). R. St. A. N. S. X., 1, 162—3 (G. T.). R. cr. 1906, 58—59 (G. Maspero). L. Z. 1906, 343—4 (K. L.). Z v R. XIX, 443—4 (J. Kohler). B. ph. W. 1906, 1605—13, 1641—6 (R. M. Meyer). L. F. 1906, 454—6 (E. Peroutka). A. P. 1907, 190—7 (Wenger).

1037. — Sądy Laokrytów. P. Pr. A. 1907, 984—1004.

c) Kodeks Hammurabiego.

1038. **Estreicher Stanisław dr.** Kodeks Hammurabiego (Czasopismo prawnicze VI. zeszyt 3 i odb.). Kraków. Druk. Uniw. Jag. 1905, 8, s. 32.

1039. — Mojżesz czy Hammurabi. O. 1906. nr. 3. 21—38.

1040. **Müller D. H. dr.** Das syrisch-römische Rechtsbuch und Hammurabi [aus »Wiener Ztsch. f. d. Kunde d. Morgenl.«]. Wien A. Hölder. 1905, 8 w., s. 59 — 1 m 50 f.

1041. — Ustawy Hammurabiego i ich stosunek do ustawodawstwa mojżeszowego jakoteż do dwunastu tablic. Wyd. polskie. Stryj. Nakł. i druk. A. Müllera Syna. 1905, 8-vo, s. 100. 2 kor.

1042. **Schorr Mojżesz.** Państwo i społeczeństwo babilońskie w okresie t. zw. dynastyi Hammurabiego (około 2500—2000 przed Chr.) Kw. h. 1905, 379—426, 558—610 i odb. Lwów. H. Altenberg. Druk. Ludowa, 1906, 8. s. 104. — 3 kor.

d) rzymskie.

1043. **Hofmokl Fr.** Ersitzungstitel des römischen Rechts. Historisch-dogmat. Versuch. Wien. 1905. Manz 8. VIII+189.

1044. **Łyskowski-Koschembahr J. v** Die condictio als Bereicherungsklage im klassischen Recht. II. Band.

R. L. Z. 1907, 63[illegible]—6.

1045. **Pawłowski Stanisław.** Wpływ chrześcijaństwa na prawodawstwo Konstantyna Wielkiego. Spraw. gimn. w Stanisławowie, 1907, s. 1—37.

1046. **Zoll Fryderyk (starszy).** Historya prawodawstwa rzymskiego. Część II. Historya źródeł prawa rzymskiego. Kraków. Nakł. autora. Druk. Uniw. Jag. 1906, 8, s. 5 nl. + 171, 3 kor.

R. M. 1906, II. 168—70 (J. Łyskowski). Kw. h. 1907, 117—120 (Tenże).

1047. **Zoll Fryderyk (starszy) prof. Uniw. Jag.** Pandekta czyli nauka rzymskiego prawa prywatnego. T. I. Część ogólna w połączeniu z historyą źródeł prawa rzymskiego. Wydanie drugie, poprawione. Kraków. Nakł. Spółki Wydawniczej Polskiej, 1906. Druk. Uniw. Jag., duża 8, s. X+534. — 12 kor.

Starożytności.

1048. **Chudziński A.** Staatseinrichtungen des römischen Kaiserreichs in gemeinfasslicher Darstellung. (Gymnasialbibliothek hrsg v. H. Hoffmann 39 Heft) Gütersloh 1905 (C. Bertelsmann) s. XI. + 176

R. M. 1905 738—9 (M. Janelli). ZG. 1905, 608—10 (T. Becker). B. B. P. IX. 333. (J. P. Waltzing), W. K. Ph. 1905, 1085—7 (J. A.) Gy. 1906, 55—6, (Widmann). Z. Ö Gy. 1906 278. (E. Groag). L. Z. 1906, 1197.

1049. **Cybulski S.** Die Kultur der Griechen und Römer dargestellt an der Hand ihrer Gebrauchsgegenstände und Bau-

ten. Bilderatlas m. erläut. Text nach Tabulae quibus antiquitates Graecae et Romanae illustrantur unter Mitwirkg. v. Fachgelehrten hrsg. Leipzig. 1905, K. F. Koehler. 4.20 Taf. + XII., m 30 Abbildungen.

R. B. ph. W 1906. 621—2 (H. Blümner). Z. Ö. Gy. 1906, 213—5 (J. Fritsch).

1050. **Cybulski S.** Tabulae [por. VI. 648], Tab. II. ed. II. emendatior. Tab. VI. et VII. ed. II. auctior, VII. ed. I.I. auctior. Lipsiae (n. j. w.) 1906.

R. M. h. Sch. 1905, 697—9 (A. Brückner), N. ph. R. 1906. 272—4 (Bruncke), B. ph. W 1907, 245-6, 373-4 (R. Engelmann).

1051. **Sinko T.** por. VI 657.

R. B. ph. W. 1905 676—7 (W. Kroll). W. kl. Ph 1905, 1198—1200 (F. Cauer).

1052. Rzym w czasach pogańskich. Nasza Skarbnica. Kraków. 1907. nr. 1 s. 3—8.

1053. **Terlikowski Franciszek.** Życie publiczne, prywatne i umysłowe starożytnych Greków i Rzymian do użytku młodzieży szkolnej. Wydanie 3 przerobione i uzupełnione. Lwów. Nakł. Tow. pedagogicznego. Druk. I. Związkowa. 1905, 8, s. IX+474. Z rycinami. — 4 kor. 50 h.

R E 1905 189—191 (Z. Dembitzer)

1054. Zabawki w starożytności. W. N. 1907, 1923, s. 4.

Sztuka.

1055. **Bieńkowski Piotr.** A flyng Eros from the school of Praxiteles. J. H. St, XV (1905) 211—6.

1056. — Relieffragment mit Barbarenkampf aus La Granja bei Segovia. Brunn-Bruckmanns Denkm. d. g. und röm. Sculptur. (Taf. nr. 590).

1057. — Nowe teorye o sztuce starochrześcijańskiej. PP. 1905, maj 249—266.

1057a. **Doležan W.** por. VI. 662.

R. K. 1905, 55—6 (E Niewiadomski).

1057b. **Hadaczek K** por. VI. 665.

R. D. L. 1905, 1438 (G. Karo) A. R. VIII. 157 (L. Deubner).

1058. — Données prouvant l'influence de l'art etrusque sur l'Europe centrale. Archaelogiai Értesitô XXVII. 1907, 166—71.

1059. — Zur Geschichte des etruskischen Einflusses in Mitteleuropa. M. A. I. XXI. (1906) 387—93.

1060. — Marsyas. I. Ö. A. I. 1907 (X.) 312—25.

1061. — Zum Goldschatz vom Michalkow. J. Ö. A. I. IX., 1, 32—39.

1062 — Złote skarby michałkowskie. Lwów, 1904. 4-o, s. II+30, 213 tabl. w heliograwurze i 2 ryc. w tekście.

1063. **Kokorudz I.** Starynna sztuka w watykańskim muzeju. Spraw. gimn. ruskiego we Lwowie, 1907, s. 3-27.

1063a. **Le Roux A** por. VI. 672.

R. K. 1905, 136 (E. Niewiadomski).

1064. **Lityński Michał** Rys dziejów sztuki starożytnej. Lwów. Nakł. Gubrynowicza i Schmidta, druk. W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie, 1906, 8, s. nl. 3+105, z ryc. — 3 kor.

R. M. 1906, II. 386—389 (M. Krajewski). K. 1906, 394 (E Niewiadomski).

1065. Rodowód Wenus Medycejskiej T. 1906, 8.

1065a. **Ronczewski K** por. VI. 675.

R. R. F. 1905, 165 (G. de Sanctis).

1066. — Die Stuckgewölbe des Kolosseums. Schweizer Bauzeitung 1906, 305-7.

1067. **Śmiałek Wincenty dr.** »Statua mirabile« (Wzmianka jubileuszowa) [Grupa Laokoona]. S. P. 1906 320, 322.

1067a. **Strzygowski.** Por VI. 678.

R. Oriens christianus IV. 2 (Baumstark) Z f. chr. K. XVIII. 2. (Schmitgen).

1067b. — Por. VI. 680.

R. J. S. 1904, 643-5 (J. J. Marquet de Vasselot).

1068. — Die Schicksale des Hellenismus in der bildenden Kunst. N. J. kl. A. 1905, I. 1, 19-33.

1069. — A sarcophage of the Sidamaratype. J. H. St. 1907 I. 99-122.

1070. — i **Bauer A.** Eine alexandrinische Weltchronik, Text und Miniaturen e. griech. Papyrus der Sammlg. W. Goleniščev. Hrsg. u erklärt [Aus »Denkschr. d. k. Akad. d. Wiss.« Wien. 1905 C. Gerold's Sohn, 4 s. 204.

1071. **Żuławski Jerzy.** Veneri et Romae. S. P. 1907, 217, 219, 225, 227.

Teatr.

1072. **Dorożyński A.** Quae fuerit Romae Ciceronis temporibus ludorum scaenicorum condicio? Spraw. gimn. I. w Przemyślu, 1905, 8. s 1—24.

R E. 1905, 181-2 (S. Bednarski).

1073. Grecki teatr uniwersytetu w Berkeley w Kalifornii. Art. 1905 zeszyt 9.

1074. Z ruin starożytnego teatru [w Turynie] W. N. 1907, 1923, s. 8.

1075. **Zieliński T.** Marginalia. [Das Festgewand auf der Bühne]. Ph XVIII., 12-14.

VI.

VARIA.

Bibliografia.

1076. Hałn Wiktor. Bibliografia filologii klasycznej i literatury humanistycznej w Polsce Zeszyt szósty. (R. 1903 i 1904), E. 1906, 1—24 (osobny dodatek) i odb. Lwów. Nakł. Tow. filologicznego, z drukarni E. Winiarza, 1907, 8, s. 24.

Czasopisma.

1077. Eos. Czasopismo filologiczne... wydawane przez **Stanisława Witkowskiego.** [Por. V. nr. 314 n.]. Rocznik XI. 1905, 8-vo, s. 4 nl. + 191.

1078. Toż samo: Rocznik XII. 1906, 8-vo, 4 nl. + 186+24.

1078a. Toż samo: Rocznik XIII. 1907, 8 vo, 4 nl. + 218 + VIII.

Filologia.

1079. Chudziński A. O obecnym kierunku studyów klasycznych w Niemczech. M. 1906, I, 24—41, 109—128.

1080. Dembitzer Z. Postępy filologii klasycznej w ostatniej ćwierci stulecia. E. 1906, 62—74 i 147—161.

1081. Zieliński Th. Die Antike und wir. Vorlesungen. Autorisierte Übersetzung von **E. Schoeler**, Leipzig, 1905. Dieterich. 8, IV+126.

R. E. 1906, 75—6 (S. Schneider). M. 1906, II. 59—62 (W. Krajewski). L. F. 1906, 56—58 (O. Jirani). I. H. St. XXVI., 188. N. J. kl. A. 1906. I ; 2; 62—4. (J. Ilberg). R. cr. 1906, 171 (L. R.), D. L. 1906, 777, (J. Ziehen), B. ph. W. 1906, 1141—4 (tenże). Z f. d. Unt. XX. 7 (Schwane). W. kl. Ph. 1906 705—9 (O. Weissenfels). N. ph. R. 279—80 (Funck). Mu. 1906, 81—3 (K. Kujper). M. A. Z. B. 1906, 23 (O. Bulle).

Filologia w Polsce.

Por. nr. 826, 1086—1101 i 1110.

Poezya grecka w Polsce.

1082. Graszyński Bonawentura. Ἀναστασία. E. 1906, 52—59.
Por. o nim nr. 1089 nn.

Towarzystwo filologiczne we Lwowie.

1083. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa filologicznego za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1905. E. 1906. s. IX. i osobno.

1084. Toż: za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1906. E. 1907, s. VIII. i osobno.

Zjazdy filologiczne.

1085. XIII. Zjazd filologów amerykańskich w Michiganie M. 1907,, II. 537—8.

Życiorysy filologów.

a) polskich.

Bieńkowski P.

1086. P. B. Rocznik Akad. Um. w Krakowie. R. 1908 9 s. 30—32.

Bryl Jan.

1087. Jan Bryl (Wspomnienie pośmiertne). Spraw. wyż. gimn. żeń. im. kr. Jadwigi w Krakowie 1906, s. 21—24.

1088. Br. K. Śp. Jan Bryl. M. 1906, I. 491—3.

Graszyński Bonawentura.

1089. Jeske-Choiński Teodor. Profesor Bonawentura Graszyński, poeta grecki. D. Poz. 1907, nr. 167, s. 3.

1090. Sinko Tadeusz. Kyr Bonauenturas Grasinios, współczesny poeta polsko-grecki. C. 1906, nr. 213 i 214.

1091. Stosław. Kyr Bon. Grasinios. Polak poeta grecki. Ś. 1906, 40.

Hadaczek K.

1092. H. K. Rocznik Ak. Um. w Krakowie Rok 1908/9 s. 52—4.

Krożel Jan.

1093. Krożel Jan. M. 1906, I. 493—4.

Małecki Antoni.

1094. Sinko Tadeusz. En. W. VII. 263—5.

Mierzyński Antoni.

1095. D. Z. Ś. p. prof. Antoni Mierzyński. Wspomnienie pozgonne. B. W. 1907, III. 609—10.

1096. K. W. Ś. p. Antoni Mierzyński. D. Poz. 1907. nr. 201. s. 3—4.

Morawski K.

1097. Sinko Tadeusz. Kazimierz Morawski. En. W. VII. 443—6.

Sas Marcin.

1098. Sas Marcin. M. 1905, 183—5.

Trzaskowski Bronisław.

1099. **Habura Franciszek.** Bronisław Trzaskowski. Jego żywot i dzieła. Karta z historyi szkół w Galicyi. M. 1907, I. 283–300, 387–400, 491–501, 574.

1100. Ś. p. Bronisław Trzaska Trzaskowski, wspomnienie pośmiertne. Spraw. gimn. im. kr. Jadwigi w Krakowie, 1907, s. 29–33.

b) obcych.

Furtwängler Adolf.

1101. **Hadaczek Karol.** Furtwängler Adolf. S. P. 1907, nr. 486, s. 5–6.

Hartel Wilhelm.

1102. Hartel Wilhelm. E. 1906, 218.

VII.

Humanizm w Polsce.

Akademia chełmińska.

1103. **Krček Franciszek dr.** O reformie »Akademii« chełmińskiej w r. 1554. M. 1906, I. 15–23.

Bielski M.

1104. **Chrzanowski Ignacy.** Marcin Bielski, studyum literackie. Warszawa, E. Wende i Sp. druk. Rubieszewski i Wrotnowski, 1906, 8-vo, s. 280. 2 rb. 50 kop.

R. B. W. 1906, III. 375–9 A. R(embowski)), Dkj. 1906, 65 (W. Jabłonowski), G. Nw. 1906, 71 (J. Lorentowicz), K. 1906, 98–9 (A. Brückner), Kt. 1906, I. 534–6 (S. Z.), K. W. 1906, 21, s. 7. ((K.) i 103 (A. Rembowski), Ml. P. 1906, 12 (T. Smoleński), PP. 1906, t. 161. s. 543–7 (S. Tarnowski), S. P. 1906, 211 i 213 (J. Kleiner), T. 1906, 104 (W. Hahn), T. I. 1906, 195 (I. Mat(uszewski).

1105. **Sinko Tadeusz.** Marcin Bielski i Erazm z Rotterdamu. P. P. 1905, styczeń, 10–18. [Por. **Brückner A.** Sprostowanie. odpowiedź panu Since na powyższy artykuł. Tamże s. 356–77].

Celtis.

1106. **Borkowsky Ernst.** Aus der Zeit des Humanismus. Jena. 1905

Corvinus Laurentius (Rabe Lorenz).

1107. **Senger Grzegorz.** Zamietki k'opisaniam petrkowskago izbiratelnago sejmu 1492 r. S. Petersbourg, 1905, 8-vo, s. 2 nl. + 51.

Dantyszek.

1103. **Br(ückner A.).** Jan Dantyszek, P. E. K. t. 7–8, s. 334–5.
Por. nr. 1124, 1129.

Długosz.

1109. **Miodoński A.** Kilka słów o wydaniach historyi Długosza. E. 1905, 161–2.

Dramat.

1110. **Hahn Wiktor.** Literatura dramatyczna w Polsce XVI. wieku Lwów. Nakł. Tow. dla popierania nauki polskiej. Druk. Uniw. Jag. 1906, 8, s. 133. — 3 kor. (Archiwum naukowe Dział I. Tom. III. zeszyt 3). [Rozdział II. Literatura dramatyczna klasyczna w Polsce].

R. M. 1907, I. 532–5 (M. Schreiber). P. pow. 1907, III. 226–31 (S. Dobrzycki). K. 1907, 138–9 (I. Chrzanowski).

Erazm z Rotterdamu.

1111. Briefe an Desiderius Erasmus von Rotterdam, hsg. von **Joseph Förstemann** (†) und **Otto Günther.** (XXVII Beiheft zum Centralblatt für Bibliothekswesen). Leipzig. Verlag von Harrasowitz, 1904, s. XX+460 [zawiera także szczegóły o humanizmie polskim].

R. Kw. h. 1905, 283–5 (K. Miaskowski).
Por. nr. 1105.

Górnicki.

1112. Górnicki Łukasz Cztery listy. Wydał **dr. A M. Kurpiel.** A. XII. (1906), s. 83–87 i nadb.

R. K. 1907, 95 (I. Chrzanowski). P. L. 1906, 512–3 (W. Hahn).

1113. **Dynowska A.** Ł. Górnicki. W R. 1906, 17–20, 26–7, 39–40.
Por. nr. 1124.

Hegendorfin.

1111. **Kossowski Stanisław.** Krzysztof Hegendorfin w akademii Lubrańskiego w Poznaniu 1530-1535. Monografia z dziejów odrodzenia i reformacyi w Polsce. PNL. 1905, 35—46, 129-44, 251—265, 332-56, 415-50 i odb. Lwów. (Studya do dziejów renesansu i reformacyi w Polsce I.) nakł. autora. H. Altenberg, druk. W. Łozińskiego 1905, 8. s. 112-IV. n. 2 kor.

R. P. K. 1906, I. 392—400 (K. Miaskowski). Kw. h. 1906, 544—8 (T. Sinko). K. 1905, 486—7 (A. Brückner). PP. 1905, październik 144—7 (tenże). T. 1905, 212 (F. J.).

Hozyusz.

1115. **Michalski W. ks.** Hozyusz i reformacya w Polsce. 1551—1558 na podstawie jego własnej korespondencyi dotąd opublikowanej. P. K. 1906. 321-30 i 419—31.

1116. Rocznica Hozyusza (ur. 1504; 401 rocznica urodzin). Gł. N. 1905, nr. 106

Humanizm.

1117. **Adamek P.** Uwagi nad »złotym wiekiem« literatury polskiej. D. Poz. 1906, nr. 154—5

1118. **Bauch Gustaw dr.** Beiträge zur Literaturgeschichte des schlesischen Humanismus VIII Z. d. V. f. Gesch. Schl. XL. 140-184.

1119. **Brückner Aleksander.** Różnowiercy polscy. Szkice obyczajowe i literackie Serya I. Warszawa. 1905. [o J. Łaskim, S. Orzechowskim].

1120. **Burkhardt Jakób.** Kultura odrodzenia we Włoszech. Tłumaczenie według VIII. wydania, opracowanego przez **Ludwika Geigera** przez **L. M.** Kraków, Spółka wydawnicza polska, druk. Czasu, 1905, 8, 2 tomy s. 330+ 2 nl. — 12 kor.

1121. **Darowski Adam.** Z dziejów odrodzonia w Polsce. Kraków, Agnia i Estonia. Dz. Poz. 1905, nr 179, 180—182.

1122. —Kraków i Ferrara. Kartka z dziejów odrodzenia (r. 1518—1520). G. L. 1906, nr. 149-150.

1123. **Dobrzycki Stanisław.** Przyroda w literaturze polskiej w epoce odrodzenia P. L. 1906, 19-26, i 125-44.

1124. **Kurpiel A. dr.** Sprawozdanie ze studyów w archiwach frauenburskiem, gdańskiem i królewieckiem. [Wiadomość o rękopisach Kallimacha, J. L. Decyusza, Górnickiego, Heidensteina, Lismanina, Nideckiego, Orzelskiego, Royzyusza, S. Warszewickiego, Dantyszka, Kromera]. S. A. U. 1906, nr. 2 s. 10—12.

1125. Listy znakomitych mężów wieku XVI. w r. 1578 zebrane w trzy księgi przez biskupa **Stanisława Karnkowskiego.** Przekład z łacińskiego ks. **Andrzeja Franc. Sobolskiego.** K. T. IV. (1905) 1, 77—79 3, 34—46 1906, 132-52 209—229.

1126. **Miaskowski Kazimierz.** Z teki bibliograficznej P. L. 1906, 434—7 1907, 202-7, 370-4.

1127. **Ptaśnik Jan.** Bonerowie. Rocznik krakowski VIII 1905 (Kraków).

R. Kw. h. 1907, 488—491 (A. Kłodziński).

1128. —Turzonowie w Polsce i ich stosunek z Fuggerami, kartka z dziejów Krakowa w epoce humanizmu. PNL. 1905, 829-38, 927—34, 1020-8, 1115—24.

1129. — **Senger G.** Uwagi do tekstów nowołacińskich [Krzyckiego i Dantyszka]. Żurnał Ministerstwa Proswieszczenija. 1905, październik i odb. s. 23.

1130 **Sinko Tadeusz.** Drobiazgi humanistyczne. E. 1905, 34—42 i 154—160. [Do Grzegorza z Sanoka, Reja, Szarzyńskiego i Szymonowicza].

1130a. **Wierzbowski T.** por VI. 752.

R. Ż. M. P. 1904 lipiec (G. Senger) i odb. s. 17.

1131. **Wierzbowski T.** Wiersze polityczne i przepowiednie, satyry i paszkwile z XVI. w. (Biblioteka zapomnianych poetów XXIV). Warszawa 1907, 8-vo s. 96.

R. P. L. 1908 231—6 (A Brückner), Ż. M. P. 1907 wrzesień s. 206-226. (G. Senger i odb. s. 11).

Janicki.

1132. **Miaskowski Kazimierz** dr. Dyplom promocyi Klemensa Janickiego na doktora filozofii i poetę uwieńczonego. P. L. 1907, 507—12.

Kallimach.

1133. **Dembitzer Z.** Buonaccorsianum. E. 1905, 162—3

1134. — Buonaccorsiana. E. 1907, 76—78.

1135. — Ad Callimachi libellum De vita et moribus Gregorii Sanocei notulae. E. 1906, 61.

1136. **Miedoński Adam.** Spicilegium Gregorianum. E. 1907, 204-6.

1137. — Ad Callimachum Geminianensem. E. 1906, 47—51

1138. Ozdoba ze spiżowego pomnika Kalimacha w kościele OO. Dominikanów w Krakowie. Art. 1906 nr 1. styczeń.

1139. **Prochaska A.** Rady Kalimacha. P. NL. 1907 s. 9-21, 124—142, 232-48, 329—40, 435—45, 541—58, 645—56, 741—52, 830—46, 933-48. Por. nr. 1124.

Klonowicz.

1140. **H. W.** Wisła i jej opisanie (Ku pamięci pierwszego jej piewcy). D. Poz. 1907 nr. 214 s. 5

1141. **Łopaciński Hieronim.** Źródła niektórych utworów Klonowicza. Bajka we »Flisie« o nietoperzu, nurku i krzu jeżynowym. Ws. 1905 374—9.

1142 **Wierciński H.** Pamięci K a. GR 1906 nr. 66.

Kochanowski Jan.

1143. Odprawa posłów greckich. Ze wstępem i objaśnieniami **B. Chlebowskiego.** Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff, druk J Cotty w Warszawie. Kraków. G. Gebethner i Sp., 8, s. 46,15 kop (Wybór pisarzów polskich dla domu i szkoły nr. 3).

1144. — Pieśni ksiąg czworo. (Biblioteka powszechna 559—560). Lwów-Złoczów. Nakład i druk. W. Zukerkandla. (1906). 8, s. 142 + 2 nl. 48 h.

1145. — Treny ze wstępem i objaśnieniami **B. Chlebowskiego.** (Wybór pisarzów polskich dla domu i szkoły) Warszawa, n i d. j. w. 1907. 8, s. 36, 15 kop.

1146. **Badecki Karol.** Pierwsze wydanie Pamiątki Janowi z Tęczyna Jana Kochanowskiego. P. L. 1907. i odb. Lwów. Nakł. Tow. lit. im A. Mickiewicza — l. Związkowa druk. 1907 8, s. 19. 70 h.

1147. **Brückner Aleksander.** Dodatki i poprawki do IV. i V. tomu »Pamiętnika Literackiego« P. L 1906 311-12 [dodatki do artykułu pod nr. 1148].

1148. **Chlebowski Bronisław.** Pieśń o zburzeniu Sodomy Nieznany utwór Jana Kochanowskiego. Z wieku M. Reja. Warszawa. 1905 II. 51—4

1149. — W kwestyi autorstwa pieśni »O zburzeniu Sodomy«. PL. 1906, 54—56.

1150. **Dobrzycki Stanisław.** Kochanowski w Roksolankach PL. 1906, 312—23.

1151. —»Ludowość« w Sobótce Kochanowskiego. L. 1905. 293—305 i odb. Kraków. druk. Uniw. Jag 1905, 8, s. 14.

1152. —Pieśni Kochanowskiego. R. A. U. fil. XLIII. 97—249 i odb. Kraków, n. i d. jak w., 1906, 8, s. 153. — 3 K.

R. K. 1906. 182—3 (J. Chrzanowski).

1153. — Pieśni Kochanowskiego na obczyźnie. P. L. 1906, 56—8.

1154. — Psałterz Kochanowskiego w stosunku do innych jego pism. PL. 1905, 499—509.

1155 **Gomulicki W.** Pogadanki. Kr. 1906, 47.

1156. **Korol Edward.** Wpływ greckiej literatury na fraszki Jana Kochanowskiego. Spraw. gimn. Przemyśl 1907 s 1—29.

R. M. 1907, II 50) (W Hahn). PL. 1907, 515. (S. Wasylewski).

1157. **Kwoczyński Piotr ks. dr.** Psałterz Karpińskiego i jego stosunek do Psałterza Kochanowskiego. Lublin, druk. »Polska Katolicka« księg. T. Raczkowskiego, 8, s. 132 — 60 kop.

1158. **Mansuy A.** Un Ronsardisant oublié — Jean Kochanowski. R B. (Paris) 1906 nr. 16—17.

R. PL. 1906, 251—5. (K. Jarecki).

1159. **Senger Grzegorz E.** Dwie pietierburgskije rukopisi łatinskich stichatworenij Jana Kochanowskiego. Zapiski imper. akademii nauk po istoricko-filołogiczeskomu otdieleniu VIII. 8., 1, (1905). s. 41 nn.

R. Kw. b. 1906, 533. (A. Brückner).

1160. **Walczak Franciszek.** Lektura celniejszych utworów poezyi polskiej XVI w. pod względem pedagogicznym. (Poezye Jana Kochanowskiego). Spraw. gimn. Stryj 1907. s. 1—21.

R. M. 1907 II. 352—3 (K. Wojciechowski).

Kopernik.

1161 **Kramsztyk Stanisław.** Czego nas Kopernik o obrotach ziemi nauczył? Wydanie III. Warszawa. Nakład i własność E. Kolińskiego. Księgarnia Polska J. Sikorskiej. druk. E. Kolińskiego 1908 (wyszła 1907) 8, s. 62 + 2 nlb. 60 kop.

Krzycki.

1162. **X. V** Rodzina Andrzeja Krzyckiego PK. 1905 I. 192-8. Por. nr. 1129.

Lovanium.

1163. **Ost(aszewski) Bar(ański).** Studenci polscy w Lovanium. [S. Kobierzycki

Sz. Starowolski, J. Ossoliński, S. Petrycy]. DP. 1905, nr. 361, 380.

Marycki.

1164. **Danysz A.** Maricius jako pedagog. M. 1905. 678–695, 820–828, 923–34.
R. Kw. H. 700–3 (T. Sinko).
1165. **Hahn Wiktor.** Szymon Marycki. En. W. VII. 277–9.

Melanchton.

1166. **Plenkiewicz Roman.** Filip Melanchton. En. W. VII. 314–322.

Orzechowski.

1167. **Smoleński Tadeusz.** Wczesna młodość Stanisława Orzechowskiego (1513–1532). Przegląd historyczny 1906 i odb. Warszawa. Nakł. Przeglądu historycznego. — 1905 — druk P. Laskauera i Sp., 8, s. 30.
R. PL. 1907, 520–1 (S. Kossowski).
1168. **Kubala Ludwik.** Stanisław Orzechowski i wpływ jego na rozwój i upadek reformacyi w Polsce. Z 46 illustracyami. Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie. Warszawa 1906, E. Wende i Sp., druk W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie. 8 duże, s. 103, 3 kor. [Wydawnictwo Tow. Naucz. szkół wyż. we Lwowie »Nauka i sztuka« t. 1).
R. K. 1907, 138. (I. Chrzanowski).
1169. **Kossowski Stanisław.** Trybun ludu szlacheckiego. (Z powodu książki dr. L. Kubali o Orzechowskim). P. n. i l. 1907, 59–72 i odb. Lwów, nakł. autora, druk. W. Łozińskiego, 1907, 8, s. 16, 50 hal.
R. K. 1907, 180. (I. Chrzanowski).
Por. nr. 1119.

Paweł z Krosna.

1170. **Kruczkiewicz Bron.** Pauli Crosnensis vitae appendix. E. 1907, 79–31.

Petrycy S.

1171. **J(aworski) F(ranciszek)** Petricius. Z powodu odsłonięcia tablicy pamiątkowej Sebastyana Petrycego w Pilźnie. KL. 1907, nr. 328 s. 3–4.
1172. **Leniek Jan** dr. Poglądy pedagogiczne Sebastyana Petrycego. M. 1907 60–71, 165–74, 279–88. Lwów i odb. 1907, nakł. autora. Księg. Z. Jelenia w Tarnowie — I. Związkowa drukarnia, 8, s. 30, 1 kor. 20 h.
1173. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej na cześć Sebastyana Petrycego S. P. 1907, nr. 341 s. 7.
1174. **Kostanecki Kazimierz prof. dr.** Przemówienie przy odsłonięciu pomnika Sebastyana Petrycego w Pilźnie dnia 17. lipca 1907 roku. Przegląd lekarski 1907 nr. 32 i odb. Kraków, druk. Uniwer. Jag. 1907 8, s. 13.
Por. nr. 1163.

Skop.

1175. **Sinko Tadeusz.** Jerzy Karol Skop chłop humanista z XVIII w. E. 1907, 161–197 i odb.

Szarzyński.

1176. **Krček Franciszek.** Katullus jednym z wzorów Szarzyńskiego. PL. 1905 52–3.
Por. nr. 1130.

Szymonowicz.

1177. **Jurkowski Błażej.** Szymona Szymonowicza Flagellum Livoris. Szkic historyczno literacki. Spraw. szkoły realnej w Jarosławiu 1905 i odb. Jarosław 1905. s. 43.
R. PL. 1905. 350–1 (W. Hahn). M. 1906, 481–4 (J. Pliszewski). K. 1906, 227 (I. Chrzanowski).
1178. — Ślad wpływu Sz. Szymonowicza na »Grażynę« Mickiewicza. PL. 1905 279.
Por. nr. 1130.

Trzecieski.

1179. **Łopaciński Heronim.** Trzecieski (Trzycieski) Andrzej. Warszawa. 1906, 8 vo s. 25.
R. PL. 1906, 245–6. (L. M. Dziama).

Uniwersytet krakowski.

1180. **Morawski Casimir.** Histoire de l'Université de Cracovie; moyen age et renaissance par . . . traduction de **P. Rongier.** Vol. III. Cracovie. G. Gebethner et Comp. — Alphons Picard et fils Paris — impr. de l'Univ. de Cracovie. 1905 8, s. 359. 8 kor.

Zamoyski.

1181. **Antoniewski S.** Jan Zamojski. Prc. 1905, 939–49, 1004–6, 1036–7, 1067–8.
1182. **Białorzelski L.** Jan Zamojski. Prc. 1905, 940–1.
1183. **Cieszkowski St.** J. Zamojski Wc. 1905, 398.
1184. **Korotyński Władysław.** Herkules polski. KW. 1905, nr. 154.
1185. **Malinowski M.** J. Zamojski. ZR. 1905, 579–82.
1186. **Miaskowski Kazimierz.** Dwa nieznane listy Jana Zamoyskiego do Pawła Manucyusza. PL. 1905, 518–520

1187. **Mycielski Jerzy dr.** Stosunki hetmana Zamoyskiego ze sztuką i z artystami. Odbicie z VIII. t Sprawozdań komisyi do badania historyi sztuki w Polsce. Napisał . . . . . prof. Uniw. Jag. Kraków. Nakł. Akad. Um., druk. Uniw. Jag 1907, duże 8, s. 16. 1 K. 50 h.

1188. **Ordon Janusz.** Jan Zamoyski. BL 1905, 430, 449.

1189. **Ost(aszewski) Bar(ański).** Jan Zamoyski DP. 1905 nr. 255, 259. 261, 263, 265, 267—8, 271, 273.

1190. **Rembowski A** Jan Zamoyski S. 1905. nr. 159, T. I. 1905, I. s 462 - 5.

1191. **S. W.** Jan Zamoyski N. R. 1905. 185 - 7.

1192. **Sobieski W.** Rey a Zamoyski BW. 1905 I. 474—502.

R. PL. 1905, 559 (P. Mączewski).

1193. **Sobieski Wacław.** Trybun ludu szlacheckiego. Studyum historyczne. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa — 1905—8, s. VII + 2 5.

R. Kw. h. 1905, 637—45. (W. Smoleński). K. 1905, 308—10 (M. Goyski).

Zimorowicze.

1194. **Heck Korneli dr.** Kto jest autorem Roksolanek pod imieniem Szymona Zimorowicza wydanych. R. A. U. fil. XL. 324—36 i odb. Kraków 1905.

R. K. 1905, 224—5 (A. Brückner). PP. 1905 styczeń 134—7. (T. Grabowski). T. 1905, 117—8 (F. Jaworski).

1195. — W sprawie dwu Zimorowiczów. P. pow. 1905, T. 86. s. 280 - 5.

1196. **Jarecki Kazimierz.** Światowa rozkosz Hieronima Morsztyna, a Roksolanki Szymona Zimorowicza. PL. 1905, 233—240.

1197. **Reiter Maryan.** Jeszcze w sprawie autorstwa Roksolanek. PL. 1905, 223—33.

Pol. Towarzystwo Filologicznego
we Lwowie.

SKRÓCENIA.

A. = Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce. Kraków.
A. P. = Archiv für Papyrusforschung u. verwandte Gebiete.
A. R. = Archiv für Religionswissenschaft.
Arch. f. g. Ps. = Archiv f. die ges Psychologie.
Art. = Architekt.
B. B. P. = Bulletin bibliographique et pédagogique du Musée Belge.
B. J. = Bursians Jahresberichte über den Fortschritt der klassichen Altertumswissenschaft.
B. L. = Biesiada literacka.
B. ph. W. = Berliner philologische Wochenschrift.
B. W. = Biblioteka Warszawska.
By. Z. = Byzantinische Zeitschrift.
C. = Czas.
Ch. = Chimera.
D. kj = Dziennik kijowski.
D. L. = Deutsche Literaturzeitung.
D. P. = Dziennik polski.
D. Poz. = Dziennik poznański.
E. = Eos.
En. W. = Encyklopedya wychowawcza.
G. L. = Gazeta lwowska.
Gł N. = Głos Narodu.
G. Nw. = Nowa Gazeta.
G. R. = Głos Radomski.
Gy. = Gymnasium.
H. J. = Historisches Jahrbuch.
J. H. St. = Journal of Hellenic Studies.
J. Ö. A. I. = Jahreshefte des Österr. archäol. Institutes.
J. S. = Journal des savants.
K. = Książka.
K. L. = Kuryer lwowski.
Kr. = Kraj.
Kt. = Krytyka.
K. T. = Kwartalnik teologiczny.
Kw. H. = Kwartalnik historyczny.
K. W. = Kuryer Warszawski.
L. = Lud.
L. F. = Listy filologické.
L. Z. = Literaturzeitung.
M. = Muzeum. (Lwów).
M. A. I. = Mitteilungen des kais. deutschen archäologischen Institutes. Athen. Abteilung.
M. A. Z. B. = Beilage zur Münchner allgemeinen Zeitung.
M. h. Sch. = Monatschrift für höheres Schulwesen.
Ml. P. = Myśl Polska.
Mu. = Museum.
N. J. Kl. A. = Neue Jahrbücher für das klassiche Altertum.
N. ph. R. = Neue philologische Rundschau.
N. R. = Nowa Reforma.
O. = Ognisko.
P. B. = Przewodnik bibliograficzny.
P. E. K. = Podręczna Encyklopedya Kościelna.
P. F. = Przegląd filozoficzny.
Ph. = Philologus. (Neue Folge).
P. K. = Przegląd kościelny.
P. L. = Pamiętnik literacki.
P. N. L. = Przewodnik naukowy i literacki.
P. P. = Przegląd polski.
P. pow. = Przegląd powszechny.
P. Pr. A. = Przegląd prawa i administracyi.
Prc. = Praca (Poznań).
R. A. U. fil. = Rozprawy Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydział filologiczny.
R. B. = Revue bleu
R cr. = Revue critique
R. F. = Rivista di filologia e d' instruzione classica.
R. St. A. = Rivista di storia antica e scienze affini
S. = Słowo (Warszawa).

S. A. U. = Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie.
S. P. = Słowo polskie.
Ś. = Świat (Warszawa).
T. = Tydzień.
T. I. = Tygodnik illustrowany.
Wc. = Wędrowiec.
W. kl. Ph. = Wochenschrift für klassische Philologie.
W. N. = Wiek nowy.
W. R. = Wieczory Rodzinne. (Warszawa).
Ws. = Wisła.
Wü Kor. = Korrespondenzblatt f. d. gelehrten — u. Realschulen Württemb.
Z. d. V. f. Gesch. Schl. = Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens.
Z. E. = Zwiastun Ewangeliczny.
Z. f. ch. K. = Zeitschrift für christliche Kunst.
Z. f. d. Unt. = Zeitschrift für deutschen Unterricht.
Z. K. Theol. = Zeitschrift für Katholische Theologie.
Z. G. = Zeitschrift für das Gymnasialwesen.
Z. Ö. G. = Zeitschrift für die österreichischen Gymnasien.
ZR. = Zorza (Warszawska).
ZvR. = Zeitschrift für vergleichende Rechtswissenschaft.
Ż. M. P. = Żurnał Ministerstwa Narodnego Proswieszczenija.

R. = Recenzye. Spraw. = Sprawozdanie.

[ ]: Uwagi wydawcy.

Przy odsyłaczach liczby rzymskie oznaczają poprzednie zeszyty mej bibliografii, następujące po nich liczby arabskie oznaczają numer odnośnej pozycyi, n. p przy pozycyi 785 a: VI. 441. oznacza zeszyt VI. bibliografii, pozycyę 441.

Wydawca uprasza czytelników o uzupełnienia i sprostowania, autorów zaś i wydawców o nadsyłanie swych wydawnictw, względnie ich tytułów. (Adres: Uniwersytet). Następny zeszyt, ósmy, obejmie bibliografię za lata 1908—1910.

SPIS ABECADŁOWY AUTORÓW.

(Liczby umieszczone obok nazwisk oznaczają numer porządkowy).

Adamek P. 1117.
Antoniewski S. 1181.

Badecki K. 1146.
Balicki A. E. 870.
Bałaban M. 992. 992 a.
Bartunek J. 843.
Bauch G. 1118.
Bauer A 1070.
Bezimiennie 824. 829. 844. 907—910. 931. 939. 941—945. 947. 967. 1024. 1052. 1054. 1065. 1073—4. 1083—1087 1092—3. 1098. 1100. 1102. 1116. 1138. 1173.
Białorzelski L. 1182.
Bieńkowski P. 1006. 1055—7.
Biesiekierski L. P. 851.
Birnbaum A. 801.
Blatt G. 923—5.
Bobrowski F. 926.
Bogucki M. K. 822. 823. 949.
Boissier G. 885.
Borkowski D. S. 1028.
Borkowsky E. 1106.
Br. K. 1088.
Brablec S. 842. 856 883.
Brückner A. 1105. 1108. 1119. 1147.
Bryl J. 932. 950.
Burkhardt J. 1120.
Butrymowicz B. 789.

Chlebowski B. 1143. 1145. 1148—9.
Chmielewski M. 821.
Chrzanowski I. 1104.
Chudziński A. 935. 1007—8. 1048. 1079.
Cieszkowski St. 1183.
Cięglewicz Ż. E. 786. 790
Ciołkosz K 869.
Cybichowski Z 1029.
Cybulski S. 1049—50.
Czyczkiewicz A. 817.

D. 962.
D. Z. 990. 1009 a. 1095
Danysz A. 1164.
Darowski A 1121—2.
Dąbrowski M. 796. 797.
Delitsch F. 968
Dembitzer Z. 1009. 1080. 1133—5.
Demiańczuk J. 936.
Dobrzycki S. 1123. 1150—54.
Doleżan W. 1057 a.
Dolnicki J. 930.
Dorożyński A. 1072.
Drygas A. 902. 917.
Dydyński A. 1029 a.
Dygasiński A. 977.
Dykij W. 865.
Dynowska A. 1113.
Dworski E. 930.

Eckhardt Z. 792
Estreicher S. 1038—9.

Feliński G. 810.
Fiderer E. 911.
Fischer K. 834.
Förstemann J 1111.
Frączkiewicz A. 904—6. 915. 930.
Freeman E. 1030.
Fyffe C. A. 988.

Gajkowski J. 863.
Gaszyński B. 1082.
Gawełewicz A. 979.

Geiger L. 1120.
Gołąb J. 846.
Gomulicki W. 1155.
Górski K. M. 864
Goszczyński I 927.
Gumplowicz L. 1031.
Günther O. 1111.

H. W. 1140.
Habura F. 856 1099.
Hadaczek K. 1057 b. 1058–1062. 1101.
Hahn W. 826. 839 1076. 1110. 1165.
Hammer K. 980.
Hammer S. 858
Hassny J. B. 886.
Heck K. 937. 1194–5.
Hofmokl F. 1043.
Homme S. 873.
Hordyńskij J. 890.

J. E. 894–7.
Jarecki K. 1196.
Jaworski F. 1171.
Jebb R. C. 994.
Jerzykowski A. 928.
Jeske-Choiński T. 1089.
Jezienicki M. 953.
Jędrzejowski J. 855. 929.
Józefowicz J. 938.
Jurkowski B. 1177–8.

K. W. 1096.
Kapuścieński-Jedlicz J. 787. 788
Karnkowski S. 1125.
Kasprowicz J. 781.
Kaszewski K. 782. 811. 842.
Kautsky K. 1032.
Kawczyński M. 849. 1010.
Kiciński B. 872.
Klinger W. 785. 995. 1011. 1011a.
Kokorudz E. 1063.
Kopacz J. 835.
Korol E. 1156.
Korotyński W. 1184.
Korzon T. 981.
Kossowski S. 1114. 1169.
Kostanecki K. 1174.
Kozłowski W. M 9-6. 994. 1030.
Krajewski A. 793.
Kramarczyk K. 952.
Kramsztyk S. 1161.
Krasnowolski A. 898–901. 916. 1032.
Krček F. 1103 1176.
Kreczmar M. 984-5.
Król K. 889.
Króliński K. 1026
Królel J. 887. 940.
Kruczkiewicz B. 866. 930. 1170.
Kruszelnicki J. 892.
Kryczyński W. 859.
Kubala L. 1168.
Kurpiel M. 1112. 1124.
Kwoczyński P. 1157.

L. M. 1120.
Lanckoroński K. 958. 969.
Leniek J. 1172.
Le Roux A. 1063 a.
Lewes J. H. 977.
Libański E. 970.
Lityński M. 965. 1064.
Lutosławski W. 836.

Łopaciński H. 1141. 1179.
Łuczakowski K. 868. 930.
Łyskowski-Koschenbar J. 1044.

Machek E. 1005.
Majchrowicz F. 1027.
Malinowski M. 1185.
Małecki L. 780.
Mansuy A. 1158.
Meissner 929.
Mianowski T. 825.
Miaskowski K. 1126. 1132. 1186.
Michalski W. 1115.
Michałowski W. 820.
Mikołajczak J. 840a.
Miodoński K. 808. 850. 854a. 1109. 1136–7.
Mirandola F. 885.
Młodnicki M. 888. 912.
Morawski K. 841. 854a. 880. 987. 1012. 1180.
Müller D. H. 1040-1.
Mycielski J. 1187.

Nemo 963.
Niemojewski A. 800.
Nitsche F. 996.
Nohl H. 855.

Okęcki W. 883.
Okołów S. 832.
Ordon J 1188.
Ostaszewski-Barański K. 1163. 1189.
Osterloff W. 988.
Ostrowski D. 954.

P. B. 809. 816. 818. 857. 867. 884.
Pardyak S. 1013–4.
Pawlikowski J. 955.
Pawłowski S. 1045.
Pelczar J. 891.
Pietrzycki J. 783.
Plenkiewicz R. 997. 1166.

Popliński A. 902. 917.
Prochaska A. 1139.
Próchnicki F. 903—6.
Ptaśnik J. 1127—8.

R. 878.
Radliński J. 998.
Rauschen G. 999.
Reiter M. 1197.
Rembowski A. 1190.
Ronczewski K. 1065a. 1066.
Rongier P. 1180.
Rossbach S. 988.
Rozdolskyj J. 883.
Rozwadowski J. 812. 925a.
Rydel L. 784. 791. 814. 815. 956—7.
Rzepiński S. 933. 951.

S. W. 1191.
Samolewicz Z. 904—5. 918.
Scheindler J. 905.
Schneider S. 785a. 802. 1015—1019.
Schorr M. 993. 1042.
Schott K. 989.
Schwab M. 878.
Senger G. 1107. 1129. 1159
Siedlecki S. 837.
Sinko T. 794. 803—806. 819. 827. 837a. 847. 847a. 871. 1000—1. 1051. 1090. 1094. 1097. 1105. 1130. 1175.
Smoleński T. 971—3. 1167.
Smolka F. 874.
Sobolski A. F. 1125.
Sobieski W. 1192—3.
Sołtysik T. 9 9.
Stach K. 848.
Staff L. 996.
Stegmann 929.
Steiner J. 905.
Sternbach H. 1002.
Sternklar L. 959—61. 966.
Stosław 1091.
Straszewski M. 852.
Strzeszyński S. 982.
Strzygowski J. 1067 a. b.—1070.
Szuster J. 988.

Śmiałek W. 934. 946. 964. 971. 1067.
Świba B. 872.

Taborski J. 893.
Taubenschlag R. 1033—5.
Terlikowski F. 1053.
Tetmajer K. 813.
Tralka J. 838.
Tyszkiewicz M. 1003.

Urbański E. 913. 920. 983.

Wabner J. 921.
Walczak F. 1160.
Waszyński S. 830. 1036—7.
Wierciński H. 1142.
Wierzbicki S. 881.
Wierzbowski T. 1130a. 1131.
Winkowski J. 893.
Wipper E. 984—5.
Witkowski S. 798. 807. 914. 1077—78a.
Wołcz W. 1026.
Woyczyński K. 853.
Wroczyński K. 854.
Wróbel W. 930.

X. V. 1162.

Zagajewski K. 948.
Zagórski W. 930.
Zieleńczyk A. 795.
Zieliński T. 799. 828. 831. 840. 845. 859a. 860—2. 875—7. 879. 922. 974—6. 978. 1004. 1020—3. 1025. 1075. 1081.
Zoll F. sen. 1046—7.

Żebrowski J. 872.
Żuławski J. 1071.

De Callimachi epigr. XXIII. W.

Scripsit

Thaddaeus Sinko.

Callimachi versiculi illi, quibus Cleombrotum Ambraciotam, postquam soli valedixisset, de muro altissimo in Orcum desiluisse docemur non malo ullo affectum, sed Platonis libro de anima lecto commotum [1]), et apud veteres in hominum litteratorum ore erant et ab recentioribus saepissime laudantur. Antiquorum primus est Cicero, qui (Tusc. I, 84) postquam de Hegesia Cyrenaico narravit, mortis commoda ita laudante, ut plurimi auditorum mortem sibi ipsi consciscerent, haec addidit: »Callimachi quidem epigramma in Ambraciotam Cleombrotum est, quem ait, cum ei nihil accidisset adversi, e muro se in mare abiecisse lecto Platonis libro«. Qua Cleombroti mentione facta redit ad Hegesiae librum, in quo vir quidam, qui sponte mortem sibi consciscit, amicis revocantibus vitae humanae enumerat incommoda. — Is sententiarum cursus de recta cogitandi via et ratione non decederet, si Cleombrotum unum ex Hegesiae auditoribus fuisse concederemus. Hoc enim pacto generalis illa discipulorum Cyrenaici philosophi condicio exemplo singulari probaretur. Sed Cleombrotus Platonis libro, non Hegesiae scholis auditis

[1]) Callimachi hymni et epigrammata 2. ed. U. de Wilamowitz-Moellendorff, Berolini, apud Weidmannos, 1897, epigr. 23:

Εἶπας »Ἥλιε χαῖρε« Κλεόμβροτος Ὠμβρακιώτης
ἤλατ' ἀφ' ὑψηλοῦ τείχεος εἰς Ἀίδην,
ἄξιον οὐδὲν ἰδὼν θανάτου κακόν, ἀλλὰ Πλάτωνος
ἓν τὸ περὶ ψυχῆς γράμμ.' ἀναλεξάμενος.

adductus est, ut fati diem occuparet. Quae cum ita sint, Cleombroti mentionem a Cicerone non suo loco positam, sed commemoratione aliorum hominum ductam, qui libris permoti vitae suae vim attulerunt, et aliunde huc illatam esse facile concedemus. — Alias quoque difficultates Ciceronis praebet locus. Nam de saltu in mare facto apud Callimachum nihil legitur. Itaque erant, qui putarent [1]) Ciceronem in editione sua non εἰς Αἴβην, sed εἰς ἅλκαδε legisse. Id tamen explicationis genus minime nobis probari potest reputantibus Ciceronem facile de mari loqui potuisse, cum cogitavisset etiam Sappho e rupe Leucadia in mare desiluisse neque alio Coos senes modo finem vitae ponere solitos esse. Itaque confusio soli Ciceroni tribuenda est neque in veteres libros manu scriptos inferenda.

Restat, ut respondeamus, quomodo ex Ciceronis sententia Cleombrotus Phaedone lecto adigi potuerit, ut mortem sibi ipse consciscerat. Sententiarum nexu ducimur, ut illo libro vitae humanae incommoda ita fuisse descripta opinemur, ut qui eum legerit, omnino vivere expedire nemini putaret. Quas sententias a Phaedone Platonis alienissimas esse nemo est, qui nesciat. Is enim in principio (61 D—64 A) nefas esse dicit hominem sibimet manus afferre: neque aliter irasci deum, si id fiat, ac dominum, si mancipium se occiderit; aliisque multis locis ait migrare ex hac vita iniussu dei nulli hominum licere. Sumus enim hic omnes velut in acie loco unicuique suo ab imperatore deo adsignato maiorique supplicio afficiendum desertorem vitae, quam desertorem militiae. — Quae omnia Ciceroni notissima fuisse ipsius docemur verbis Tusc. I 74, Somn. Scip. c. 3, Cat. Mai. c. 20 (quo loco sane hanc sententiam Pythagoreis tribuit). Itaque minime credendum est eum Platoni mortis Cleombroti culpam attribuisse.

Sed erant, qui in Platonis philosophiam mortis illius crimen conferrent, nimirum Christianorum philosophi. Lactantius Firmianus, qui s. IV. p. Chr. n. ineunte divinas institutiones litteris persequebatur, ut contra gentium criminationes ostenderet Christi solam doctrinam cum religionem tum veram sapientiam esse (div. inst. 5, 4 extr.), philosophos impugnans, qui voluntariam mortem persuaserunt (3, 18), haec scripsit: »Multi ergo ex his, qui aeternas esse animas suspicabantur, tamquam in caelum migraturi essent, sibi ipsis manus intulerunt, ut Cleanthes et Chrysippus, ut Zeno et Empedocles, ... ex Romanis Cato, qui fuit in omni sua vita Socraticae vanitatis imitator.. Homicidae igitur illi omnes

[1]) V. Davisium ad Cic. Tusc. I. 84 et I. A. Fabricium ad Sextum Empiricum adv. math. I. 49 p. 609 adn.

philosophi et ipse Romanae sapientiae princeps Cato, qui antequam se occideret, perlegisse Platonis librum dicitur, qui est scriptus de aeternitate animorum Et ad summum nefas philosophi auctoritate compulsus est Et hic tamen aliquam moriendi causam videtur habuisse: odium servitutis«.

»Quid Ambraciotes ille, qui cum eundem librum perlegisset, praecipitem se dedit nullam aliam ob causam, nisi quod Platoni credidit? Exsecrabilis prorsus ac fugienda doctrina, si abigit homines a vita!« — Platonis culpa in eo ponitur, quod nescierit, a quo, quando, quibus, quae ob facta, quo tempore immortalitas tribueretur: quod si scivisset, nec Cleombrotum nec Catonem in mortem voluntariam impegisset, sed eos ad vitam et ad iustitiam potius erudivisset.

Unius criminatoris Platonis verba plane proposuimus, ut pro multis starent. Nam unum ex multis hac in re fuisse Lactantium vel ex multitudine Platonis defensorum cognoscere possumus. Ultima nimirum illa Graecae philosophiae secta, iisdem fere quibus Christiana religio temporibus nata [1]), ut Ammonii Saccae, Origenis, Plotini temporibus Christianis minime erat infesta, ita inde a Porphyrio, qui contra eos famosissimos libros pervulgavit, novae fidei sectatores vehementissime impugnabat. Lactantii verba nonnisi defensionis necessitate orta sunt. Quantam vero bilem Platonis criminationes apud Platonicos philosophos commoverint, ex ipsorum scriptis cognoscere licet, quibus Cleombroti imperitiam, immo stultitiam incusant, quod illam mortis commentationem (οἱ ὀρθῶς φιλοσοφοῦντες ἀποθνήσκειν μελετῶσι Phaedo 67 E, cf. Cic. Tusc. I. 75) perperam interpretatus sit et, cum putaret illa doctrina philosophos ad mortem impelli voluntariam, in mortem desiluerit, ut se philosophum esse ostenderet. Non philosophum tamen eum fuisse genuinum, sed philosophiae tironem adulterinum, non virum firmum (qualis fuerit Cato Uticensis), sed adulescentulum ineptum. Primus est Ammonius Hermiae, Procli auditor, qui Cleombrotum adulescentulum (μειράκιον), reprehendit in his (in Porphyr. Isagog. p. 3): Κλεόμβροτός τις ὀνόματι ἐγκύψας τῷ Πλάτωνος Φαίδωνι καὶ ὅτι μὲν δεῖ τὸν φιλόσοφον θάνατον μελετᾶν γνούς, ὅτῳ δὲ τρόπῳ δεῖ μὴ γνούς; ἀνελθὼν ἐπὶ τὸ τεῖχος ἑαυτὸν κατεκρήμνισε· τούτου μαρτύριον ὁ εἰς αὐτὸ τὸ Ἀμβρακιωτικὸν μειράκιον ἐκθέμενος ἐπίγραμμα ποιητής [2]) φησὶ γάρ· εἶπας ἥλιε χαῖρε κ. τ. λ.

[1]) Apuleius et Albinus iam s. II. ex Gai scholis didicerunt eam Platonis doctrinam, cui recte novae philosophiae Platonicae nomen attribui potest, v. Th. Sinko, De Apulei et Albini doctrinae Platonicae adumbratione, Cracoviae 1905.

[2]) Hunc Ammonii locum ante oculos habuisse videtur Georgios Pachymeres, qui s. XIII. p. Chr. n. exeunte libellum de sex philosophiae definitionibus ex Plato-

Ammonii illud· quo modo philosophum mori discere oporteat (τίνι τρόπῳ δεῖ τὸν φιλόσοφον θάνατον μελετᾶν), quod Cleombroto ignotum erat, iamdudum Platonici philosophi Platone duce (Phaedo 64 B—69 E) explicabant ita, ut in vitae et mortis inquirerent naturam et genera. Tertullianus (de anim. c. 29) testatur eiusmodi disceptationem ab Albino, Gai auditore, institutam esse, cum scribit: »Haec et Albinus, Platoni suo veritus, subtiliter quaerit contrietatum genera distinguere, quasi non et haec tam absolute in contrietatibus posita sint, quam et illa, quae ad sententiam magistri sui interpretatur, vitam dico et mortem«. Quae quaestiones quales fuerint, ex Damascii doctrina cognoscere licet, ab Olympiodoro, Platonis Alcibiadem Priorem explicante (Comm. in Alc. I. p. 4. Creuzer), servata: Ὁ δὲ Δαμάσκιος ἀκριβέστερον καὶ ἀληθέστερον παραδιδοὺς τὸν σκοπὸν... φησὶν..... Οὔτε δὲ ὁ καθαρτικὸς οὔτε ὁ θεωρητικὸς δεῖται τοῦ σώματος. Καθαρτικὸς μὲν γάρ ἐστι ψυχὴ ἀπολυομένη τοῦ σώματος, τῶν δεσμῶν μέντοι μενόντων καὶ μὴ λυομένων, καθάπερ τοῦ Ἀμπρακικοῦ μειρακίου, ἀλλὰ διὰ τοῦ συμπαθοῦς λυομένων . . . . . Θεωρετικὸς δέ ἐστι ψυχὴ ἀπολελυμένη τοῦ σώματος, πάλιν ἐνταῦθα λύσιν νοούντων ἡμῶν κατὰ τὸ ἄσχετον κ. τ. λ. Iam haec sufficiunt ad demonstrandum totam disquisitionem de morte naturali et theoretica a Platonicis philosophis cum Cleombroti casu coniunctam esse. Quam quaestionem multis tractasse videtur Olympiodorus, Ammonii Hermiae discipulus, cuius verba servata sunt a Davide Armenio (Prolegg. in philos. edita a Chr. Aug. Brandisio inter Scholia in Aristot. edit. Acad. Reg. Boruss. p. 13, 39): Πρᾶξις δ'. Ἰστέον δὲ, ὅτι Κλεόμβροτός τις νομίζων, ὅτι ὁ Πλάτων τὸν φυσικὸν θάνατον λέγει τὸν φιλόσοφον μελετᾶν, ῥίψας ἑαυτὸν ἐκ τοῦ τείχεος ἐτελεύτησε· περὶ οὗ φησὶν ὁ Καλλίμαχος οὕτως. Sequitur epigramma. Πρὸς τοῦτο δὲ εἶπεν Ὀλυμπιόδωρος ὁ φιλόσοφος·

Εἰ μὴ γράμμα Πλάτωνος ἐμὴν ἐπέδησεν ἐρωήν,
ἦδη λυγρὸν ἔλυσα βίου πολυκηδέα δεσμόν.

Sequuntur Stoicorum opiniones de morte voluntaria — Olympiodori versiculi etiam a scholiasta in Dionysii Thracis artem grammaticam

---

nicis conflavit fontibus, quales sunt Anonymi Prolegomena (Crameri Anecd. Par. IV. p. 389 sqq.). Scripsit hic quidem: ὥσπερ τὸ Ἀμβρακιωτικὸν ἐκεῖνο μειράκιον, Κλεόμβροτος, ἐπελθὼν τὸν τοῦ Πλάτωνος Φαίδωνα καὶ ἀπατηθὲν πεποίηκε καὶ ἑαυτὸν κατεκρήμνισε. — E Platonicorum fontibus hortulos suos irrigavit etiam, qui s. fere VI. scholia scripsit mythologica ad quattuor Gregorii Nazianzeni orationes, Abbas quidam Nonnus (in Iul. or. I. 15).

laudantur[1]) (Gramm. Graeci IV., 2 p. 160, 131 Hilgard) cum hac explicatione: τουτέστιν εἰ μὴ ὠφελήθην ἐκ Πλάτωνος τρόπον εὐζωίας, προέκρινα ἂν μὴ εἶναι ἢ κακῶς εἶναι.

Haec eadem proferuntur sine Olympiodori nomine in Prolegomenis in philosophiam Porphyrii (Προλεγόμενα σὺν Θεῷ τῆς φιλοσοφίας Πορφυρίου), quae e codice Parisino Regio (1977 f. 1—12) Brandisius inter scholia Aristotelica (p. 7 sqq.) edidit ita, ut nonnisi specimina et capitum (quae πράξεις appellantur) initia typis exprimi iuberet. Prolegomena illa quinque annis post (a. 1841) integra publici iuris fecit Cramerus quarto volumine Anecdotorum Parisiensium (e cod. Coisl. 387; editionis p. 389 ad 443) neque animadvertit nullum esse Anecdoton. Auctor ignotus, qui in multis se Christianum prodit et Marino, quem laudat, iunior fuit, post ceteras philosophiae definitiones in hanc Platonicam inquirit (πρᾶξις ε, p. 401 sqq.), qua philosophia mortis commentatio (μελέτη θανάτου) esse dicitur. Quam ubi secundum Phaedonem (p. 64 B. sqq.) explicavit et philosophi studium in purgatione (κάθαρσις) ab animi et sensuum perturbationibus posuit, eorum obiectationem (ἀπορία) protulit, qui Platonem sibi ipsi contradicere putaverunt, quippe qui homines iniussu summi imperatoris e corporis carcere aufugere vetuerit (Phaedo p. 62 B sqq.). Eam obiectationem ut refelleret, vitam duplicem esse dixit: naturalem (ζωὴ φυσική) et voluntariam (ζ. προαιρετική). Quarum naturalem illum animi et corporis nexum (δεσμός) appellavit, quo anima sensum et motum suppeditet corpori; voluntariam vero eum nexum, quo anima corporis voluptates sequi iubeatur. Vitae duplici mortem duplicem respondere necesse esse secundum contrietatum (τὰ ἀντικείμενα, v. Phaedo 102 A sqq.) legem. Itaque et mortem in naturalem et voluntariam (vel potius ex electione pendentem) dividi: in morte naturali eum animi discessum a corpore fieri, ut motus et sensus corporis exstinguatur; morte voluntaria animam prohiberi, quominus corporis voluptates sequatur. — Ex his duplicis vitae et mortis generibus quattuor efficit coniunctiones, quarum una in eo posita est, ut vitam naturalem mors ex electione orta subsequatur, dum mors naturalis animum e corporis vinculis plane exsolvat. Hanc philosophi esse vitam, immo mortis commentationem. — His praemissis addit philosophus: Ἐβουλόμην δὲ τούτων τῶν λόγων ἀκοῦσαι

[1]) Laudatur Callimachi epigramma a grammaticis propter usum vocis γράμμα notione libri soluta oratione scripti (i. q. σύγγραμμα): V. Gramm. gr. III, 2 p. 3, 22; 125, 17; 128, 15; 139, 14. Sext. Empir. adv. gramm. I. 48.

Κλεόμβροτον· οὗτος γὰρ περιενόησας τὸ ἐν Φαίδωνι ῥητὸν, ὡς δηλοῖ τὸ εἰς αὐτὸν ἐπίγραμμα τοῦ Καλλιμάχου, οὕτω λέγον. Sequitur epigramma. Ἐγὼ δὲ τἀναντία ἐκείνῳ φημὶ ἔπη οὕτως·

Εἰ μὴ γράμμα Πλάτωνος ἐμὴν ἐπέδησεν ἐρωὴν,
ἦδη λυγρὸν ἔδησα βίου πολυκηδέα δεσμόν,

τουτέστιν, εἰ μὴ ὠφελήθην ἐκ Πλάτωνος τρόπον εὐζωΐας, προέκρινον ἂν μὴ εἶναι, ἢ κακῶς εἶναι. Sequitur (πρᾶξις ς) Stoicorum doctrinae de morte voluntaria refutatio, in qua Zenonis sectatores Κλεόμβροτοί τινες reprehenduntur.

Iam vidimus versiculos Callimachi epigrammati respondentes firmis testimoniis Olympiodoro attribui. Anonymus cum se illorum auctorem esse declaret (ἐγὼ δὲ... φημί), aut Olympiodorus est ipse aut falsarius, qui aliena pro suis vendit. Olympiodorum eum esse quominus accipiamus, vel hoc prohibemur, quod auctor se a Platonica secta seiungit, cum dicat (πρᾶξις ιβ p. 423): Ἐγκαλοῦσι δὲ οἱ Πλατωνικοὶ τῇ τοιαύτῃ διαιρέσει ὃ ἐγκλήματα, saep. Sed quicunque fuit is philosophus, qui etiam Analytica scripturus erat (δειχθήσεται... σὺν θεῷ ἐν τοῖς ἀναλυτικοῖς p. 417 extr.), falsarius certe non fuit, immo homo non indoctus neque insulsus. Qui tamen, ut alii eorum temporum philosophi, fontibus doctrinae suae ita usus est, ut non solum argumenta, sed et sententias verbaque plane exscriberet. Quo factum est, ut etiam Olympiodori disceptationem de philosophorum morte institutam nullo verbo mutato totam perciperet neque animadverteret illud ἐγὼ δὲ... φημί non ex suo ore primum fluxisse. Quae cum ita sint, demonstravisse nobis videmur in his Anonymi Prolegomenis bonam doctrinam atque eruditionem Olympiodori servatam esse, quem et ipsum eodem modo ex antecessoribus hausisse verisimile est. Hos autem iam Tertulliano cognitos fuisse supra vidimus.

Platonicorum philosophorum orationes, quibus illi Cleombroti mortis crimen a Platone amovebant et in ipsum adulescentulum imperitum convertebant, Christianorum philosophos non fugerunt. Itaque qui CXX fere annis post Lactantium libros de civitate dei scripsit, Aurelius Augustinus, quamquam in ceteris Lactantium (l. l.) respexit, in eis, quibus demonstrare studuit mortem voluntariam numquam ad magnitudinem animi pertinere posse (civ. dei I, 22, cf. 23 de Catone), Platonem a culpa liberavit. Scripsit is quidem: »Quam ob rem si magno animo fieri putandum est, cum sibi homo ingerit mortem, ille potius Cleombrotus in hac animi magnitudine reperitur: quem ferunt lecto Platonis libro, ubi de immortalitate animae disputavit, se praecipitem dedisse de muro atque ita ex hac vita migrasse ad eam, quam credidit esse meliorem. Nihil enim urgebat aut calamitatis aut criminis (seu verum seu falsum),

quod non valendo ferre se auferret, sed ad capessendam mortem atque ad huius vitae suavia vincula rumpenda sola adfuit animi magnitudo« — Hucusque est Cleombrotus vir magni animi, dignus, qui Catonis socius sit. Sed inde ab Augustino nonnisi ut exemplum quoddam aestimatur: quare dubitatio illa: »seu verum seu falsum«. Sequitur Platonis apologia: »Quod tamen magne potius factum esse quam bene, testis ei potuit esse Plato ipse, quem legerat: qui profecto id praecipue potissimumque fecisset vel etiam fieri praecepisset nisi ea mente, qua immortalitatem animae vidit, nequaquam faciendum, quin etiam prohibendum esse iudicavit«.

Hoc modo rem eo perduximus, ut et Cleombroti factum magno animo attribui et Platonem a mortis illius crimine absolvi videremus nec non rixas, quae de saltu fatali Phaedonis lectoris coortae sunt, sedatas conspiceremus. Post has rerum et temporum ambages ad fontem ipsum nobis redeundum est et quaerendum, quaenam Callimachi ipsius fuerit sententia de Cleombroti mortis causa, immo quomodo ille eum, qui Platonis librum de anima perlegerit, ad mortem compelli potuisse sibi finxerit?

Quae quaestio proposita ita nobis solvenda videtur esse, ut quae Callimachi fuerit opinio de philosophorum placitis ad vitam post mortem pertinentibus, respiciamus. Itaque persuasum erat Callimacho de rebus postumis non nisi ab eis, qui hoc experti scirent, scilicet a mortuis ipsis, aliquid certi cognosci posse. Iam auscultemus, quinam nuntii ei perferantur ab inferis per Charidam quendam, qui eiusdem erat atque ipse civitatis (epigr. 13 W.):

Apud inferos quid? — Multae tenebrae.
Et de reditu quod narratur, verumne est? — Mendacium.
Quid Pluto? — Fabulae [1]).

His responsis acceptis poeta »perii« (ἀπωλόμεθα) exclamat, mortuus autem eum nuntium solum verum esse contendit: dulcem si optet Callimachus, scire eum oportere bovem magnum trinummo in Orco venire [2]). »Bovem magnum« ridiculam, immo proverbialem quandam esse magni mendacii appellationem vel ex recentiorum linguarum analogia conici potest. Sed quae sit locutionis illius Graecae origo, ignoramus. Si pro

---

[1]) ὦ Χαρίδα, τί τὰ νέρθε; «πολὺ σκότος». αἱ δ' ἄνοδοι τί; «ψεῦδος». ὁ δὲ Πλούτων; «μῦθος».

[2]) οὗτος ἐμὸς λόγος ὑμῖν ἀληθινός· εἰ δὲ τὸν ἡδὺν βούλει, Πελλαίου βοῦς μέγας εἰν Ἀΐδῃ.

voce Πελλαίου aliud nomen positum esset, bovis magni appellatione philosophum quendam reprehendi facile crederem. Nam Callimachi temporibus Cleanthem Stoicum a commilitonibus asinum (ὄνος La. Di. VII. 170) appellatum esse, Menedemum vero Eretriensem a Cratete Cynico ταῦρον Ἐρετρῆ (frg. 3 Wachsm.) designatum satis constat.

Philosophus quidam Academicus vel Pythagoraeus ob eandem doctrinam epigrammate decimo (W) a Callimacho irrisus est. Si quis de anima vel de palingenesia aliquid scire vellet[1]), in sedibus beatorum Timarchum Pausaniae Alexandrinum ei quaerendum esse. — Ex quibus elucet philosophorum placita de animorum immortalitate, de vita futura et de reditu migrationeque animarum mendaciorum nomine a Callimacho comprehensa esse. — Philosophorum, qui animam immortalem esse docuerunt, irrisor ne Platoni quidem pepercit et argumentationis, qua animorum aeternitas comprobatur, gravitatem ita cavillatus est, ut eum, qui eam perlegisset, gravissima dubitatione implicitum in Orcum festinavisse diceret, ut ipsius oculis, quae ibi essent, cerneret. Ut cyclicorum poema grande magnum esse malum dixit (τὸ <γὰρ> μέγα βιβλίον ἴσον τῷ μεγάλῳ κακῷ fr. 359), ita et Platonis librum mali cognomine ornavit, cum scripsit:

ἄξιον οὐδὲν ἰδὼν θανάτου κακόν, ἀλλὰ Πλάτωνος
ἓν τὸ περὶ ψυχῆς γράμμ' ...

Platonis liber unicum erat malum, quo conspecto Cleombrotus mortem sibi optandam esse putavit. Epigrammatis acumen in eo est positum, quod κακόν ita ambigue collocatum est, ut etiam ad Platonis librum referri posset, nisi ex improviso adderetur verbum: ἀναλεξάμενος. Quae cum ita sint, Callimachi epigramma contra Platonem eiusque doctrinam de animarum immortalitate scriptum esse putamus, non contra Cleombrotum, quem potius vanae philosophiae victimam cecidisse poeta opinatus est. Hoc sensu versiculos illos etiam ab ecclesiae patribus acceptos esse supra vidimus. Sed cum hi alio consilio in hanc interpretandi viam ducti sint, alii nobis quaerendi sunt testes, qui eodem ac nos modo Callimachi explicabant epigramma. Quos antequam adhibemus, alteram Cleombroti mentionem proferre placet, quam Callimachus in Ibide fecisse videtur.

Romanorum poëtas, cum versus pangerent, multos libros inspicere solitos esse satis constat (v. Hor. sat. II., 3, 11; epist. I., 18, 109; II, 1, 112). Itaque Catullus, cum Veronae degeret, ubi paucos libros secum

[1]) ὄφρα πύθηαι | ἤτι περὶ ψυχῆς ἢ πάλι πῶς ἔσεαι.

habuit, excusavit se apud Allium quod pro poematibus ipsius Minerva compositis flebiles tantummodo mitteret elegos, his verbis usus (68, 33 sqq.):

> Nam quod scriptorum non magna est copia apud me,
> hoc fit, quod Romae vivimus; illa domus...
> huc una ex multis capsula me sequitur.

Non alia erat causa, cur Hortensio (c. 65) pro suo carmine Callimachi elegiam mitteret de coma Berenices compositam, ab ipso Latinis versibus ornatam. Quid? Nonne eadem, immo peior erat Ovidii condicio, inter barbaros Tomis degentis? Conqueritur is quidem librorum penuriam, cum dicit (Trist. III., 14, 37): Non hic librorum, per quos inviter alarque, copia (cf. Trist. V., 12, 53). Quam multi autem opus erant libri ad omnia illa obscura malae mortis exempla colligenda, quibus inimicum Ibin insectatus est? Quae cum ita sint, praeter Ibin Callimachi nullum fere librum Ovidio praesto fuisse putamus, unde »historias caecas« (Ibis 57) depromeret. Cum autem inter alia aevi prioris exempla etiam hoc protulerit:

> Vel de praecipiti venias in Tartara saxo,
> ut qui Socraticum de nece legit opus,

concedendum est etiam Cleombroti mentionem verborum ambagibus obvolutam ab eo in Callimachi Ibide inventam esse. Neque acumine quodam id caret, si Callimachus discipulum impium exemplis ex ipsius poematibus petitis persectatus est. Sed quocumque modo res se habet, Cleombroti mortem Ovidii temporibus inter caecas remotasque historias collocatam esse cognovimus.

Certamina demum illa, quae a Christianis et Platonicis philosophis de vera Cleombroti mortis causa conserebantur, philosophici saltus auctorem ita celebrem reddiderunt, ut Agathias Scholasticus, cum saeculo VI. p. Chr. n. Nicostratum quendam philosophum irrideret, ad Cleombroti fabulam notissimam alludere potuerit. Is Nicostratus easdem agit partes ac Callimachi Timarchus (epigr. 10) et bovis magni venditor (epigr. 13). Nam de animae immortalitate, an esset, et natura, qualis esset, interrogatus, primum Aristotelis libros de anima, tum Platonis Phaedonem legit, denique voltu severo respondit (Anth. Pal. XI., 354). Si animae quidem natura omnino exstat, quod quidem nescio, aut immortalem esse eam oportet aut mortalem; altera ex parte autem aut concretam aut spirabilem. Utrum horum verum sit, cognosces, sicut Plato cognovit, cum

Acherontem traieceris. Si vero impatiens es, adulescentulum illum imitare, Cleobrotum Ambraciotam, et e domi fastigio te praecipites. Tum corpore liberatus idque factus, quod cognoscere vis, te ipsum statim cognosces [1]).

Iam elucet Nicostratum, immo Agathiam ipsum, opinatum esse Cleombrotum ad dubitationes amovendas, quibus Phaedone lecto obstrictus esset, mortem quaesivisse. Adulescentuli cognomen ostendit ex Platonicorum scriptis rem Agathiae cognitam esse. — Simili fere modo de Cleombroti casu is iudicavit, qui saeculo fere VII. vel X. p. Chr. n. dialogum composuit, qui Philopatris inscribitur et inter Luciani venditur opera. In hoc enim dialogo Critias quidam, cum orationem audivisset confusionis atque ambagum plenam, vertigine correptus e rupe in mortem desiluisset, nisi amicus festinantem allocutus esset: paulumque afuisse, quin etiam de se Cleombroti saltus (τὸ τοῦ Κλεομβρότου πήδημα) narraretur; sic philosophorum ineptis narrationibus mentes hominum affici [1]).

Quae a Critia de oratione narrantur, qua audita vertigine correptus sit, si in Platonis librum conversa essent, quin a Callimacho probarentur, non dubitamus. Nam et ipse philosophorum argumentationes, quibus animorum aeternitas comprobatur, mendacia et nugas esse putavit.

Cracoviae.

---

[1]) εἰ δ' ἐθέλεις, τὸν παῖδα Κλεόμβροτον Ἀμβρακιώτην
μιμοῦ, καὶ τεγέων σὸν δέμας ἐκχάλασον.
καὶ κεν ἐπιγνοίης δίχα σώματος αὐτίκα σαυτόν,
μοῦνον ὅπερ ζητεῖς τοῦδ' ὑπολειπόμενος

[1]) Philopatris §. 1. extr.: ἀλλὰ κατὰ κρημνῶν ὠθούμην ἂν ἐπὶ κεφαλὴν σκοτοδινήσας, εἰ μὴ ἐπέκραξάς μοι, ὦ τᾶν, καὶ τὸ τοῦ Κλεομβρότου πήδημα τοῦ Ἀμβρακιώτου ἐρυθεύσῃ ἐπ' ἐμοί. cf. §. 2.: πόσοι γὰρ ἐμβρόντητοι ποιηταὶ καὶ τερατολογοφιλοσόφων οὐκ ἐξέπληξάν σου τὴν διάνοιαν, ἀλλὰ λῆρος πάντα γέγονεν ἐπὶ σοί.

Ad Taciti Ann. I, 35, 14.

Scripsit

Ioannes Krόżel.

I, 35, 25–14.] Fuere etiam, qui legatam a divo Augusto pecuniam reposcerent, faustis in Germanicum ominibus; et si vellet imperium, promptas ostentavere (quae lectio codicis Medicei primi iam correcta affertur, nam promtas et ostendavere ibi traditur). Quicumque locum vel obiter attingit, statim in locutione promptas ostentavere haesitat atque offenditur; quae verba plurimum iam viris doctis laborem ac sudorem attulerunt, id quod minime est mirum, cum ex contextu, quorsum pertineant, ad primum oculorum obtutum erui non possit.

Ut locum sanarent, viri docti trifariam rei consulebant, cum aut lectionem codicis servabant aut paululum mutabant aut quaedam supplebant; quae omnia nunc ordine mecum velim percurras.

Qui lectionem ita, ut est exarata, servandam censeant, iam, quantum equidem sciam, hodie non inveniuntur, sed fuit tempus, cum eiusmodi opinio haud paucos teneret; id certe adnotatione Bekkeri (ad h. l.) nisi affirmare possumus, qui nonnullos viros doctos promptas sc. legiones intellexisse et interpretari voluisse memorat. Sed cum sensus loci de singulis militibus, non de legionibus nos cogitare cogat, rectissime nunc ea ratio missa est.

Eorum, qui lectionem libri manu scripti mutandam esse sibi persuaserunt, alii prom*pta* (i. e. »promptas res«, ut est 12, 12, 14) coniciunt, quorum praestantissimi sunt: Heinsius, Doederlein; alii prompt*os* sc. »se esse« commendant (Rhenanus, Bekker, Baiter-Orelli, Nipperdey-Andresen, Draeger, Pfitzner Io. Müller, ceteri), alii prompt*os se*

malunt (Iac. Gronovius, Prammer, Polster[1]). Ex iis emendationibus optima est sine dubio illa, quae promptos in textum introducit, quoniam levissima vocabuli mutatione sensum loci apte exprimit; quam ob rem plurimis probatur. Sed potius codicis scriptura retinenda et substantivum quoddam fem. gen. excidisse statuendum est.

Quod cum multi viderent, varii varia supplebant. Imprimis Walther promptas *res* suasit, quem secuti sunt Ritter, Halm, alii; recentiore autem tempore Polster promptas *mentes*, Weidner[2]) prompta *studia ei*, si vellet imperium, ostentavere, obtulerunt. Eas quoque coniecturas vel strictim examinemus.

Ut initium a sententia, quam Weidner protulit, capiam, non infitior locutionem »prompta studia« a Tacito re vera usurpari (2, 76, 1; cf. praeterea 3, 48, 13. 13, 8, 13), sed cum codicis fidei repugnet (desideratur enim substantivum fem. gen.), iam ipso hoc argumento confutata redarguitur.

Polsteri coniectura Weidneri emendatione verisimilior est, convenit enim eleganter, quod formam spectat, adiectivo promptas Sed, quomodo factum sit, ut scriba, cum codicem exararet, vocabulum *mentes* praeterierit, non video. Neque mihi persuadebitur, ut credam id mera librarii incuria aut casu quodam fortuito evenisse. Ceterum addo vocabulum »mens« cum verbis »ostentare« aut »promptus« apud Tacitum in iis saltem, quae supersunt, non reperiri. Hanc ob rem Polsteri emendationem necesse est respuamus.

Restat, ut de Waltheri coniectura breviter dicam. Quae iam ea de causa ceteris loci emendationibus praestat, quod Taciti locutione firmatur (12, 12, 14 vocante Carene promptasque res ostentante, si citi advenissent). Sed id, quod supra de casu fortuito aut incuria librarii disserui, cum Polsteri coniecturam perpenderem, in hac quoque emendatione repeti potest. Adde, quod 12, 12, 14 promptas res aliam prorsus atque loco, de quo nunc agitur, significationem prae se fert[3]). Denique Waltheri emendatio nimis ampla et vaga sensus latitudine laborat, quod a militum concitatorum et res novas molientium consuetudine sine dubio abhorret.

Quae adhuc a me dicta sunt, satis superque demonstrant nullam loci explicationem exstare, quae nobis ab omni parte probetur. Ego hoc

[1]) L. Polster, Zu Tacitus. N. Jahrb. f Philol. t. 153. p. 554.

[2]) Ibdm. 1894. p. 853.

[3]) Cf. Gerber-Greef, Lex. Tac. s. v. p. 1212, ubi locutio verbis »rascher erfolg« redditur.

loco promptas *vires* conicio et posse me satis gravia argumenta proferre confido, quibus haec emendatio corroboretur ac comprobetur.

Iam primum locutio »vires ostentare« Taciti propria est (III. 10, 2 adventu... legionum... ostentare vires et militari vallo Veronam circumdare placuit; cf. praeterea IV. 85, 14. 12, 27, 2). — Tum sensum aptum eumque definitum quodammodo praebet. Cum enim promptas *res* ostentavere et militum animos et civium studia nec non facilem eventum in maius iactata elataque complecti videatur, nostra coniectura angustioribus sensus terminis interclusa id tantum, quod nonnulli milites sive nonnullae legiones promittere poterant, significat; »res ostentare« hominis amici, familiaris et, ut ita dicam, consiliarii aulicique naturae convenit, »vires ostentare« militem redolet. — Denique hac locutione probabilem in modum explanari potest, cur librarius id ipsum vocabulum praetermiserit. Etenim similis verborum »vires« et »ostentavere« sonus in memoria scribae ad enuntiati finem festinantis confusus in unum coaluit.

Tarnopoli

Do historyi jednej formuły poetyckiej.

Napisał

W. KLINGER.

Δοκεῖτε πηδᾶν τἀδικήματ' εἰς Θεοὺς
Πτεροῖσι, κἄπειτ' ἐν Διὸς δέλτων πτυχαῖς
Γράφειν τιν' αὐτά; οὐδ' ὁ πᾶς ἂν οὐρανός,
Διὸς γράφοντος τὰς βροτῶν ἁμαρτίας,
Ἐξαρκήσειεν οὐδ' ἐκεῖνος ἂν σκοπῶν
Πέμπειν ἑκάστῳ ζημίαν, ἀλλ' ἡ Δίκη
Ἐνταῦθά ποῦστιν ἐγγύς, εἰ βούλεσθ' ὁρᾶν.

Eurip. fr. 508 (Nauck) = Stob. I. 3, 14 p. 108.

»Sądzicie, że przewinienia na skrzydłach ulatują ku bogom i że je ktoś następnie wpisuje na karty księgi Zeusa? Gdyby zapisywał Zeus grzechy ludzkie, całego nieba nie wystarczyłoby mu na to, ani też, patrząc w księgę, zdołałby na każdego zesłać karę. Sprawiedliwość, jeśli zastanowić się zechcecie, jest gdzieś tu, w pobliżu«. W przytoczonym fragmencie Eurypidesowej »Melanippy w więzieniu« (M. ἡ δεσμῶτις) zwraca na siebie uwagę najstarsza na gruncie Hellady wzmianka o »δέλτοι Διός«, swego rodzaju księdze przewinień, gdzie według starożytnego wierzenia notowane być miały wszystkie ludzkie grzechy i zbrodnie do rozrachunku za grobem, mniemanie, które z biegiem czasu stało się bardzo popularnem, znajdując swój wyraz w licznych przysłowiowych sentencyach (patrz odnośne świadectwa u O. Crusiusa w »De Babrii aetate, pag. 119), — na szczególne jednak wyróżnienie zasługują słowa οὐδ' ὁ πᾶς ἂν οὐρανός, Διὸς γράφοντος τὰς βροτῶν ἁμαρτίας, ἐξαρκήσειεν. Jeśli pokrewieństwo greckich Διός δέλτοι, διφθέραι Διός z »księgą niebios«, »księgą sądu«

Wschodu dawno już spostrzegli uczeni, jużto wiążąc greckie wierzenie ze wschodniem węzłem bezpośredniej filiacyi (W. Nestle, Euripides der Dichter der griech. Aufklärung, 1901 ss. 452—3), jużto widząc w nich równoległe wprawdzie, lecz zupełnie niezależne wyobrażenie (Dieterich, Nekyia, 1893, s. 126 n.), to, o ile mi wiadomo, na wyżej przytoczony, wysoce charakterystyczny ustęp nie zwrócił dotąd uwagi nikt. Mojem zdaniem stoi on w ścisłym związku z oryginalną poetycką formułą, która już przed 40 laty pod piórem niezmordowanego R. Köhlera doczekała się specyalnej monografii, noszącej trafną nazwę »Und wenn der Himmel wär' Papier« (Patrz »Orient u. Occident« II, 1863, ss. 546—59 i późniejsze uzupełnienia w »Ethnolog. Mittheilungen aus Ungarn« 1889, I. 312—18, wszystko zaś razem w R. Köhler, Kleinere Schriften, ausgeg. von J. Bolte III. 293—318). Na czele długiego szeregu wersyi, obejmujących spory, bo 18-wiekowy okres czasu, kładzie niemiecki uczony dumne ἀπόφθεγμα słynnej żydowskiej znakomitości, współczesnego Wespazyanowi rabbi Jochanana ben Zacchai: »Gdyby niebiosa zmieniły się w pergamin, wszystkie drzewa lasów w pióra, ludzie zaś w pisarzy, to i wówczas jeszcze nie byliby oni w stanie mej wiedzy opisać«. (Jalkut fol. 7, col. 1. Chronic Schalscheleth, fol 26. 2). — powiedzenie, które zresztą w późniejszej literaturze żydowskiej nieraz bywało naśladowanem. Przedewszystkiem widzimy je w Talmudzie (Schabbos, fol. 11, 1), gdzie zjawia się w rozszerzonej nieco formie: »Gdyby wszystkie morza stały się atramentem, wszystkie łodygi trzcinowe piórami, całe niebo pergaminem, a ludzie skrybami, to i wtedy nawet nie zdołaliby oni opisać królów myśli głębokiej«, — w XI. zaś wieku wchodzi w skład hymnu paschalnego, dotąd śpiewanego w synagogach, gdzie następującą przybiera formę: »gdyby niebiosa były zwojem papieru, a trzcina piórami, gdyby wszystkie morza i wody zmieniły się w atrament, a wszyscy synowie ziemi w pisarzy, to i wtedy nawet nieopisaną pozostałaby wielkość władcy niebios i książąt świata«. Mimo całego lakonizmu powyższych słów Eurypidesa nie ulega wątpliwości, iż mamy tu do czynienia z tą samą poetycką formułą, najwidoczniej do wspólnego inwentarza tradycyjnych poetyckich kwiatków należącą, z tą tylko różnicą, iż poeta nasz, jak prawdziwy Grek, posługuje się nią dyskretniej, z większem poczuciem artystycznej miary, aniżeli pełni iście oryentalnej emfazy i wielomówności pisarze żydowscy. Okoliczność, iż w greckiej wersyi w roli pisarza, czy sekretarza występuje sam Zeus, przeciw tożsamości formuły przemawiać nie może: wszak w przytoczonej przez Benfeya wersyi indyjskiej w analogicznej roli widzimy boga Brahmę (Orient u. Occident II, 1863, s. 558). Nic tedy nie przeszkadza włączyć staro-

grecki aforyzm do jednej kategoryi z rozpatrywaną przez Köhlera formułą. W granicach niniejszej notatki nie możemy oczywiście przedstawiać wszystkich perypetyi naszej formuły w długich i dalekich jej wędrówkach. Powiemy tylko, iż niebawem opuszcza ona dziedzinę poważnej poezyi religijnej, by w utworach lżejszej natury i treści niezmiernie szerokie znaleźć rozpowszechnienie. Tu stosowaną była ona bardzo różnie. Do niej uciekał się i ten, kto skarżył się na gorycz swego cierpienia [1]) i ten, co wynosił głębokość i siłę swej miłości [2]) i ten wreszcie, co biadał nad nieobliczalnością kobiecych wybiegów i wykrętów [3]). Nieuniknionem oczywiście było przytem przenikanie w formułę nowych pierwiastków, a czasem nawet ściemnienie i skażenie pierwotnego podłoża. Tak w wielu wersyach, jak to na przykładach widzieliśmy, w roli pisarzy spotykamy gwiazdy, w innych znów — bardzo zresztą nielicznych — znika najbardziej istotny moment — niebo, — ustępując miejsca powierzchni ziemi [4]). Mimo wszystkich tych zmian zachowując zawsze właściwe sobie oblicze, formuła nasza znana jest Arabom, Indom, średniowiecznej poezyi łacińskiej, Nowogrekom, Serbom, Włochom, Francuzom, Niemcom i Anglikom, nie mówiąc już o wyżej wymienionych Żydach i Hellenach. Ponieważ najstarsza ze znanych Köhlerowi wersyi pochodzi z literatury żydowskiej, a sama formuła, jak dowodzi wyżej

---

[1]) Patrz naprzykład ustęp nowogreckiej pieśni Νὰ ἤτανε ὁ οὐρανὸς χαρτὶ καὶ θάλασσα μελάνη, Διὰ νὰ γράφειν τοὺς πόνους μου ἄκομι δὲν ἔφθανε, lub Τὸν οὐρανὸν κάμνω χαρτί, τὴν θάλασσαν μελάνη, | Νὰ γράψω τὰ πεισματικά καὶ πάλιν δὲν μὲ φθάνει, Köhler, Kl. Sch. III. 548.

[2]) Naprzykład ustęp z niemieckiej pieśni: »Wenn all der Himmel wär' Papier | Und jeder Stern ein Schreiber schier | Und beschrieben das ganze Firmament, | Sie schrieben der Liebe ja noch kein End. Simmrock, Deutsche Volkslieder, s. 605.

[3]) Naprzykład łaciński czterowiersz:

Si stellae scribae, pelles caelum, maris unda
Esset incaustum, nec cifra cum sociis
Sufficerent plene mulierum scribere fraudes,
Cum quibus illaqueant corda modo iuvenum.

(Köhler o. c. według Leyser, »Historia poetarum medii aevi« p. 2007).

[4]) Wszystkie włoskie wersye w rodzaju:

Se gli alberi potesser favellare,
Le foglie, que c' è su, saren le lingue
E fusse inchiostro l' acqua dello mare,
La terra fusse carta, e l'erba penne,
Tanto ci mancherebbe qualque foglio,
A scrivere, amor mio, 'l ben que ti voglio.

(Tigri, Canti popolari toscani t. 76, Nr. 268).

wzmiankowana pieśń paschalna, dotąd przez żydów w świeżej zachowana jest pamięci. Köhler uważa za możliwe nietylko przypuścić, że Żydzi są właściwymi nowego motywu twórcami i dalszymi jej popularyzatorami, — przypuszczenie dość ponętne, ponieważ w długowiekowej swej διασπορᾷ nadają się oni bardziej niż jakikolwiek naród do odegrania przypisanej im roli. Odkrycie jednak nowej naszego motywu redakcyi, na całe 4 stulecia od przypuszczalnego oryginału starszej, czyni niezbędną rewizyę kwestyi jego pochodzenia, — tembardziej, iż sam Köhler rozwiązanie uważał tylko za czasowe, prowizoryczne, »so lange kein älteres Vorkommen nachgewiesen ist« (p. 558). Gdzież tedy szukać mamy ojczyzny naszej formuły, — w Helladzie, gdzie spotykamy najstarszą ze znanych nam wersyi, czy też Judei? Samo przez się możliwem jest oczywiście, iż Żydzi zapożyczyli ją u Greków: epoka zburzenia świętego grodu — czasy to późne w historyi wybranego ludu: Żydzi od wieków całych pozostawali w ożywionych, nie tylko przytem handlowych, stosunkach z Grekami, i naturalny skutek ich, — synkretyzm wschodnich i helleńskich pojęć, do czasów Wespazyana zdążył już przynieść obfite żniwo. Przeciw tej jednak możliwości przemawia bardzo wiele. Przedewszystkiem z ducha i ogólnego charakteru swego formuła nasza daleko bardziej przypomina poezyę Wschodu z jej skłonnością do hyperbolizmu i przesady, aniżeli przepojoną poczuciem miary, równowagi i artystycznego taktu poezyę Hellady. Apriorystycznemu argumentowi temu większej nadaje wagi materyał faktyczny. Porównanie niebieskiego stropu ze skręcanym i rozkręcanym foliantem, zwijaną i rozwijaną księgą, znanem jest w hebrajskiej literaturze od czasów bardzo odległych. Po raz pierwszy, o ile mi wiadomo, zjawia się u proroka Izajasza: »καὶ ταχήσονται πᾶσαι αἱ δυνάμεις τῶν οὐρανῶν, καὶ ἑλιγήσεται ὁ οὐρανὸς ὡς βιβλίον, καὶ πάντα τὰ ἄστρα πεσεῖται ὡς φύλλα ἐξ ἀμπέλου (Sept. Is. 34, 4 ed. Tischendorf) i odtąd zajmuje trwałe miejsce w literaturze apokalyptycznej. Tak w »Objawieniu« Św. Jana (c. 7) czytamy: »καὶ ὁ οὐρανὸς ἀπεχωρίσθη ὡς βιβλίον εἱλισσόμενος«; — w apokryficznem »Objawieniu« Św. Piotra dosłownie prawie powtarza się werset Izajasza: »καὶ ταχήσεται πᾶσα δύναμις οὐρανοῦ καὶ εἱλιχθήσεται ὁ οὐρανὸς ὡς βιβλίον« (patrz Macar. IV. 7), wreszcie w powstałych pod wpływem żydowskim późniejszych »Sybillińskich« proroctwach (II. 200 s.) słyszymy jeszcze echo tej samej myśli:

. . . . . ἀτὰρ οὐράνιοι φωστῆρες
Εἰς ἓν συῤῥήξουσι καὶ εἰς μορφὴν πανέρημον,
Ἄστρα γὰρ οὐρανόθεν τε θαλάσσῃ (?) πάντα πεσεῖται.

W takich warunkach w Judei łatwo mogła powstać i nasza formuła i raz powstawszy, znaleźć dla siebie grunt odpowiedni. Jak prędko i mocno zakorzeniła się ona w literaturze żydowskiej, mówiliśmy już o tem poprzednio. Przeciwnie, na gruncie Hellady, Eurypides ze swym aforyzmem stoi zupełnie samotnie, nie tylko bez poprzedników, lecz — co dziwniejsza, mimo olbrzymiego powodzenia, jakiem w hellenistycznej i rzymskiej epoce poeta ten się cieszył, — i bez naśladowców. Tezę więc Köhlera o judajskiem pochodzeniu naszego motywu wypadnie zmodyfikować w ten sposób, iż o rabbi Iochananie, jako autorze jego, nie może być nawet mowy, ojczyzną jednak formuły, jak dawniej, pozostanie Wschód, względnie Judea. Oświadczając się za judajskiem pochodzeniem naszej formuły, już przez to samo stajemy w szeregu tych uczonych, którzy i wyżej wymienione »δέλτοι Διός« uzależniają od »Księgi niebios« Wschodu. Eurypides nie bez racyi zbliża powyższe 2 motywy: śmiała i poetyczna myśl przedstawienia niebios jako jednej wielkiej do pisania karty mogła, mojem zdaniem, tam tylko się zrodzić, gdzie obraz »księgi niebios« zdawna już tkwił w wyobraźni.

Tak tedy fragment nasz, oprócz uznanego znaczenia swego, jako przyczynku do etyki greckiego sofistycznego »Oświecenia«, nabiera także wysokiego interesu, jako jeden ze śladów oddziaływania Wschodu na myśl i fantazyę Greków nawet w okresie najbujniejszego rozkwitu helleńskiej kultury.

Monachium.

O Platońskim Fedonie.*)

Napisał

Dr. J. Kopacz.

O Platońskim Fedonie ludzkość powinna i musi ciągle z trzech przyczyn pamiętać:

1. Dlatego, że to — ogólnie biorąc — najznakomitsze, a bodaj najwięcej charakteryzujące autora, pismo Platona. Kto chce jak najłatwiej zapoznać się z Platonem jako człowiekiem, filozofem i poetą, na najwyższym szczeblu jego rozwoju, ten powinien gruntownie i z rozwagą przeczytać Fedona, — z którego widać oba stoki wysokiej Platońskiej góry: rozkwit i przekwit, młodość i starość. To wynika nie tylko z porównania tego dyalogu z innymi dyalogami tak pod względem formy jak i pod względem treści, ale także z czasu napisania tegoż. Nie chcąc wdawać się tutaj w różne kontrowersye uczonych co do tego punktu, zaznaczam tylko krótko, że liczne elementy pitagorejskie w tym dyalogu niewątpliwie dowodzą tego, że dyalog napisany nie długo po powrocie z pierwszej podróży sycylijskiej, zaraz po r. 387 prz. Chr., to znaczy w pełni twórczych sił Platona, mniej więcej w tym samym czasie, co Symposion. (W r. 387 miał Platon, jak wiadomo, równo 40 lat, a więc stał w połowie swego żywota). Fedon jest więc najlepszym i najprostszym wyrazicielem ducha Platona, a jako taki musi budzić dla siebie zainteresowanie wśród ludzkości dopóty, dopóki będzie go budził także »ojciec idealizmu«, to znaczy właściwie »ojciec filozofii κατ' ἐξοχήν«, Platon — a więc zawsze, dopóki ludzkość będzie się interesowała swoim własnym historycznym rozwojem.

2. Fedon — to najwspanialszy pomnik, jaki kiedykolwiek w historyi ludzkości postawiono dobrze zasłużonemu geniuszowi. Powiedział je-

*) Odczyt miany na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa filologicznego dnia 8. kwietnia 1905.

den myśliciel, że ludzkość nigdy nie może zapomnieć, iż żył kiedyś człowiek, nazwiskiem Sokrates. Fedon — to pomnik dla tego człowieka, a wyrzeźbił go największy mistrz, jakiego zna historya. Naturalnie, przez to swoje powiedzenie nie aprobuję tutaj fałszywego mniemania niektórych uczonych, jakoby Sokrates we Fedonie był fotografią lub kopią rzeczywistego Sokratesa, a więc, że rzeczywiście taka dysputa, jaką opowiada Platon we Fedonie, odbyła się we więzieniu Sokratesa w dzień jego śmierci itd. Nie. Że całe opowiadanie jest poetycką fikcyą, to udowodnili przedewszystkiem medycy, wykazując, że zachowanie Sokratesa w Platońskim Fedonie po wypiciu trucizny (κώνειον) nie odpowiada żadną miarą tym doświadczeniom, jakie zebrała medycyna o działaniu trucizn na ludzki organizm. Naturalnie, jeżeli w tym tak ważnym punkcie opowiadanie Platona nie jest historycznem i faktycznem, to o ileż mniej musi ono być takiem w innych mniej ważnych momentach, np. co do tego, jak to Sokrates wstaje z łóżka, naciera sobie nogę, siada, rozmawia z dozorcą i t. p. Wobec tego prawie bezprzedmiotowy jest także spór między uczonymi o to, kiedyto, to znaczy, w jaki czas po śmierci Sokratesa Fedon miał we Flius opowiadać Echekratesowi to, co słyszał we więzieniu Sokratesa. Jak wiadomo, Echekrates skarży się przed Fedonem, że nie może od nikogo innego dowiedzieć się trochę dokładniej o śmierci Sokratesa: καὶ γὰρ οὔτε τῶν πολιτῶν Φλιασίων οὐδεὶς πάνυ τι ἐπιχωριάζει τὰ νῦν Ἀθήναζε οὔτε τις ξένος ἀφῖκται χρόνου συχνοῦ ἐκεῖθεν, ὅστις ἂν ἡμῖν σαφές τι ἀγγεῖλαι οἷός τ' ἦν περὶ τούτων, πλήν γε δὴ ὅτι φάρμακον πιὼν ἀποθάνοι· τῶν δὲ ἄλλων οὐδὲν εἶχε φράζειν. I dużo już napisali się różni uczeni o tem, ile to lat może być χρόνου συχνοῦ i dlaczego to nie było komunikacyi między Atenami a Flius w owym czasie. Mnie się atoli zdaje, że i tu nie trzeba szukać ani faktycznej historyi, zwłaszcza ze względu na nieokreślone bliżej wyrażenia πανυ τι i σαφές τι, πλήν γε δή — ani całych lat w χρόνου συχνοῦ, bo to pojęcie zupełnie relatywne, a do tego w tymże rozdziale tenże sam Echekrates oświadcza (ze względu na 30-dniową zwłokę, zaszłą w wykonaniu wyroku śmierci na Sokratesie): καὶ ἐθαυμάζομέν γε, ὅτι πάλαι γενομένης αὐτῆς (sc. δίκης) πολλῷ ὕστερον φαίνεται ἀποθανών. Oczywiście ze względu na świeżość sprawy i siłę zainteresowania Echekratesa należy sobie wyobrazić, że opowiadanie Fedona — naturalnie, stosownie do intencyi Platona — miało nastąpić niedługo po śmierci Sokratesa, a więc jeszcze w r. 399 przed Chr. w 3—4 tygodnie po fakcie (a więc w czerwcu lub lipcu tego roku, bo uroczystość delijska, która opóźniła wykonanie kary śmierci, przypadała w miesiącu Thargelionie = maj / czerwiec). Skarga więc Echekratesa na brak komunikacyi z Atenami ma służyć tylko za motyw, dlaczego

całą historyę ma opowiadać Elijczyk Fedon. Z tego samego stanowiska trzeba patrzeć i na uczestników dysputy we więzieniu, mianowicie Kebesa i Simmiasa. Prawie wyłącznie oni tylko mówią ze Sokratesem. Apollodor i Kriton i Fedon i inni grają tylko podrzędną rolę jako słuchacze i więcej jako miłośnicy osoby Sokratesa niż jako uczestnicy dysputy. I ten szczegół ma swoje odpowiednie znaczenie. Kebes i Simmias — to Pitagorejczycy, byli uczniowie Philolaosa. Z kimże miał Platon Sokratesowi kazać dysputować o nieśmiertelności duszy jak nie z ludźmi, obznajomionymi z nauką Pitagorejską? Warto zauważyć, że i Echekrates Pitagorejczyk. A więc cała scenerya dyalogu nie historyczna i nie faktyczna, a mimo to Fedon pozostaje tem, czem każdemu przedstawia się po pierwszem przeczytaniu, t. j. najwspanialszym pomnikiem Sokratesa. Dlaczego tak sądzę, o tem później. Na razie wystarcza mi uwaga, że i z tej strony, to znaczy: jako pomnik Sokratesa, zasługuje Platoński Fedon na uwagę każdego człowieka, który interesuje się historyą ludzkości.

3. Problem, którym zajmuje się Platon we Fedonie, — to, jak wiadomo, kwestya nieśmiertelności duszy. A czy jest, pytam się, jaka kwestya, którąby była ogólniejszą i ciekawszą dla myślącego człowieka od tej? Ileżto milionów ludzi żyło nią, nim jeszcze nauczono się pisać i czytać, i ileżto milionów żyje nią jeszcze i dzisiaj mimo najwspanialszego rozwoju t. zw. ścisłych nauk? Platon był pierwszym w historyi ludzkości myślicielem, który starał się n a u k o w o udowodnić nieśmiertelność ludzkiej duszy. A jak wypadła ta jego pierwsza próba, to najlepiej widać z porównania jej z późniejszemi tego rodzaju próbami aż do naszych czasów. W głównej istocie powtarzają późniejsi to, co powiedział Platon, tylko w innej formie, odpowiednio do każdorazowego stanu filozofii i nauk przyrodniczych. Najwięcej decydujące momenty, jakie można było w tej sprawie podnieść, wyzyskał właśnie Platon: inni potrzebowali je tylko tu i owdzie uzupełnić, zmodyfikować lub rozwodnić. Kto się chce naocznie o tem przekonać, niech się przyjrzy dokładniej bodaj najważniejszym etapom tego procesu. A etapy te stanowią: w III. wieku po Chr. Nowoplatonik Plotinus w II. Enneadzie (według wydania Kirchhoffa); w IV. w. po Chr. św. Augustyn w piśmie: De immortalitate animae (w r. 387); w XIII. w. po Chr. św. Tomasz z Akwinu w Summa theologica (pars I.) i Duns Scotus w Reportata Parisiensia (lib. IV.) — św. Tomasz z dowodami ścisłymi, Duns Scotus z prawdopodobnymi tylko — obaj ze stanowiska filozofii Arystotelesowej; w XVI. w. Petrus Pomponatius w piśmie De immortalitate animae (r. 1516) odrzuca wszelką możliwość ścisłych dowodów w tej spra-

wie, a uważa kwestyę nieśmiertelności duszy tylko za akt wiary; w XVII. w. Descartes i Locke (przeciw sceptycyzmowi Pomponatiusa); w XVIII. w. przedewszystkiem Mendelssohn w swoim »Fedonie« (1767) w duchu filozofii Leibniza i Kant w »Kritik der praktischen Vernunft« — obydwaj ze stanowiska moralno-teologicznego; wreszcie w XIX. w. twórca psychofizyki Fechner w dziełku p. t. »Das Büchlein vom Leben nach dem Tode« (3. wyd. 1887) ze stanowiska monistyczno-panteistycznego [1]). Powiedziałem, że wszystkie ważniejsze elementy tej całej literatury zostają w bezpośrednim lub pośrednim związku z Platońskim Fedonem. I może się to moje twierdzenie wyda dziwnem, boć widzimy, że w tej literaturze są przedstawiciele różnych stanowisk — od pewnego siebie, ścisłego dogmatyzmu Plotina i św. Tomasza z Akwinu aż do zupełnego sceptycyzmu Pomponatiusa. Ale w tem właśnie leży też niemała część wielkości Platona, że on nie zakrywał wcale słabych stron swoich twierdzeń, tylko mając na swoje usługi dyalog, zawsze z podziwu godną objektywnością wyłuszczał argumenty pro i contra, nawet wyraźnie zachęcając nieraz uczestników rozmowy do sprzeciwiania się, i dopóty nie ustawał w badaniu, aż przeciwnik nie miał nic do zarzucenia. Tak też i w Fedonie na jednem miejscu (cap. XL) wzywa Simmiasa i Kebesa, żeby wcale nie zważali na jego osobę, tylko na prawdę: ὑμεῖς μέντοι, ἂν ἐμοὶ πείθησθε, σμικρὸν φροντίσαντες Σωκράτους, τῆς δὲ ἀληθείας πολὺ μᾶλλον, ἐὰν μέν τι ὑμῖν δοκῶ ἀληθὲς λέγειν, ξυνομολογήσατε, εἰ δὲ μή, παντὶ λόγῳ ἀντιτείνετε, εὐλαβούμενοι, ὅπως μὴ ἐγὼ ὑπὸ προθυμίας (bo jemu, jako stojącemu nad grobem, zależy na tem, aby dusza była nieśmiertelną) ἅμα ἐμαυτόν τε καὶ ὑμᾶς ἐξαπατήσας ὥσπερ μέλιττα τὸ κέντρον ἐγκαταλιπὼν οἰχήσομαι. I wkłada też w usta przeciwników Sokratesa wszelkie możliwe zarzuty, aż wreszcie oświadczają oni swoją zgodność z poglądami mistrza.

Jak sam Platon patrzył na swoje dowody nieśmiertelności duszy, o tem później. A teraz raczej przyjrzyjmy się bliżej tym dowodom. Oto możliwie jak najkrótszy ich przegląd, a zarazem tok myśli dyalogu.

Uczniowie zebrani w dzień śmierci Sokratesa w jego więzieniu dziwią się, że Sokrates tak spokojny: ὅτι οὕτω ῥᾳδίως φέρεις καὶ ἡμᾶς ἀπολείπων καὶ ἄρχοντας ἀγαθούς, ὡς αὐτὸς ὁμολογεῖς, θεούς (p. 63 ab). Sokrates odpowiada artykułem wiary: εὐελπίς εἰμι εἶναί τι τοῖς τελευτήσασι καὶ, ὥσπερ γε καὶ πάλαι λέγεται, πολὺ ἄμεινον τοῖς ἀγαθοῖς ἢ τοῖς κακοῖς (p. 63 c).

---

[1]) Dobrym przewodnikiem przy studyowaniu tej literatury może być dziełko prof. Baumanna p. t. Platons Phädon, philosophisch erklärt und durch die späteren Beweise für die Unsterblichkeit ergänzt, Gotha 1889.

Zwłaszcza prawdziwy filozof ma prawo być dobrej myśli w godzinie śmierci, bo tam za grobem oczekują go najwyższe dobra. Przecież śmierć jest niczem innem, jak tylko oddzieleniem duszy od ciała (ἡ τῆς ψυχῆς ἀπὸ τοῦ σώματος ἀπαλλαγή), a prawdziwy filozof już i za życia tu na ziemi właściwie do tego tylko dąży; bo po pierwsze w praktycznem życiu więcej dbano o duszę niż o ciało (p. 64 e): ὅλως δοκεῖ ἡ τοῦ τοιούτου πραγματεία οὐ περὶ σῶμα εἶναι, ἀλλὰ καθ' ὅσον δύναται ἀφεστάναι αὐτοῦ, πρὸς δὲ τὴν ψυχὴν τετράφθαι (etyczny punkt wyjścia), a powtóre i w teoretycznem życiu (περὶ αὐτὴν τὴν τῆς φρονήσεως κτῆσιν p. 65 a) stara się ile możności uwolnić od mącącego czyste poznanie wpływu zmysłów, bo tylko (p. 65 c) ἐν τῷ λογίζεσθαι, εἴπερ που ἄλλοθι, κατάδηλον τῇ ψυχῇ γίγνεταί τι τῶν ὄντων (poznaniowy punkt wyjścia). Ponieważ w obu tych razach ma zastosowanie formuła funkcyonalna: »im więcej, tem więcej«, to śmierć jako ostatni szczebel tego szeregu musi być uważana za najwyższe dobro dla filozofa, bo wtedy tylko może on osiągnąć w całej pełni to, do czego całe życie dążył, to znaczy: φρόνησιν (εἰ γὰρ μὴ οἷόν τε μετὰ τοῦ σώματος μηδὲν καθαρῶς γνῶναι, δυοῖν θάτερον, ἢ οὐδαμοῦ ἔστιν κτήσασθαι τὸ εἰδέναι ἢ τελευτήσασι· τότε γὰρ αὐτὴ καθ' αὑτὴν ἔσται ἡ ψυχὴ χωρὶς τοῦ σώματος, πρότερον δ' οὔ (p. 66 e). A więc konkluzya: Τῷ ὄντι ἄρα οἱ ὀρθῶς φιλοσοφοῦντες ἀποθνήσκειν μελετῶσι, καὶ τὸ τεθνάναι ἥκιστα αὐτοῖς ἀνθρώπων φοβερόν (p. 67 e).

Na to oświadcza Kebes (p. 70 a b), że przecież niema pewności, czy i dusza nie umiera może jakimś sposobem razem z ciałem: ἀλλὰ τοῦτο δὴ ἴσως οὐκ ὀλίγης παραμυθίας δεῖται καὶ πίστεως, ὡς ἔστι τε ἡ ψυχὴ ἀποθανόντος τοῦ ἀνθρώπου καί τινα δύναμιν ἔχει καὶ φρόνησιν. W tych słowach jest zaznaczony temat całej dalszej rozmowy. Mianowicie chodzi o dowód, że dusza prowadzi swój żywot dalej po śmierci i że zatrzymuje dalej właściwą sobie siłę i świadomość.

Platon daje następujące dowody na to:

1. Wszystko, co na świecie powstaje, powstaje ze swego przeciwieństwa: ἀναγκαῖον, ὅσοις ἔστι τι ἐναντίον, μηδαμόθεν ἄλλοθεν αὐτὸ γίγνεσθαι ἢ ἐκ τοῦ αὐτῷ ἐναντίου· οἷον ὅταν μεῖζόν τι γίγνηται, ἀνάγκη που ἐξ ἐλάττονος ὄντος πρότερον ἔπειτα μεῖζον γίγνεσθαι. W ten sam sposób odpowiadają sobie procesy: αὐξάνεσθαι i φθίνειν, διακρίνεσθαι i συγκρίνεσθαι, καθεύδειν i ἐγρηγορέναι, a także: ζῆν i τεθνάναι, ἀποθνήσκειν i ἀναβιώσκεσθαι. A więc: ὁμολογεῖται ἄρα ἡμῖν καὶ ταύτῃ τοὺς ζῶντας ἐκ τῶν τεθνεώτων γεγονέναι οὐδὲν ἧττον ἢ τοὺς τεθνεῶτας ἐκ τῶν ζώντων. Bo: εἰ γὰρ μὴ ἀεὶ ἀνταποδιδοίη τὰ ἕτερα τοῖς ἑτέροις γιγνόμενα ὥσπερεὶ κύκλῳ περιιόντα, ἀλλ' εὐθεῖά τις εἴη ἡ γένεσις ἐκ τοῦ ἑτέρου μόνον εἰς τὸ καταντικρὺ καὶ μὴ ἀνακάμπτοι πάλιν ἐπὶ τὸ ἕτερον μηδὲ καμπὴν ποιοῖτο, οἶσθ' ὅτι πάντα τελευτῶντα τὸ αὐτὸ σχῆμα ἂν σχοίη καὶ τὸ αὐτὸ

πάθος ἂν πάθοι καὶ παύσαιτο γιγνόμενα. I tak samo εἰ ἀποθνήσκοι μὲν πάντα, ὅσα τοῦ ζῆν μεταλάβοι, ἐπειδὴ δὲ ἀποθάνοι, μένοι ἐν τούτῳ τῷ σχήματι τὰ τεθνεῶτα καὶ μὴ πάλιν ἀναβιώσκοιτο, ἆρ' οὐ πολλὴ ἀνάγκη τελευτῶντα πάντα τεθνάναι καὶ μηδὲν ζῆν; A więc: ἔστι τῷ ὄντι καὶ τὸ ἀναβιώσκεσθαι καὶ ἐκ τῶν τεθνεώτων τοὺς ζῶντας γίγνεσθαι καὶ τὰς τῶν τεθνεώτων ψυχὰς εἶναι (p. 70 c—72 e).

Wypada zauważyć, że przewodnią myślą tego dowodu jest przeczucie prawa, sformułowanego jasno dopiero w XIX. wieku przez Meyera i Helmholtza o zachowaniu energii: Niema absolutnego powstawania w naszym zmysłowym świecie, jest tylko ciągła przemiana energii (πάντα ῥεῖ u Heraklita z Efezu).

2. Wszelkie poznawanie (μάθησις) jest właściwie tylko przypominaniem sobie (ἀνάμνησις). Bo skąd człowiek przychodzi np. nazywać coś równem drugiemu, kiedy de facto w zmysłowym naszym świecie nic nie ma zupełnie równego drugiemu? Ἀναγκαῖον ἄρα ἡμᾶς πρεσβέναι τὸ ἴσον πρὸ ἐκείνου τοῦ χρόνου, ὅτε τὸ πρῶτον ἰδόντες τὰ ἴσα ἐνενοήσαμεν, ὅτι ὀρέγεται μὲν τάντα ταῦτ' εἶναι οἷον τὸ ἴσον, ἔχει δὲ ἐνδεεστέρως. A więc: ἦσαν ἄρα αἱ ψυχαὶ καὶ πρότερον, πρὶν εἶναι ἐν ἀνθρώπου εἴδει, χωρὶς σωμάτων, καὶ φρόνησιν εἶχον (pp. 72 e — 77 a).

Ten argument jest reminiscencyą z Menona, a opiera się na fakcie, że umysł ludzki czynny bierze udział przy apercepcyi i abstrakcyi i tworzy sobie idee, daleko wykraczające poza obręb zmysłowego doświadczenia. Platon pomylił się tu tylko o tyle, że to, co jest właściwie posterius, postawił jako prius, jakkolwiek później, np. w Parmenidesie, sam siebie sprostował, ostro krytykując własną naukę o ideach. Jeżeli Natorp już Fedona chce rozumieć w duchu t. zw. Nowokantyzmu, to mojem zdaniem idzie on za daleko. Zresztą sprawiedliwość wymaga tego, by wyraźnie zaznaczyć, iż Platon był w całej pełni świadom tego, że jego nauka o ideach i ἀνάμνησις to tylko hipoteza, a nie ścisła wiedza (jak to zobaczymy później).

3. Elementami duszy są stałe, niezmienne, niewidzialne idee (ogólne pojęcia). Stąd też i sama ona jest jednolitą i niezmienną w swojej istocie. Ona panuje nad ciałem i pod każdym innym względem jest różną od niego, jest antytezą jego: τῷ μὲν θείῳ καὶ ἀθανάτῳ καὶ νοητῷ καὶ μονοειδεῖ καὶ ἀδιαλύτῳ καὶ ἀεὶ ὡσαύτως κατὰ ταὐτὰ ἔχοντι ἑαυτῷ ὁμοιότατον εἶναι ψυχήν, τῷ δ' ἀνθρωπίνῳ καὶ θνητῷ καὶ ἀνοήτῳ καὶ πολυειδεῖ καὶ διαλυτῷ καὶ μηδέποτε κατὰ ταὐτὰ ἔχοντι ἑαυτῷ ὁμοιότατον αὖ εἶναι σῶμα. A więc: σώματι μὲν ταχὺ διαλύεσθαι προσήκει, ψυχῇ δὲ αὖ τὸ παράπαν ἀδιαλύτῳ εἶναι ἢ ἐγγύς τι τούτου (p. 806 b).

Przewodnią myślą tego dowodu jest codzienne doświadczenie, że duch jest przecież — bodaj do pewnej granicy — samodzielny w obec

ciała i nie udało się dotychczas jeszcze nikomu zredukować procesów duchowe na mechaniczne. Stąd też panującą teoryą o stosunku duszy do ciała w dzisiejszej psychologii jest teorya t. zw. parallelizmu.

Mimo tych dowodów Simmias i Kebes nie chcą ustąpić. Oni podnoszą różne zarzuty: ὑποφίαι καὶ ἀντιλαβαί (p. 84 c i następne). I tak Simmias podnosi myśl materyalistów, że dusza to może tylko harmonia ciała. Sokrates zbija to zdanie podobnie jak Mickiewicz w »Dziadach«: Mówicie, panowie, że świat

»jest to coś na kształt wielkiego zegaru,
Który obiega popędem ciężaru?
Tylko nie wiecie, kto zawiesił wagi!
O kołach, o sprężynach rozum was naucza:
Lecz nie widzicie ręki i klucza!«

Zarzut Kebesa, że mimo tego wszystkiego, co było powiedzianem, dusza przecież może ginąć, daje sposobność Sokratesowi jeszcze raz zaznaczyć, że, ponieważ dusza jest źródłem życia, nie może ulegać śmierci, bo to byłoby contradictio in adiecto. — Oczywiście, te ostatnie dwa rozumowania, uważane zwykle za dowody nieśmiertelności 4-ty i 5-ty, nie mają samodzielnego znaczenia, bo wypływają bezpośrednio z dowodu trzeciego, który też jest właściwie jedynym możliwym do przyjęcia dowodem aż po dzisiejszy dzień. Mianowicie: każdy z nas czuje i doświadcza codziennie, że bądź co bądź czynnik duchowy jest czemś odmiennem od martwego ciała, a więc musi mieć swój własny byt, swoje własne istnienie. Jaki ten byt ma być przed i po tuziemskiem życiu, Platon, jak widzimy, także usiłuje pokazać. Czy przekonywująco?

Lecz raczej postawmy pytanie tak: Czy odnosimy wrażenie po przeczytaniu Fedona, że te dowody nieśmiertelności duszy, jakie Platon przytacza, były bodaj dla niego samego wystarczające i o ile?

Otóż 1. zastanawiać musi to, że Sokrates już na samym początku dyalogu, dając odpowiedź na pytanie, dlaczego taki spokojny, powiada: ἐγὼ γάρ, ὦ Σιμμία τε καὶ Κέβης, εἰ μὲν μὴ ᾤμην ἥξειν πρῶτον μὲν παρὰ θεοὺς ἄλλους σοφούς τε καὶ ἀγαθούς, ἔπειτα καὶ παρ' ἀνδρώπους τετελευτηκότας ἀμείνους τῶν ἐνθάδε, ἠδίκουν ἂν οὐκ ἀγανακτῶν τῷ θανάτῳ. νῦν δὲ εὖ ἴστε, ὅτι παρ' ἄνδρας τε ἐλπίζω ἀφίξεσθαι ἀγαθούς. καὶ τοῦτο μὲν οὐκ ἂν πάνυ διισχυρισαίμην. ὅτι μέντοι παρὰ θεοὺς δεσπότας πάνυ ἀγαθοὺς ἥξειν, εὖ ἴστε, ὅτι, εἴπερ τι ἄλλο τῶν τοιούτων, διισχυρισαίμην ἂν καὶ τοῦτο. ὥστε διὰ τοῦτο οὐχ ὁμοίως ἀγανακτῶ, ἀλλ' εὔελπίς εἰμι εἶναί τι τοῖς τετελευτηκόσι καί, ὥσπερ γε καὶ πάλαι λέγεται, πολὺ ἄμεινον τοῖς ἀγαθοῖς ἢ τοῖς κακοῖς (p. 63 cd). A więc mówi nie o jakiejś ścisłej wiedzy, tylko o nadziei.

2. Platon jest w całej pełni świadom tego, że jego dowody nie mają wartości absolutnej, tylko relatywną, to znaczy: jedynie dla ludzi, i to i dla nich tylko hipotetyczną, t. j. dopóty, dopóki ktoś nie przyjdzie i nie wykryje braków tej jego hipotezy lub nie postawi lepszej. To widać najlepiej z tych słów (p. 79 ab): Θῶμεν οὖν βούλει, ἔφη, δύο εἴδη τῶν ὄντων, τὸ μὲν ὁρατόν, τὸ δὲ ἀειδές; Θῶμεν, ἔφη. Καὶ τὸ μὲν ἀειδὲς ἀεὶ κατὰ ταὐτὰ ἔχον, τὸ δὲ ὁρατὸν μηδέποτε κατὰ ταὐτά; Καὶ τοῦτο, ἔφη, θῶμεν. Φέρε δή, ἦ δ' ὅς, ἄλλο τι ἡμῶν αὐτῶν τὸ μὲν σῶμά ἐστι, τὸ δὲ ψυχή; Οὐδὲν ἄλλο, ἔφη. Ποτέρῳ οὖν ὁμοιότερον τῷ εἴδει φαῖμεν ἂν εἶναι καὶ ξυγγενέστερον τὸ σῶμα; Παντί, ἔφη, τοῦτό γε δῆλον, ὅτι τῷ ὁρατῷ. Τί δὲ ἡ ψυχή; ὁρατὸν ἢ ἀειδές; Οὐχ ὑπ' ἀνθρώπων γε, ὦ Σώκρατες, ἔφη. Ἀλλὰ μὴν ἡμεῖς γε τὰ ὁρατὰ καὶ τὰ μὴ τῇ τῶν ἀνθρώπων φύσει λέγομεν ἢ ἄλλῃ τινὶ οἴει; Τῇ τῶν ἀνθρώπων.

Wartość hipotezy zależy jedynie od tego, czy ona może tłumaczyć zjawiska w jednolity i niesprzeczny ze sobą samą sposób: εἰ δέ τις αὐτῆς τῆς ὑποθέσεως ἐροῖτο, χαίρειν ἐάσας ἂν καὶ οὐκ ἀποκρίναιο, ἕως ἂν τὰ ἀπ' ἐκείνης ὁρμηθέντα σκέψαιο, εἴ σοι ἀλλήλοις συμφωνεῖ ἢ διαφωνεῖ; ἐπειδὴ δὲ ἐκείνης αὐτῆς δέοι σε διδόναι λόγον, ὡσαύτως ἂν διδοίης ἄλλην αὖ ὑπόθεσιν ὑποθέμενος, ἥτις τῶν ἄνωθεν βελτίστη φαίνοιτο, ἕως ἐπί τι ἱκανὸν ἔλθοις, ἅμα δὲ οὐκ ἂν φύροιο, ὥσπερ οἱ ἀντιλογικοί, περί τε τῆς ἀρχῆς διαλεγόμενος καὶ τῶν ἐξ ἐκείνης ὡρμημένων, εἴπερ βούλοιό τι τῶν ὄντων εὑρεῖν; ἐκείνοις μὲν γὰρ ἴσως οὐδὲ εἷς περὶ τούτου λόγος οὐδὲ φροντίς, ἱκανοὶ γὰρ ὑπὸ σοφίας ὁμοῦ πάντα κυκῶντες ὅμως δύνασθαι αὐτοὶ αὑτοῖς ἀρέσκειν. σὺ δ', εἴπερ εἶ τῶν φιλοσόφων, οἶμαι, ἄν, ὡς ἐγὼ λέγω, ποιοῖς (p. 101 de) [1]).

A więc twierdzenie, że μάθησις = ἀνάμνησις, jest także tylko hipotezą, por. ὁ δὲ περὶ τῆς ἀναμνήσεως καὶ μαθήσεως λόγος δι' ὑποθέσεως ἀξίας ἀποδέξασθαι εἴρηται (p. 92 d). — A tak samo i nauka o ideach — to tylko tymczasowa hipoteza w braku lepszej. Nie umiejąc sobie mianowicie w żaden sposób wytłumaczyć drogą zmysłowego doświadczenia, jak mo żliwą jest jednolita predykacya (orzekanie) wobec faktycznej zmysłowej wielości, szukał Platon innych dróg i wpadł na pomysł o ideach, jako niezmiennych pierwowzorach faktycznego zmysłowego świata. Ale wcale na tę hipotezę nie jest zarozumiały, jak to widać z następujących wyrażeń (96 e — 97 ab): Πόρρω που, ἔφη, νὴ Δί' ἐμὲ εἶναι τοῦ οἴεσθαι περὶ τούτων του τὴν αἰτίαν εἰδέναι, ὅς γε οὐκ ἀποδέχομαι ἐμαυτοῦ οὐδὲ ὡς, ἐπειδάν ἑνί τις προσθῇ ἕν, ἢ τὸ ἕν, ᾧ προσετέθη, δύο γέγονεν, ἢ τὸ προστεθὲν καὶ ᾧ προσετέθη διὰ τὴν πρόσθεσιν τοῦ ἑτέρου τῷ ἑτέρῳ δύο ἐγένετο· θαυμάζω γάρ, εἰ, ὅτε μὲν ἑκάτερον αὐτῶν χωρὶς ἀλλήλων ἦν, ἓν ἄρα ἑκάτερον ἦν καὶ οὐκ ἦστην τότε

[1]) Nadzwyczaj warto porównać te myśli Platona z wywodami słynnego obecnie matematyka francuskiego Poincaré w książce »Wissenschaft und Hypothese« 1904.

δύο, ἐπεὶ δ' ἐπλησίασαν ἀλλήλοις, αὕτη ἄρα αἰτία αὐτοῖς ἐγένετο δύο γενέσθαι, ἡ ξύνοδος τοῦ πλησίον ἀλλήλων τεθῆναι. οὐδέ γε ὡς, ἐάν τις ἓν διασχίσῃ, δύναμαι ἔτι πείθεσθαι, ὡς αὕτη αὖ αἰτία γέγονεν ἡ σχίσις τοῦ δύο γεγονέναι· ἐναντία γὰρ γίγνεται ἢ τότε αἰτία τοῦ δύο γίγνεσθαι· τότε μὲν γὰρ ὅτι συνήγετο πλησίον ἀλλήλων καὶ προσετίθετο ἕτερον ἑτέρῳ, νῦν δ' ὅτι ἀπάγεται καὶ χωρίζεται ἕτερον ἀφ' ἑτέρου· οὐδέ γε, διότι ἓν γίγνεται, ὡς ἐπίσταμαι, ἔτι πείθω ἐμαυτόν, οὐδ' ἄλλο οὐδὲν ἑνὶ λόγῳ, διότι γίγνεται ἢ ἀπόλλυται ἢ ἔστι, κατὰ τοῦτον τὸν τρόπον τῆς μεθόδου, ἀλλά τιν' ἄλλον τρόπον αὐτὸς εἰκῇ φύρω, τοῦτον δὲ οὐδαμῇ προσίεμαι.

I z początku spodziewał się znaleźć wytłumaczenie tych rzeczy u Anaksagorasa, który mówił, ὡς ἄρα νοῦς ἐστιν ὁ διακοσμῶν τε καὶ πάντων αἴτιος, bo w takim razie τόν γε νοῦν κοσμοῦντα πάντα κοσμεῖν καὶ ἕκαστον τιθέναι ταύτῃ, ὅπῃ ἂν βέλτιστα ἔχῃ, a więc trzeba tylko patrzeć na to, co jest τὸ ἄριστον καὶ τὸ βέλτιστον. Atoli sam Anaksagoras pomieszał αἴτιον z ξυναίτιον i dlatego nie wytłumaczył niczego, popadłszy w dawne mechanistyczne tłumaczenie, które nie uznaje tego, że wszystko na świecie dzieje się tak, jak jest dobrze i jak powinno być (stanowisko teleologiczne): διὸ δὴ καὶ ὁ μέν τις δίνην περιτιθεὶς τῇ γῇ ὑπὸ τοῦ οὐρανοῦ μένειν δὴ ποιεῖ τὴν γῆν, ὁ δὲ ὥσπερ καρδόπῳ πλατείᾳ βάθρον τὸν ἀέρα ὑπερείδει· τὴν δὲ τοῦ ὡς οἷόν τε βέλτιστα αὐτὰ τεθῆναι δύναμιν οὕτω νῦν κεῖσθαι, ταύτην οὔτε ζητοῦσιν οὔτε τινὰ οἴονται δαιμονίαν ἰσχὺν ἔχειν, ἀλλὰ ἡγοῦνται τούτου Ἄτλαντα ἄν ποτε ἰσχυρότερον καὶ ἀθανατώτερον καὶ μᾶλλον ἅπαντα συνέχοντα ἐξευρεῖν, καὶ ὡς ἀληθῶς τὸ ἀγαθὸν καὶ δέον ξυνδεῖν καὶ συνέχειν οὐδὲν οἴονται. ἐγὼ μὲν οὖν τῆς τοιαύτης αἰτίας, ὅπῃ ποτὲ ἔχει, μαθητὴς ὁτουοῦν ἥδιστ' ἂν γενοίμην· ἐπειδὴ δὲ ταύτης ἐστερήθην καὶ οὔτ' αὐτὸς εὑρεῖν οὔτε παρ' ἄλλου μαθεῖν οἷός τε ἐγενόμην, τὸν δεύτερον πλοῦν ἐπὶ τὴν τῆς αἰτίας ζήτησιν ἦ πεπραγμάτευμαι, βούλει σοι, ἔφη, ἐπίδειξιν ποιήσωμαι, ὦ Κέβης (p. 99 bcd); I następnie opowiada Platon, jak przyszedł do hipotezy o ideach: ὑποθέμενος εἶναί τι καλὸν αὐτὸ καθ' αὑτὸ καὶ ἀγαθὸν καὶ μέγα καὶ τἆλλα πάντα. A więc: ἐάν τίς μοι λέγῃ, διότι καλόν ἐστιν ὁτιοῦν, ἢ χρῶμα εὐανθὲς ἔχον ἢ σχῆμα ἢ ἄλλο ὁτιοῦν τῶν τοιούτων, τὰ μὲν ἄλλα χαίρειν ἐῶ, ταράττομαι γὰρ ἐν τοῖς ἄλλοις πᾶσι, τοῦτο δὲ ἁπλῶς καὶ ἀτεχνῶς καὶ ἴσως εὐήθως ἔχω παρ' ἐμαυτῷ, ὅτι οὐκ ἄλλο τι ποιεῖ αὐτὸ καλὸν ἢ ἡ ἐκείνου τοῦ καλοῦ εἴτε παρουσία εἴτε κοινωνία [εἴτε] ὅπῃ δὴ καὶ ὅπως προσγενομένη· οὐ γὰρ ἔτι τοῦτο διισχυρίζομαι, ἀλλ' ὅτι τῷ καλῷ πάντα τὰ καλὰ γίγνεται καλά (p. 100 d).

Takie hipotezy tworzy sobie człowiek dla porządkowania zjawisk i oryentowania się w nich; w praktycznej zaś działalności przyjmują one formę zasad działania. I człowiek musi je sobie tworzyć, o ile jest człowiekiem, to znaczy: o ile jest myślącą istotą. Tę myśl wyłuszcza Simmias w rozdz. XXXV (p. 85 cd): ἐμοὶ γὰρ δοκεῖ, ὦ Σώκρατες, περὶ τῶν τοιούτων ἴσως ὥσπερ καὶ σοί, τὸ μὲν σαφὲς εἰδέναι ἐν τῷ νῦν βίῳ ἢ ἀδύνατον

εἶναι ἢ παγχάλεπόν τι, τὸ μέντοι αὖ τὰ λεγόμενα περὶ αὐτῶν μὴ οὐχὶ παντὶ τρόπῳ ἐλέγχειν καὶ μὴ προαφίστασθαι, πρὶν ἂν πανταχῇ σκοπῶν ἀπείπῃ τις, πάνυ μαλθακοῦ εἶναι ἀνδρός· δεῖν γὰρ περὶ αὐτὰ ἓν γέ τι τούτων διαπράξασθαι, ἢ μαθεῖν, ὅπῃ ἔχει, ἢ εὑρεῖν· ἢ, εἰ ταῦτα ἀδύνατον, τὸν γοῦν βέλτιστον τῶν ἀνθρωπίνων λόγων λαβόντα καὶ δυσεξελεγκτότατον, ἐπὶ τούτου ὀχούμενον ὥσπερ ἐπὶ σχεδίας κινδυνεύοντα διαπλεῦσαι τὸν βίον, εἰ μή τις δύναιτο ἀσφαλέστερον καὶ ἀκινδυνότερον ἐπὶ βεβαιοτέρου ὀχήματος ἢ λόγου θείου τινὸς διαπορευθῆναι.

A więc cały dowód nieśmiertelności duszy wobec tego nie jest absolutnie zmuszający. I dlatego też, kiedy w końcu Kebes oświadczył swoją zgodę na dowody Sokratesa słowami: παντὸς μᾶλλον ἄρα (relatywizm wyrażony tutaj przez comparativus!) ψυχὴ ἀθάνατον καὶ ἀνώλεθρον (p. 106 e), Simmias zaznacza: Ἀλλὰ μήν οὐδ' αὐτὸς ἔχω ἔτι, ὅπῃ ἀπιστῶ ἔκ γε τῶν λεγομένων· ὑπὸ μέντοι τοῦ μεγέθους περὶ ὧν οἱ λόγοι εἰσί, καὶ τὴν ἀνθρωπίνην ἀσθένειαν ἀτιμάζων, ἀναγκάζομαι ἀπιστίαν ἔτι ἔχειν παρ' ἐμαυτῷ περὶ τῶν εἰρημένων. Na to odpowiada Sokrates: Οὐ μόνον γ', ἔφη, ὦ Σιμμία, ἀλλὰ ταῦτά τε εὖ λέγεις, καὶ τὰς ὑποθέσεις τὰς πρώτας, καὶ εἰ πισταὶ (credibilis!) ὑμῖν εἰσιν, ὅμως ἐπισκεπτέαι σαφέστερον· καὶ ἐὰν αὐτὰς ἱκανῶς διέλητε, ὡς ἐγῷμαι, ἀκολουθήσετε τῷ λόγῳ, καθ' ὅσον δυνατὸν μάλιστ' ἀνθρώπῳ ἐπακολουθῆσαι· κἂν τοῦτο αὐτὸ σαφὲς γένηται, οὐδὲν ζητήσετε περαιτέρω (p. 107 a b).

Z tych słów Sokratesa (to znaczy właściwie: Platona) widzimy, że i on sam nie miał pretensyi do tego, iżby jego logiczne dowody były konieczne i absolutnie zmuszające. To też dalsze wywody (t. j. ów słynny mit o zagrobowem życiu) wprowadza zdaniem warunkowem εἴπερ ἡ ψυχὴ ἀθάνατος (p. 107 c), a kończy ten ustęp także charakterystycznemi słowami (p. 114 d): Τὸ μὲν οὖν τοιαῦτα διισχυρίσασθαι οὕτως ἔχειν, ὡς ἐγὼ διελήλυθα, οὐ πρέπει νοῦν ἔχοντι ἀνδρί· ὅτι μέντοι ἢ ταῦτ' ἐστὶν ἢ τοιαῦτ' ἄττα περὶ τὰς ψυχὰς ἡμῶν καὶ τὰς οἰκήσεις, ἐπείπερ ἀθάνατόν γε ἡ ψυχὴ φαίνεται οὖσα, τοῦτο καὶ πρέπειν μοι δοκεῖ καὶ ἄξιον κινδυνεῦσαι οἰομένῳ οὕτως ἔχειν· καλὸς γὰρ ὁ κίνδυνος, καὶ χρὴ τὰ τοιαῦτα ὥσπερ ἐπᾴδειν ἑαυτῷ· διὸ δὴ ἔγωγε καὶ πάλαι μηκύνω τὸν μῦθον.

A więc koniec końcem i dla Platona kwestya nieśmiertelności duszy nie jest przedmiotem ścisłej matematycznej wiedzy, tylko raczej, a bodaj w połowie, aktem wiary i nadziei. To też wprowadza dyalog o tej kwestyi wielce charakterystycznem słowem διαμυθολογεῖν (p. 70 b: ἢ περὶ αὐτῶν τούτων βούλει διαμυθολογῶμεν, εἴτε εἰκὸς οὕτως ἔχειν εἴτε μή;). Kant nazwał to p o s t u l a t e m p r a k t y c z n e g o r o z u m u, w czem, jak i we wielu innych rzeczach, mianowicie w rozdzieleniu świata fenomenów od świata noumenów (mundus sensibilis i intellegi-

bilis) jest tylko łacińskim czy niemieckim tłumaczem Platona, jako prawdziwy »Kantius Platonizans.« (U Platona, jak wiadomo, istnieją też dwa światy: κόσμος αἰσθητός i κόσμος νοητός). Jednak Platon dalekim był od tego, żeby z tego powodu, iż sprawa nie dała się rozumowaniem udowodnić, problem uważał za mniej ważny lub za mniej pewny. Bynajmniej! Przecież najsilniejszym dowodem nieśmiertelności duszy w Platońskim Fedonie jest właśnie sama osoba Sokratesa z ową imponującą pogodą ducha i z ową uszczęśliwiającą nadzieją w sercu. Uczniowie Sokratesa widzieli to na własne oczy i odczuwali własną duszą. I czy może być wogóle jaki realniejszy dowód na takie rzeczy, jak ten?

Nie ulega wątpliwości, że to rzeczywista cecha Sokratesa. Inaczej nie umielibyśmy sobie w żaden sposób wytłómaczyć, dlaczego Platon miał ją właśnie Sokratesowi podsunąć i dlaczego jemu właśnie. Widzimy ją zresztą i w Apologii i w Kritonie i w Gorgiaszu i w Politei. To silna wiara jego: ὅτι οὐκ ἔστιν ἀνδρὶ ἀγαθῷ κακὸν οὐδὲν οὔτε ζῶντι οὔτε τελευτήσαντι, οὐδὲ ἀμελεῖται ὑπὸ θεῶν τὰ τούτου πράγματα (Apologia p. 41 d). I ona to, zapieczętowana spokojną śmiercią mędrca, dała też początek całej Sokratycznej literaturze, a przedewszystkiem takiej, a nie innej, twórczości filozoficznej Platona. To też miałem na myśli, kiedy na początku powiedziałem, że Platoński Fedon — to zarazem najwspanialszy jego dłuta pomnik Sokratesa

Lwów.

Dwa proroctwa o bożku wina.

Napisał

Stanisław Schneider.

Pod koniec pierwszej księgi Mojżeszowego Pentateuchu, w t. zw. Genesis, czytamy, jak Jakób umierając każdemu z osobna z synów swych opowiada przyszłe rzeczy i błogosławi. Między innymi po pierworodnym Rubenie, Symeonie i Lewim, którym ojciec przed śmiercią wróży zagładę, przychodzi kolej na Judę i dłuższy, jego chwale jako młodego lwa poświęcony dytyramb (1. Mojż. 49, 8—12). Jemu kłaniać się będą bracia i on posiędzie prawo wraz z władzą do czasu, »aż przyjdzie Szylo, któremu będzie oddane posłuszeństwo narodów«. Ten cudzoziemski Szylo i jego zagadkowe przybycie są opisane w następnych słowach: »Uwiąże u winnej macicy ośle swe, a u wybornej macicy winnej oślątko oślicy swej; omyje w winie szatę swoją, a we krwi jagód winnych odzienie swoje. Czerwieńsze oczy jego nad wino, a bielsze zęby jego nad mleko«.

Owóż mam zamiar wykazać, że cały ustęp powyższy o zbawcy świata, nadjeżdżającym na ośle, zastosowany i odniesiony następnie przez ewangelistów do Chrystusa (por. Zachar. 9, 9; Mat. 21, 5; Jan 12, 15), pierwotnie tyczył się Dyonizosa i powstał pod wpływem greckim. Naprowadzają mnie na to: sama nazwa przyszłego władcy narodów, dotychczas niewytłumaczona, dająca się zaś wywieść z greckiego; związek osła z winnicą, poparty świadectwem Pauzaniasza, i analogiczne ustępy z »Bakchantek« Eurypidesa, odnoszące się do przepowiedni o wielkiem rozpowszechnieniu po Grecyi kultu Dyonizosa.

Zacznę tedy od nazwy Silo, któremu — według Septuaginty: ᾧ ἀπόκειται — berło jest przeznaczone. Chciano w tej nazwie upatrywać miejscowość, miasto w Efraim, gdzie znachodziła się arka przymierza i tłumaczono: aż (Juda) przyjdzie do Silo. Gunkel, najnowszy i znakomity komentator biblijnej Genesis (2. wyd. z r. 1902), odrzuca ten niedorzeczny wykład i poprzestaje na przypuszczeniu umyślnie tajemniczego i wyrocznianego stylu. Szczęściem atoli tak nie jest, Silo bowiem jest identyczny z Silenem (Σειληνός, Σιληνός), mistrzem i wychowawcą Dyonizosa. Tegoż Silena atrybutem był — obok mieszka z winem i innych rzeczy — szczególnie osioł, na którym zwykle wyobrażano go sobie jadącym (Ov. fast. 1, 399; 3, 749). W sławnej grupie z marmuru w Luwrze z Villa Borghese trzyma on na ramionach niemowlęcego Bakchusa, przyszłego założyciela wyższego stanu kultury, i przypatruje się jemu z błogiem przeczuciem, że po swem życiu, dotąd oddanem zwykłym uciechom zmysłowym, dożyje w końcu czegoś lepszego, gdy wychowanek podrośnie. Tego Silena więc, za przykładem Sympozyów: Platona (32) i Xenofonta (5, 7), zestawiających go z Sokratesem, podaje ustęp z Genesis jako światowładnego mędrca, który zwyczajnym trybem życia pogardza.

Krótko się sprawię z słowami Pauzaniasza (2, 38, 3) o ośle w argolickiej winnicy: καὶ ὄνος σφίσιν ἐν πέτρᾳ πεποιημένος διὰ τοῦτό ἐστιν ἅτε ἀμπέλων διδάξας τομήν, dowodzącemi ścisłego stosunku tego zwierzęcia już nie tyle z Silenem, ile co więcej z winnicą i wynalazcą winnej macicy, Dyonizosem, z którym Silen być może w omawianym ustępie z Genesis jest utożsamiony. Przemawia za tem utożsamieniem świadectwo Eurypidesa, który takie znamienne szczegóły o Dyonizosie podnosi, jakie znachodzą się w biblijnem proroctwie o Silo, owym greckim Silenie.

W usta wróżbity Tejrezyasza wkłada poeta Eurypides zwróconą do tebańskiego króla Penteusa przepowiednię o Dyonizosie: οὗτος δ' ὁ δαίμων ὁ νέος, ὃν σὺ διαγελᾷς, οὐκ ἂν δυναίμην μέγεθος ἐξειπεῖν, ὅσος κατ' Ἑλλάδ' ἔσται (Bakch. w. 272 i nast.). Sam zaś Penteus poprzednio wyraził się ironicznie o tym wszechgreckim kiedyś w przyszłości bogu: λέγουσι δ' ὡς τις εἰσελήλυθε ξένος, γόης, ἐπῳδός, Λυδίας ἀπὸ χθονός, ξανθοῖσι βοστρύχοισιν εὐόσμον κόμην, οἰνῶπας ὄσσοις χάριτας Ἀφροδίτης ἔχων, ὃς ἡμέρας τε κεὐφρόνας ξυγγίγνεται, τελετὰς προτείνων εὐίους νεάνισιν (w. 231 i nast.). W tych wyrazach uderza przedewszystkiem wybitne porównanie, użyte dla oczu Dyonizosa, »ciemnych jak wino«, w których błyszczy się słodki wdzięk Afrodyty. O oczach bożka wina powiedział autor ustępu z Genesis całkiem podobnie, że są »czerwieńsze nad wino« podług Septuaginty, albo że »iskrzą się od wina«, jak Gunkel tłumaczy: Seine Augen funkeln von Wein.

Czerwony połysk z ciemnością oczu łatwo pogodzi, kto zechce zważyć, że u Homera οἶνος ἐρυθρός znaczy tyle, co wino »ciemnoczerwone«; stąd οἴνωψ πόντος, ciemne, wyglądające jak wino, morze. W tym »winobarwnym« blasku oczów przebija się zmysłowość, zarówno u Dyonizosa w »Bakchantkach«, jak u nowego zakonodawcy w Genesis. Jego zęby w dodatku »bielsze nad mleko«, lub — według Gunkla — weiss von Milch. Dostatecznie zaś wiemy, że mleko, podobnie jak wino, w którem ów przyszłościowy Silo »omyje szatę swoją, a we krwi jagód winnych odzienie swoje«, były właściwościami nieodłącznemi od pojawienia się Dyonizosa (Bakch. w. 147). Wreszcie wyrazy o jego poprzedniku z ramienia (dosłownie: z bioder) Judy [οὐκ ἐκλείψει ἄρχων ἐξ Ἰούδα ἡγούμενος ἐκ τῶν μηρῶν αὐτοῦ] stają się zrozumialsze przez analogię, gdy się uwzględni, że Dyonizos miał z Zeusowego biodra pochodzić (Olympiodorus in vita Platonis p. 384 ed. Westerm.: Διθύραμβος ὁ Διόνυσος ὡς ἐκ δύο θυρῶν ἐξελθών, τῆς τε Σεμέλης καὶ τοῦ μηροῦ τοῦ Διός. Por. Eur. Bakch. w. 99 i 285).

Służba u tego bożka wina była »wesołą służbą«, przynajmniej tak ją pojął autor »Bakchantek«. Smutna mądrość Silena, zawarta w zdaniu: Lepszem od życia nie rodzić się wcale (Plut. Παραμυθ. πρ. Ἀπολλ. roz. 27), powtarzana tak często, zwłaszcza przez liryków oraz tragików greckich w zdaniu o μὴ φῦναι (Teogn. 425, Bakchyl. fr. 2, Esch. fr. 343, Sofokl. Ed. Kol. 1225, Euryp. fr. 452; por. Hom. Il. 17, 446 i Od. 18, 129; Herod. 1, 31 i 7, 46; Cic. Tusc. 1, 48; Lactant. 3, 304), wypiastowała »radosną wiedzę« Dyonizosa, zasadzającą się na unikaniu trudów, przykrości, smutku, na który bóg skuteczne lekarstwo dla biednych ludzi wynalazł w napoju winnym (Bakch. 280: ὃ παύει τοὺς ταλαιπώρους βροτοὺς λύπης). Frazes o biednych śmiertelnikach (ταλαίπωροι βροτοί), o lekach przeciw smutkowi w życiu przyjemnem i bez troski, powtarza się dość często u Eurypidesa (Hiket. 949, Herakl. 502, Antiope 196). Ponieważ zaś Eurypides jest, jak go Mommsen nazwał (Röm. Gesch. I. B., 3. Buch), »der erste und oberste Apostel der neuen, die alte attische Volksthümlichkeit auflösenden kosmopolitischen Humanität«, przeto musiał oddziałać bardzo na wiek Aleksandra Wielkiego, który go pilnie czytał. Aleksandryjski poeta Palladas naśladował go nawet dosłownie w odwracaniu wartości życiowych i w apostrofie do biednych śmiertelników (por. Sternbach Leo, Analecta Laurentiana; rec. Eos 1903, str. 201).

Na te czasy aleksandryjskie przenoszę powstanie interpolacyi o mesyanicznym Silo w Genesis, dokonanej przez hellenistycznie wykształconego Żyda. Muszę przechylić się pod tym względem wbrew Gunklowi do utartego zdania, że ów ustęp z Genesis jest wtrętem późniejszym i to — jak dodać mogę — z epoki aleksandryjskiej, widocznie wzorowanym

na przepowiedni o Dyonizosie, którą w »Bakchantkach« Eurypides zachował. Tylko Żyd-hellenista, patrzący na uniwersalne mocarstwo Aleksandra, proroctwo panhelleńskie w tragedyi Eurypidesa zmienił, stosownie do międzynarodowych warunków, na wszechświatowe. Podług proroków Starego Zakonu Mesyasz ma wyjść z pośrodka Judy, natomiast podług owego interpolatora wszechgrecki bożek wina odbierze berło z rąk Judy i zapanuje nad narodami.

Oba proroctwa, tak znane nam z »Bakchantek« jak z Genesis, spełniły się co do joty przed świtem chrześcijaństwa. W okresie bowiem aleksandryjskim wziął górę kult Demetery i nieodstępnego jej towarzysza Dyonizosa. Samego Aleksandra na równi z Dyonizosem czczono, jednego zaś z Ptolemeuszów zwano νέον Διόνυσον. On to zakłada pod Aleksandryą Eleuzys, a poeta Kallimach pisze hymn na świąteczny obchód tych aleksandryjskich Eleuzyniów (hymn VI.). Misterye eleuzyjskie wraz z kultem Dyonizosa w Attyce przetrwały do końca w. IV. po Chr., a Klemens Aleksandryjski przeciwstawia je chrześcijańskim misteryom, podobnie jak w ewangelii św. Jana czytamy o Chrystusie: Ἐγώ εἰμι ἡ ἄμπελος ἡ ἀληθινή (15, 1) w przeciwieństwie do »winnej macicy«, symbolu Dyonizosa. Największy może wróg chrześcijaństwa zeszłego wieku, Fryderyk Nietzsche, wiedział dobrze, dlaczego się chełpił: »ich, der letzte Jünger des Philosophen Dionysos«; gdyby bowiem był wyrzekł się pesymistyczno-hedonistycznej mądrości Dyonizosa, a był się przyznał n. p. do πενία i πόνος cyników, byłby odrazu znalazł się z chrześcijaństwem w jednym rzędzie!

Lwów.

Drobiazgi humanistyczne.

Zebrał

Tadeusz Sinko.

1. Opowiada Kallimach Buonaccorsi w 36 rozdziele Żywota Grzegorza z Sanoka (Vita et mores Gregorii Sanocei, rec. A. S. Miodoński, Kraków, 1900), że kiedy Kazimierz Jagiellończyk naradzał się z senatorami nad przyjęciem pod panowanie polskie zbuntowanych przeciw Krzyżakom stanów pruskich, arcybiskup lwowski (Grzegorz), zapytany o zdanie, doradzał przyjęcie, ale zarazem zapewnienie nowym poddanym lepszej opieki, niż ta, którą znajdują u W. Mistrza. Uzasadnienie swej rady zaczął ogólnem zdaniem: »Armis quidem subigi provincias, sed iustitia retineri«. Zdanie to mógł był czytać w przedmowie do historyi Gotów Iordanesa (§. 6): »Romani, ut ait Iamblicus, armis et legibus exercentes orbem terrarum suum fecerunt: armis si quidem construxerunt, legibus autem conservaverunt«. Przepisywaczowi kodeksu krakowskiego nie podobała się ta sentencya i dopisał obok niej na marginesie: »utraque re potius subigi et retineri ego putarim, nam iisdem semper artibus retinetur, quibus initio partum est«. Z marginesu przepisano tę uwagę do tekstu i umieszczono przed zdaniem Grzegorza: Armis quidem cet. — Ja ze względu na uzasadnienie, że Prusy nie orężem zdobyte, tylko dobremi prawami Polaków zwabione, cisnęły się pod panowanie polskie, i dlatego temiż dobremi prawami trzeba je przy sobie zatrzymać, i to zdanie uważałem za Grzegorzowe (Eos VI. p. 243 adn.), tylko umieszczałem je po zdaniu: Armis quidem cet. Ale racyę ma ostatni wydawca, uważający je za interpolacyą. Interpolator znał, zdaje się, Kodeks Justyniana, w którym czytał (de cod.

confirm. przedmowa): »Summa rei publicae tuitio de stirpe duarum rerum, armorum atque legum, veniens vimque suam exinde muniens, felix Romanorum genus... istorum etenim alterum alterius auxilio semper viguit et tam militaris res legibus in tuto collocata est, quam ipsae leges armorum praesidio servatae sunt«.

2. Tegoroczny jubileusz Reja przyczyni się z pewnością do wyświetlenia wielu źródeł tego autora, którego cała niemal działalność literacka polegała na przerabianiu cudzych pomysłów i popularyzowaniu ich w bogatej, barwnej, przepięknej polszczyźnie. Kto wie jednak, czy po Ignacym Chrzanowskim (Ateneum, 1893, str. 286)[1]) zajmie się kto jeszcze raz źródłami »*Zwierzyńca*«. Chrzanowski, skrzętny czytelnik wszelkich zbiorów humanistycznych, nie mógł dać stanowczej odpowiedzi co do źródeł tej części czwartego Rozdziału »Zwierzyńca«, która obejmuje tak zwane emblematy, t. j. opisy, peryfrazy allegorycznych postaci i pojęć, jak Wiara, Nadzieja, Miłość, Czas, Pomsta i t. p. Co do trzynastu emblematów wyraził przypuszczenie, że mógł je Rej zaczerpnąć z Alciatus'a: Emblemata (Lugduni, 1557). Do jakiegokolwiek wspólnego źródła przyszłe badanie odniesie wszystkie emblemata, nie będzie nieużyteczna znajomość tych wzorów klasycznych, na których się opierało nieznane na razie źródło Reja.

Na str. 218 (IV. 10) Bruchn. czytamy:

Occasio, to jest trefunk.

Okkazią podobno trefunkiem może (?) zwać,
Tę s tyłu obłysiałą kazali malować.
A skrzydła u nóg s pirza, brzytwę w ręku dzyerży,
Kto słuszny czas opuszcza, każdy ią ten mierzi.
Bo ma nogi s skrzydłami, umie się pokwapić,
A s tyłu też włos nie ma, trudno się ułapić.
Brzytwą prętko oderżnie, jesliże co zmieszkasz,
Ja radzę łapay prętko, wszak nie w Czechach mieszkasz.

Antologia epigramów greckich Maksimosa Planudesa (wydana po raz pierwszy w r. 1494 we Florencyi, potem w Wenecyi 1503, 1521, 1551; we Florencyi 1516; w Paryżu 1531; w Wenecyi 1550; w Bazylei 1540 z pierwszym komentarzem Opsopeusa i 1549 z komentarzem

[1]) Listę źródeł Chrzanowskiego uzupełnił W. Bruchnalski w przedmowie do swego wydania »Zwierzyńca« z r. 1562 (Bibl. pis. polsk. Akad. Umiej. krak. t. 30, Kraków, 1895).

Brodaeusa) zachowała (IV. 275) następujący epigram Poseidipposa, poety aleksandryjskiego z połowy III. w. przed Chr. (Poseidippos naśladuje niewolniczo Asklepiadesa ze Samos):

Εἰς ἄγαλμα τοῦ Καιροῦ.

1 Τίς, πόθεν ὁ πλάστης; Σικυώνιος · οὔνομα δὴ τίς;
Λύσιππος · σὺ δέ, τίς; Καιρός ὁ πανδαμάτωρ.
3 τίπτε δ' ἐπ' ἄκρα βέβηκας; ἀεὶ τροχάω · τί δὲ ταρσοὺς
ποσσὶν ἔχεις διφυεῖς; ἵπταμ' ὑπηνέμιος.
5 χειρὶ δὲ δεξιτερῇ τί φέρεις ξυρόν; ἀνδράσι δεῖγμα,
ὡς ἀκμῆς πάσης ὀξύτερος τελέθω.
7 ἡ δὲ κόμη, τί κατ' ὄψιν; ὑπαντιάσαντι λαβέσθαι,
νὴ Δία . τἀξόπιθεν δ' ἐς τί φαλακρὰ πέλει;
9 τὸν γὰρ ἅπαξ πτηνοῖσι παραθρέξαντά με ποσσὶν
οὔ τις ἔθ' ἱμείρων δράξεται ἐξόπιθεν.
11 τοὔνεχ' ὁ τεχνίτης σε διέπλασεν; εἵνεκεν ὑμέων,
ξεῖνε, καὶ ἐν προθύροις θῆκε διδασκαλίην.

Tytuł objaśnia nas, że rozmowa toczy się między posągiem Lizyppa, przedstawiającym Kajros, Stosowną chwilę, a przechodniem. Figura Kajrosa była allegoryczna: 1. Stała na końcach palców (3); 2. u nóg miała dwa skrzydełka (3/4); 3. w prawej ręce trzymała brzytwę (5/6); 4. na twarzy miała zarost (7/8); 5. z tyłu była łysa (8/9). Te attrybuty wymienia przechodzień i pyta o ich znaczenie. Figura objaśnia 1. tem, że ciągle biega; 2. tem, że wisi w powietrzu; 3. chce pokazać, że ostrzejsza od wszelkiego ostrza; 4. by ją chwycił ten, który ją spotka; 5. skoro kogo minie, ten jej już więcej nie schwyta. — Rej wymienia punkt 5, 2, 3, potem objaśnia skrzydła, łysy tył głowy i brzytwę. Że jego źródłodawca czerpał z Poseidippa, nikt chyba nie zaprzeczy. Kajrosa, najmłodszego syna Zeusa, wspomina po raz pierwszy Ion z Chios. Potem postawiono mu w Olimpii ołtarz obok Hermesowego.

Nie śniło się nawet Rejowi, powtarzającemu attrybuty Trefunku za humanistą, opisującym Occasio, że mówi o posągu Kajrosa dłuta Lizyppa, współczesnego Aleksandrowi W., o którym Rej zawsze z taką lubością opowiada. Tem bardziej byłby zdziwiony, gdyby mu kto powiedział, że obraz jego »Niewiasty łakomej« (IV, 25) jest obrazem Polygnota, malarza greckiego z V. w. przed Chr. A jednak tak jest rzeczywiście. Pauzaniasz opisuje w 10. księdze swego Przewodnika po Grecyi dwa ogromne obrazy Polygnota, które zdobiły knidyjską rozmownicę (λέσχη) w Delfach. Na obrazie, przedstawiającym zstąpienie Odysseusza do piekieł, znajdujemy następujący szczegół (Descr. Graeciae 10, 29, 2): »Za przyjaciółmi Odysseusza widzimy męża, nazwanego w napisie Okno-

sem, który siedzi i plecie z łyka sznur. Oślica, obok niego stojąca, zjada mu potajemnie to, co dopiero uplótł. — Ten Oknos miał być zapobiegliwym mężem, ale miał rozrzutną żonę, która cały jego zarobek natychmiast roztrwaniała. Do tej to historyi o żonie Oknosa chciał Polygnot, jak sądzą, zrobić alluzyę. A wiem, że Jończycy o takim, który zupełnie bezużyteczną robotę uprawia, mówią, że plecie sznur Oknosa«. Oto źródło humanisty, za którym Rej pisze:

Chłop łyczanych powrozów nakręcił nie mało,
By mu się też co za nie na potym dostało.
I pokładł ie na kupie. Przyszedszy ośliczka
Pogryzła mu po trosze wszytki miłośniczka.
Takżeć wszyscy nierządni ty powrozy kręcą,
Panie, co ie chowaią, nic nie robiąc święcą.
A nędznik co wyrobi, to ona pogryzye,
Bo siła łyk potrzeba na oczy ich bryże.

3. Uzupełniając artykuł z ostatniego zeszytu Eos (X. str. 138 nn.) p. t. »Szymonowicz i Kallimach« dodaję, że i końcowe strofy dziewiątej sielanki opierają się o wzory klasyczne. O Alcydesie mówi poeta (139): »Bo on rad siła bierze«, a potem porównuje z jego wymaganiami żądania Merkurego (145—150):

Merkuryjus, o dzieci! małem ubłagany,
Jemu mleko, albo miód z barci urzezany.
Nie tak Alcydes: jemu potrzeba tłustego
Wołu, albo barana z trzody wybranego.
Ale też wilków broni. Małą różność mają,
Wilcyli, czyli stróże stado wyjadają.

Jest to dość wierny przekład epidejktycznego epigrammu Antypatra ze Sydonu (koniec w. II. przed Chr.) lub Antypatra z Tessaloniki (koniec I. w. przed Chr.), zachowanego w Antologii Planudejskiej i Kefalasowej (palatyńskiej IX, 72). Oczywiście Szymonowicz znał tylko zbiór Planudesa, bo Antologię palatyńską opublikował po raz pierwszy Filip Brunck w r. 1776. Epigram ów brzmi:

Εὔκολος Ἑρμείας, ὦ ποιμένες, ἐν δὲ γάλακτι
χαίρων, καὶ δρυΐνῳ ἀπενδόμενος μέλιτι·
ἀλλ' οὐχ Ἡρακλῆς· ἕνα δὲ κτίλον ἢ παχὺν ἄρνα
αἰτεῖ καὶ πάντως ἓν θύος ἐκλέγεται.
ἀλλὰ λύκους εἴργει· τί δὲ τὸ πλέον, εἰ τὸ φυλαχθὲν
ὄλλυται εἴτε λύκοις, εἴθ' ὑπὸ τοῦ φύλακος.

Miód Antypatra z pnia dębowego pochodzi: δρύϊνον μέλι; u Szymonowicza jest »z barci urzezany«. Grecki Herakles żąda tryka (τράγος) lub tłustego jagnięcia (παχὺν ἄρνα) i sam sobie cokolwiek ze stada wybiera: Szymonowicz każe mu dać »tłustego wołu, albo barana z trzody wybranego«. — Ale nawet wołu można mu przebaczyć. Dziwić się natomiast trzeba, że się nie spostrzegł, jak niestosowna jest w jego sielance poenta epigramu greckiego: tu pasterze sądzą, że jeżeli ofiary są tak wielkie, to ostatecznie wszystko jedno, czy wilk czy Herakles-strażnik zabierze barana lub jagnię. Strata tasama. Tymczasem Szymonowiczowi chodzi o dowiedzenie, że przez wielkie ofiary na rzecz Alcydesa (siły zbrojnej) otrzymuje się od niego zabezpieczenie przed większemi stratami ze strony nieprzyjaciół. Błąd swój stara się naprawić w ostatniej strofie, kiedy mówi (153 n.):

Więcej pies zje niż owca; a co owce mają
Pasterze, dobrą karmią swoje psy chowają.

Jest to oczywiście alluzya do znanej bajki Ezopowej (Babr. 6.): Owce żaliły się przed pasterzem, dlaczego psy, które ani wełny ani mleka ani mięsa nie dają, w lepszej ma pieczy niż tak pożyteczne owieczki. Pasterz przypomniał, że bez psów wilkiby je pozjadały. Więc dobrze czyni, żywiąc swego i stad stróża.

Skorośmy weszli między bajki, warto przytoczyć źródło 25. z pośród ‚Nagrobków zbieranej drużyny'.

Słowika (sc. nagrobek).

Kiedym konał w paznoktach jastrząba srogiego,
Mówiłem żałośliwe te słowa do niego:
Niewinnym ja śpiewaczek, mało na mnie mięsa.
A on: idź przedsię w gardło, dobry kęs do kęsa.

Ostatni poszukiwacz źródeł tych nagrobków (w Pamiętniku literackim) sądził, że Szymonowicz mógł asumpt do tych wierszy wziąć z bajki Ezopa o wilku i jagnięciu; zmienił tylko czworonogi na ptaki. Tymczasem każdy filolog wie, że jest to najdawniejsza bajka grecka, opowiedziana sędziom przez Hezyoda (Erga 203 nn.):

Jastrząb bardzo wysoko w obłoki wzniesiony,
uchwycił raz Słowika pośpiewnego w szpony;
a gdy ten pazurami skłuty haczystemi
żałośnie skwirczał, ów mu rzekł słowy dwornemi:

»Nie piszcz, biedaku! musisz ulegać potrzebie,
wziął cię, jak łup, daleko mocniejszy od ciebie...
Jak zechcę, lub wieczerzę z mięsa twego zrobię,
lub cię puszczę i jeszcze żyć pozwolę tobie«.

(*Jacek Przybylski*).

Szymonowicz, obrawszy raz formę czterowiersza, musiał bajkę Hezyodową silnie skrócić. Nie da się przytem zaprzeczyć, że w sformułowaniu drugich dwóch wierszy poszedł raczej za Ezopem niż Hezyodem.

4. Wpływ Kallimacha na Szymonowicza nie ogranicza się do sielanki ósmej. W bombastycznym panegiryku na Adama Hieronima Sieniawskiego, umieszczonym (po raz drugi) między sielankami jako utwór XI., czytamy między innemi (25—32):

Bo kogo na świat chwila urodzi szczęśliwa,
Ten przed laty i rozum i bogactwa miewa,
Przed laty i do nieba sławą wylatuje,
Przed laty ludzkie serca sobie pozyskuje;
Rano się wszytko sypie szczęśliwym na łonie,
Ani miły byt czeka — później siwej skronie;
A komu obietnice boskie co zdarzają,
Pirwej, nim on zamyśli, w dom mu przynaszają.

Kallimach opowiada (hymn. in Iov. 55 nn.), że mały Zeus szybko rósł w siły i mądrość i nie losem, ale dla tej właśnie potęgi i mądrości otrzymał panowanie nad Olimpem. — Opiekuje on się królami i daje im władzę i bogactwa (84), ale nie wszystkim jednakowo. Dowód widać na królu (Ptolemeuszu Filadelfie): od początku on wszystkich przewyższył (87 nn.):

ἐσπέριος κεῖνός γε τελεῖ τά κεν ἦρι νοήσῃ·
ἐσπέριος τὰ μέγιστα, τὰ μείονα δ', εὖτε νοήσῃ.
οἳ δὲ τὰ μὲν πλειῶνι, τὰ δ' οὐχ ἑνί, τῶν δ' ἀπὸ πάμπαν
αὐτὸς ἄνην ἐκόλουσας, ἐνέκλασσας δὲ μενοινήν.

Rozchodzi się o szybkość w wykonywaniu zamysłów: Ptolemeusz do wieczora wykonuje, co rano zamierzy; inni dokonują tego samego w roku, nawet nie w jednym, a w niektórych sprawach spełnienie zupełnie im wstrzymał Zeus i spuścił na nich zwłokę. Co Kallimach o Filadelfie, to Szymonowicz głosi o Sieniawskim.

5. O tem, że się Pallada kąpała w źródle Hippokrene na Helikonie razem z towarzyszką swoją, nimfą Chariklo, opowiada Kallimach w ele-

gijnym hymnie na Kąpiel Pallady (V, 71). Tamże zaznacza, że podczas świętej kąpieli w rzece, nie wolno stamtąd czerpać wody, tylko z innych źródeł (45 nn.).

Za Kallimachem opowiada Szymonowicz o tej kąpieli Pallady w Hippokrenie w sielance X. (Wierzby 61 nn.) i ostrzega gmin przed zbliżaniem się do krynicy (70). Ale czy naprawdę sam wymyślił mit o nimfach, które »w Paladzinym były fraucymerze«, a chcąc się popisać tem, czego się od Pallady nauczyły, wykradały się nocą »na dobrą myśl i tańce« ze Satyrami, aż je »potkało to od nich, co zwykło potykać młode od młodych«? Zaraz znać było na nich »niecudną odmianę«, która nie uszła uwagi pani. Więc powiodła swe służebnice do źródła, które tylko statecznej pannie pozwala się umyć; przed niestateczną wody uciekają. Pallada się umyła, służebnice próby nie wytrzymały. Rozgniewana bogini zamieniła je w wierzby, rosnące nad błotem.

O nimfach, towarzyszkach Pallady, nikt nie słyszał. Tem mniej o ich »niecudnej odmianie« i próbie źródlanej. Więc filologiczni i niefilologiczni objaśniacze Szymonowicza uznali cały mit za wymysł poety. Snucie wątka mitów w XVII. w., wynajdywanie nowych — to unikat! Byłoby unikatem, gdyby twórczość Szymonowicza nie ograniczyła się była i w tej X. sielance do waryacyi na motywy starożytne: Nimfy za towarzyszki miała — Artemida, nie Pallada, a jedną z tych Nimf była Kallisto. Uwiódł ją Zeus, przybrawszy postać Dyany.

> Heu quam difficile est crimen non prodere vultu!
> Vix oculos attollit humo, nec ut ante solebat
> Iuncta deae lateri nec toto est agmine prima

powiada Owidyusz, opowiadając tę historyę w Metamorfozach (II, 447, także Fast. II, 155—192). W dziewiątym miesiącu zdarzyło się, że Dyana zapragnęła po polowaniu kąpać się razem z towarzyszkami.

> Cunctae velamina ponunt,
> Una moras quaerit. Dubitanti vestis adempta est,
> Qua posita nudo patuit cum corpore crimen.

Dziewicza bogini wypędza winną ze swego orszaku, a gdy ta porodziła syna, zazdrosna Juno przemieniła ją w niedźwiedzicę.

Rozstrzygający jest szczegół, że w kąpieli wychodzi na jaw wina służebnicy czystej bogini i że winna ulega w końcu metamorfozie. Na tym pomyśle oparł Szymonowicz swoją opowieść. Rozchodziło mu się o opiekunkę poezyi. Więc zamiast Dyany obrał Palladę, o której kąpieli

wiedział z Kallimacha, i Palladzie dał orszak nimf. Przypadek, który się zdarzył Kallisto, rozszerzył z Bokkacyuszowskim humorem na całą gromadę służebnic, z przypadkowej zaś kąpieli uczynił umyślną próbę [1]) w rodzaju tych, jakie przedsiębrał Till Eulenspiegel lub chytry Pfaff von Kahlenberg. Przemianę w niedźwiedzicę zastąpił stosownie do intencyi całości w przemianę dziewczyn w wierzby. Ale i tu w szczegółach poszedł za Owidyuszem. Ten tak opisuje przemianę zabójczyń Orfeusza w dęby (XI, 76 nn.):

Sic, ut quaeque solo defixa cohaeserat harum,
Externata fugam frustra tentabat: at illam
Lenta tenet radix exsultantemque coërcet;
Dumque, ubi sint digiti, dum, pes ubi, quaerit et unguem
Aspicit in teretes lignum succedere suras;
Et conata femur maerenti plangere dextra,
Robora percussit; pectus quoque robora fiunt,
Robora sunt humeri, porrectaque bracchia veros
Esse putes ramos et non fallare putando.

Szymonowicz powyższe wiersze tak sparafrazował (105 nn.):

Jeszcze któraś chciała
Ruszyć nogą, a noga w korzeń już wrastała;
Chciała rękami klasnąć, jako się rękami
Zaniosła, tak obrosła wszytka gałęziami.
Ciało w pień poszło, członki skórą obleczone.

Jak w samym micie, tak i w refleksyach poety nie brak motywów starożytnych. Rozmyślania o niepowrotności lat ludzkich i płynąca stąd przestroga:

»Raczej to, co nam wieku pozwolono trochę,
Niechaj troski nie gryzą i frasunki płoche.
Samo nadbieży, co jest naznaczono komu,
A zła chwila namaca i w zawartym domu (5 – 12),

to jakby streszczenie katechizmu Horacyuszowskiego: Carm. IV, 7, 13 nn.; I, 4, 13 nn; 11, 6 nn.; II, 14 saep. A gdy poeta nie chce pić na-

[1]) Pomysł do próby dziewiczości wzięty jest może z Heliodora, Aethiopica. 10, 8, 9 (1. wyd. Bazyleja 1535). Łaciński przekład Stan. Warszewickiego wyszedł w r. 1596).

tchnienia z tego źródła, z którego tłum pije (55 nn.), to znów ma przed oczyma wzór Kallimacha (epigr. 28 Wil):

οὐ δ' ἀπὸ κρήνης πίνω (sc. περιῳτίτου)
σιχχαίνω πάντα τὰ δημόσια.

Lektura Szymonowicza nie ograniczała się do poetów, którzy dziś stanowią kanon szkolny. Dlatego bardzo trzeba być ostrożnym w wydawaniu sądu o oryginalności jego utworów.

Kraków. (C. d. n.)

Recenzye — Sprawozdania — Zapiski.

Mikołajczak Iosephatus, De septem sapientium fabulis quaestiones selectae (Breslauer philologische Abhandlungen herausg. v. R. Förster, Breslau 1902. IX. B. 1. Heft, str. 75).

Swoją cenną rozprawę, świadczącą chlubnie o wielkiem oczytaniu, podzielił nasz rodak na 5 rozdziałów, w których kolejno odpowiedział na następujące kwestye, uwidocznione w tytułach: Quo tempore septem sapientium catalogus constitutus sit, Hebdomas sapientium quare ficta sit, De septem sapientibus cum Apolline Delphico coniunctis, De septem sapientium conventibus conviviisque, De praemio septem sapientibus dato.

Pierwszy Platon (Protag. 343 A) podaje najstarszy katalog siedmiu mędrców, złożony z Talesa, Pittakosa, Biasa, Solona, Kleobulosa, Myzona i Chilona. Ustanowienie zaś tego katalogu odnosi autor, idąc za zdaniem Ed. Meyera (Gesch. d. Alt. II., str. 715), już do w. VI. Słowa Platona w Protagorasie (347 C): τὸ περὶ ποιήσεως διαλέγεσθαι ὁμοιότατον εἶναι τοῖς συμποσίοις τοῖς τῶν φαύλων καὶ ἀγοραίων ἀνθρώπων wbrew Duemmlerowi i Joëlowi tyczą się — zdaniem autora — nie cynika Antystenesa, lecz sofistów, którzy rozpowszechnione wśród ludu sentencye siedmiu mędrców o życiu praktycznem i obyczajach, przyswojone poezyi gnomicznej i dydaktycznej, wydobywali zwłaszcza z utworów Hezyoda, Symonidesa, Teognisa do interpretacyi w swoich rozmowach.

Liczba 7, podobnie jak liczby: 3, 9, 27, uchodziła za świętą szczególnie u semickich narodów: u Arabów i Żydów, potem u Indów, w kulcie greckim Apollina (ἑβδόμειος, ἑβδομαγενής, ἑβδομαγέτης), w doktrynie pitagorejskiej i micie o siedmiu synach Heliosa. Wiara tedy ludowa o siedmiu synach słońca odbiła się następnie w siódemce mędrców greckich, których prawidła utożsamiono z przepisami Apollina delfickiego.

Wymysł równoczesnego współżycia, schodzenia się i współbiesiadowania tych siedmiu mędrców powstał na wzór i podobieństwo najstarszych sekt i szkół filozoficznych, zorganizowanych do naukowej pracy. Nowszym bowiem badaniom Wilamowitza-Moellendorffa (1881), Usenera (1884) i Dielsa (1887) zawdzięcza się ową doniosłą zdobycz, że Platon n. p. szedł za przyjętą zdawna tradycyą, gdy naśladując bractwa pitagorejskie, założył swą Akademię

Biesiadzie siedmiu mędrców u króla Krezusa lub Periandra przeciwstawił Syrakuzańczyk Archetimos tychże ucztę u Kypselosa, ojca Periandra, w literackim utworze z czasów aleksandryjskich; w rzeźbie zaś hellenistycznej było tematem ulubionym wykuwać siedmiu mędrców jako pierwowzór wszystkich uczonych i filozofów.

Do najstarszych zalicza autor opowiadanie o zapasach w mądrości tych siedmiu mędrców, z których nie wyszedł żaden zwycięzcą, lecz każdy z nich odmówił przyjęcia w nagrodę trójroga na rzecz innego, aż wreszcie ofiarowano go najmądrzejszemu ze wszystkich, Apollinowi. Z tą opowieścią łączy się druga odmienna, którą poeta Kallimach podał za Majandriosem, autorem historycznego dzieła p. t. Μιλησιακά; podług tego dzieła miał Arkadyjczyk Batykles zostawić czarę z tem poleceniem, aby ją dano najmędrszemu mężowi. Otrzymawszy ją Tales, podał dalej, a gdy wróciła znowu do niego, ofiarował ją Apollinowi w Didyma pod Miletem. Majandriosowi, który zachował tę wiadomość o czarze (zob. Diels: Poet. philos. fragm., str. 5, w. 27 i nast. — D. Fragm. d. Vorsokr., str. 5, w. 1 i nast.), poświęcił p. Mikołajczak osobny ekskurs.

Oto wytyczne uczonej i zajmującej rozprawy naszego ziomka, pisanej wytworną łaciną. Z swojej strony pozwolę sobie jedynie dodać niejakie sprostowanie i uzupełnienie. Lekceważące słowa Platona (Protag. 347 C i D), włożone w usta Sokratesowi, o φαῦλοι καὶ ἀγοραῖοι ἄνθρωποι, którym zarzuca się, że wyręczają się przytoczeniami poetów lub za drogie pieniądze najmują sobie fletnistki, gdyż nie umieją ὑπὸ ἀπαιδευσίας prowadzić rozmów przy piciu, jak οἱ καλοὶ κἀγαθοὶ συμπόται καὶ πεπαιδευμένοι, odnosi trafnie p. Mikołajczak do sofistów. Co więcej, ci sofiści na egzegezie poetów wykształceni, naodwrót przeciwstawiali się jako οἱ πεπαιδευμένοι tym, którzy odrzucali świadectwo poetów, jak Pitagorejczycy (οἱ πεπαιδεῦσθαι δοκοῦντες w Plut. Temist. 2, por. Dialexeis w Fr. d. Vorsokr. Dielsa 2, 28: ποιητὰς δὲ μάρτυρας ἐπάγονται, οἳ ποτὲ ἀδονάν, οὐ ποτ' ἀλήθειαν ποιοῦντι. — 3, 17: τοὶ ποιηταὶ οὐ ποτ' ἀλήθειαν, ἀλλὰ ποτὶ τὰς ἀδονὰς τῶν ἀνθρώπων τὰ ποιήματα ποιέοντι). Wiemy zaś, że poeta Sofokles właśnie z tych na poezyi wychowanych i wykształconych ludzi założył w Atenach pod wezwaniem Muz stowarzyszenie, a Muzy były dla niego φίλαυλοι, t. zn. dyonizyjskie, w przeciwieństwie do Pitagorejczyków, wyłącznie apollinowych mężów (por. Sofokl. Antyg. w. 965: φιλαύλους Μούσας, biogr. Istros o Sofokl.: Ταῖς δὲ Μούσαις ἵδρυσεν ἐκ τῶν πεπαιδευμένων συναγωγεῖον).

Za dalekoby mnie odwiodło od rzeczy, gdybym tu chciał dowodzić, że εὐβουλία sofisty Protagorasa (Plat. Protag. 318 E), którą Sofokles w »Antygonie« (ww. 1050 i 1098) po kilkakroć jako najwyższe dobro zaleca, świadcząca o wtajemniczeniu w cześć religijną Dyonizosa Eubuleusa, jako dobrego doradcy, zarówno Protagorasa jak Sofoklesa, odbiegła diametralnie od mądrości praktycznej z czasów Solona i w ogóle siedmiu mędrców; wystarczy wskazać, że mądrość ówczesną, τὴν τότε καλουμένην σοφίαν, οὖσαν δὲ δεινότητα πολιτικὴν καὶ δραστήριον σύνεσιν, źródło Plutarcha w żywocie Temistoklesa (2, 4) przeciwstawia rozprawom sofistów. Nie można tedy zgodzić się z p. M., jakoby siedmiu mędrców w oczach sofistów uchodziło za wzór doskonały, jakoby sofiści bardzo się przyczynili do wytworzenia o nich legend i że ich cała nauka polegała na interpretowaniu poetów (str. 13 i 25): sophistas in *excolendis* septem sapientium fabulis multum valuisse, str. 15: quippe quorum *omnis* doctrina in interpretando posita fuerit, str. 25: septem sapientes... *abso-*

luti et perfecti sapientes sophistis erant). Analogicznie do »bractw religijnych« Pitagorejczyków i późniejszego takiegoż bractwa w platońskiej Akademii, powstało bractwo w Atenach (Stasz) z inicyatywy Sofoklesa ku czci Dyonizosa. Członkom jego, sofistom ze szkoły Protagorasa, całkiem o co innego chodziło, jak o propagowanie żywcem mądrości apollinowej siedmiu mędrców.

Co do liczb świętych, zwłaszcza 7, potrzeba zauważyć, że kult ich nie ograniczał się tylko do wymienionych w rozprawie p. M. Indów, Arabów, Żydów i Greków, lecz obejmował niemal wszystkie semickie i aryjskie plemiona. Kult siedmiu planet znany był najpierw Chaldejczykom i Babilończykom, dalej misteryom perskim Mitrasa (siedem sfer planetarnych, siedem części całego misteryum, siedem stopni wtajemniczenia). W przeciwieństwie do uranicznego kultu planet i obok liczby 7, święta trójka, szczególnie spotęgowana do liczby 9, pozostawała w ścisłej łączności z kultami chtonicznymi i lustracyjnymi u Rzymian, Umbrów, Hellenów i Germanów (por. Diels: Sibyllinische Blätter, str. 40 i nast.). Nadmieniam również, że w »śpiewach i powieściach« (polskiego, tudzież ruskiego) gminu odwieczne są podania o trzech księżycach, trzech zorzach dziewiczych, siedmiu gwiazdach wozowych i t. d. Przytem mnożyć lubią nieparzyste liczby; trypiat, trzy razy dziewięć w wielkiem jest u nich poszanowaniu« (zob. St. Zdziarski: Pierwiastek ludowy w poezyi polskiej XIX. wieku, str. 460 i nast.).

Na tem kończę, nie chcąc zbytecznie przewlekać sprawozdania z rozprawy i uwag nad skrzętną pracą, która tyle podaje materyału i szczegółów tak szczodrą, może nawet za szczodrą, ręką zebranych, że raczej kwalifikuje się do pilnego przestudyowania, aniżeli do dokładnego referatu.

Lwów. *St. Schneider.*

Ferdinand Horn, Platonstudien. Neue Folge: Kratylos, Parmenides, Theätetos, Sophist, Staatsmann. Wien 1904. str. X + 416.

Po pracach między Niemcami z lat ostatnich Gomperza i Natorpa, obejmujących całość nauki Platońskiej, żywe budzić musi zajęcie wydana świeżo druga serya studyów Horna, która wraz z pierwszym tomem, ogłoszonym jeszcze w r. 1893, nie stanowi wprawdzie dotąd całości zupełnej, ale pozwala już w znacznej części wytworzyć sobie zarys ogólny obrazu, który autor przyrzekł w przyszłości wykończyć. Rozbiór pięciu t. zw. dyalogów dyalektycznych jest w tomie tym z równą opracowany troskliwością, jaka i pierwszą cechuje seryę, tylko że dyalogi te nałożyły cięższe na piszącego zadanie. Wywiązał się z niego tak, jak się można było spodziewać po uczonym, który już dał poprzednio dowody, że umie najprostszą postępować drogą, nie powodowany żadnymi pobocznymi względami i wolny od wszelkich z góry powziętych uprzedzeń i sądów. Jakie sobie założył zadanie, to określił wyraźnie jeszcze w przedmowie do tomu pierwszego: zgłębić naukę Platona i rozwój jej stopniowy wyśledzić na podstawie jak najdokładniejszego zbadania treści pism jego; a jeżeli tam już wyraził nieufność do poszukiwań podjętych w latach ostatnich co do języka i stylu Platona, o ile służyć one mają za podstawę do orzekania o porządku, w jakim dyalogi jedne po drugich następowały, to obe-

cnie przeczy wręcz wartości ich w tej mierze, a nawet zbyt może skrajne zajmuje wobec nich stanowisko. Kończąc rozbiór Polityka, tak się wyraża: »Jeżeli w sprawie następstwa pism Platona cokolwiek innego za pewnik uchodzić może, to jest nim zdanie, że Polityk w takim samym pozostaje stosunku do ksiąg o Państwie, w jakim poczwarka do motyla. Odwrócenie tego stosunku w najnowszych nad Platonem badaniach do największych policzyć należy błędów, a mówiąc bez ogródki, do błędów nie do przebaczenia; bo trzeba zupełnie chyba zamknąć oczy na rzecz samą i dać się omamić ślepej wierze w urok kolumn zapełnionych cyframi, aby stosunku tego tak widocznego nie dojrzeć. To też spodziewać się wypada, że uzdrowienie studyów nad Platonem rozpocznie się od stwierdzenia tej właśnie prawdy«.

Horn burzy doszczętnie powstałą na podstawie językowych badań statystycznych teoryę o t. zw. »okresie starości« i należących do niego dyalogów, wzbraniając się nawet Timaeusa do epoki tej zaliczyć, tak, że na czas ów przypadłyby tylko niewykończone przez Platona Prawa i fragment Kritiasa, bo nieautentyczność Fileba poprzednio już wykazywał i dotąd ją jeszcze podtrzymuje. Rozwój i postęp myśli Platona okazują przebieg naturalny. Zagadnienia etyczne, roztrząsane w dyalogach z okresu najwcześniejszego, zajmowały Platona do końca życia; ale kiedy po napisaniu Gorgiasa naukę swoją etyczną do pewnego stopnia zaokrąglił przez wskazanie, jaki jest cel ostateczny człowieka, i kiedy walkę na tem polu z sofistami zakończył, przyszła pora zastanowić się nad zagadnieniami noetycznemi. Wszakże uzasadniając twierdzenie, że cnota na wiedzy polega, musiał zadać sobie pytanie, czem jest z istoty swojej ta wiedza i do czego się ona odnosi; wypadło mu więc poddać krytyce znaną powszechnie wówczas teoryę poznania sofistów, a zarazem własne zaznaczyć stanowisko wobec nauki szkoły Heraklita a niemniej i Eleatów. Uczynił to w dyalogach dyalektycznych; pierwszy w szeregu tym Kratyl jest zapowiedzią nowego zwrotu, ostatni Polityk przejściem powrotnem w granice badań etycznych. W księgach o Państwie nakoniec złożył dojrzały owoc wieloletniej pracy i podał całość nauki swojej.

W seryi następnej studyów swoich usprawiedliwi zapewne Horn umieszczenie Fedona po Państwie, a Państwa po dyalogach dyalektycznych — byłoby przedwcześnie mówić o tem już teraz — ale z umieszczeniem Sympozyonu bezpośrednio przed Państwem a po dyalogach dyalektycznych, sprawa, jak się okazuje dotąd, skończona, i autor zdania swojego o niem prawdopodobnie nie zmieni. Pomijając już osnowę i myśl przewodnią dyalogu, przemawia przeciwko temu zasada samegoż Horna, że dyalogi, w których nauka o ideach przyobleczona jest jeszcze w szatę poetyczną, uznać należy za wcześniejsze od krytycznych, łączenie zaś teoryi nieśmiertelności, wyłożonej w Sympozyonie, z teoryą o bycie, rozwiniętą w Sofiście, oparte jest na podstawie bardzo niepewnej.

Dyalogi dyalektyczne należą zdaniem Horna do jednego okresu w rozwoju myśli Platona i stanowią same dla siebie organiczną całość a następują jeden po drugim w takim porządku, jak na tytule książki są wymienione. Niepodobna w krótkiem sprawozdaniu dać jasnego poglądu na uzasadnienie tego właśnie następstwa; da ono niezawodnie sposobność do obszernych na przyszłość rozpraw i otworzy nowe dla walki pole z niezaprzeczoną korzyścią dla rzeczy samej, która przez to coraz więcej rozjaśniać się nam będzie. Na

osobną natomiast wzmiankę zasługuje rozdział o Parmenidesie; jestto ustęp pierwszorzędnej w książce wartości. Przeprowadzonym bardzo ściśle rozbiorem ułatwił nam Horn w znacznej bardzo części zrozumienie wielu niejasnych w tekście szczegółów, znaczenia ich i zachodzącego między nimi związku, uwidocznił łączność pierwszej części dyalogu z drugą i doszukał się dodatniego z całości wyniku, którego dotąd napróżno się dopatrywano, dowodząc, że Platon pozornie tylko sformułował wynik ostateczny jakoby bezwzględnie ujemny, że owszem streścić go można w dwóch zdaniach najściślej ze sobą związanych: 1) jedność musi istnieć, gdyż bez niej niema ani bytu ani pozoru jego, 2) jedność istniejąca musi być jakościowo określoną, gdyż byt wszelkiej pozbawiony jakości dla myślenia naszego nie istnieje. Celem Parmenidesa jest według Horna założenie podstawy dla nauki o ideach, przez wykazanie, że pojęcie jedności jest dla myślenia naszego niezbędne, że jednak oswobodzić je należy od nadanej mu przez Eleatów martwoty.

W rozdziale ostatnim zebrał Horn w całość spostrzeżenia, poczynione w ciągu badań zawartych w obu tomach studyów swoich. Omówione przez siebie dyalogi podzielił na etyczne i dyalektyczne, chociaż dodaje zastrzeżenie, że określenie to nie zupełnie zgodne jest z istotą rzeczy. W dyalogach dyalektycznych niema, ściśle biorąc, zmiany w poglądach Platona; poglądy jego etyczne natomiast uległy z czasem, zdaniem Horna, zasadniczym przeobrażeniom w nauce o przyjemności, o Erosie i o nieśmiertelności duszy. W Protagorasie uznana jest przyjemność za dobro; w Gorgiasie przeprowadzony jest obszernie dowód, że przyjemność nie jest dobrem, a w Fedonie jest wprost nazwana złem. Podobnie z Erosem. W Fedrusie jest Eros najmożniejszym a raczej jedynym czynnikiem, sprowadzającym człowiekowi szczęście; w Sympozyonie jest już tylko współpomocnikiem do jego uszczęśliwienia, w Fedonie nareszcie znika zupełnie, bo przeszkodą jest tylko do osiągnięcia szczęśliwości. Inaczej znowu z nieśmiertelnością duszy. Według Fedrusa i Menona dusza nie może być unicestwioną, bo nie ma początku — preegzystencya i nieśmiertelność wynikają z istoty jej. W Sympozyonie teoryę tę Platon w zupełności porzuca; jednostka sama ginie ze śmiercią, pozostają po niej tylko płody cielesne lub duchowe; w miejsce nieśmiertelności osobowej pojawia się nieśmiertelność zgoła odmienna, polegająca na trwałości skutków przez jednostkę za życia jej wywołanych, nie pozostająca z istotą duszy w żadnym związku i nieśmiertelność tę człowiek sam dopiero uzyskać sobie musi. W Fedonie nakoniec podejmuje Platon ponownie teoryę swoją pierwotną.

Na wywody te jednak nie można się zgodzić bez niektórych ważnych zastrzeżeń. I tak co do nauki o przyjemności najprzód zachodzi wielka wątpliwość, czy Platon w Protagorasie swoje własne wypowiada o niej zdanie. Wszakże to raczej ustępstwo ze strony Sokratesa w rozmowie z »ludźmi«, przyznającymi się do zasady, że dobro temsamem jest, co przyjemność. Sokrates chcąc udowodnić, że cnota na wiedzy polega, zniża się niejako do poziomu wyobrażeń tych »ludzi« i wykazuje, że i w razie przyjęcia tej ich zasady za prawdziwą mierzenie przyjemności i obliczanie wagi jej w porównaniu z nieprzyjemnością da się uskutecznić tylko przez wiedzę — ale nigdzie w tekście nie ma podanej wskazówki, iżby zrównanie przyjemności z dobrem było istotnie przekonaniem Platona. A nadto czy podobna przypuścić, żeby najgenialniejszy Sokratesa uczeń, który tak do głębi przeniknął duszę mistrza

swojego, mógł kiedykolwiek podzielać zdanie, że dobro jest temsamem, co przyjemność, pojęta w znaczeniu takiem, jak ją w rzeczonem miejscu Protagorasa pojmować musimy? Dopóki zatem nie będziemy mieli niezbitego dowodu, że w Protagorasie złożył Platon własne swoje o przyjemności zdanie, trudno będzie zgodzić się z Hornem na zmianę, jaka się zdaniem jego dokonała w umyśle Platona. — Co się tyczy znowu Erosa, to nasuwa nam się pytanie, dlaczego ów »najmożniejszy czynnik« w uszczęśliwianiu ludzi niknie bez najmniejszego śladu w samym już Fedrusie, w części jego drugiej? dlaczego nie znalazł tam Platon żadnego dla niego miejsca i najlżejszem słówkiem o nim nie wspomniał? W Sympozyonie jest on wprawdzie nazwany współpomocnikiem, ale już w pierwszym tomie sam Horn zauważył słusznie, że rzeczywistą sprawczynią szczęścia okazuje się w mowie Diotymy dyalektyka, a nie Eros, któremu prawie żadnego w tej mierze nie przyznaje znaczenia. Sprawa zatem cała nie jest tak prosta, jak Horn ją podaje, tak, że i pod tym także względem zapatrywanie jego nie jest dostatecznie uzasadnione. Co do nieśmiertelności nakoniec, wyraża się Horn tak, jak gdyby najmniejszej nie ulegało to wątpliwości, że Platon w Sympozyonie nieśmiertelność osobową stanowczo porzucił. Pominął zupełnem milczeniem niepewność, w jakiej pozostawia nas Diotyma przez słowa swoje ostatnie, które z teoryą wygłoszoną poprzednio pogodzić się nie dadzą. Zamiast rozwiązania rzuconej w ten sposób zagadki usiłuje dowieść, że utworzona przez Platona »osobliwsza« ta teorya była wynikiem myśli rozwiniętych w Sofiście. Jest tam byt pojęty w znaczeniu zdolności działania, tudzież zdolności doznawania skutków jakiejkolwiek czynności z zewnątrz. Otóż Platon zdaniem Horna zastosował to nowe pojęcie bytu do duszy i podjął śmiałą myśl wytłómaczenia sobie nieśmiertelności w ten sposób, że i dusza także, chociaż jej już nie będzie, może być uważaną za istniejącą jeszcze o tyle, o ile to, co zdziałała, sięgać będzie poza granice śmierci, o ile zatem nie została zatraconą »zdolność działania«. — Jestto jednak argumentacya bardzo niejasna i słaba, mająca za sobą pozór tylko słuszności. Cóż bowiem po śmierci jednostki będzie jeszcze pierwiastkiem, któryby posiadał »zdolność« doznawania skutków jakiejkolwiek czynności z zewnątrz?« Nawet analogia w pierwszej połowie jest tylko pozorna i niepodobna przypuścić, iżby myśliciel tak głęboki jak Platon dał się temu rzekomemu podobieństwu uwieść i na niem teoryę swoją oparł. — Pozostaniemy więc i nadal w niepewności, jakie znaczenie ma wyłożona w Sympozyonie teorya nieśmiertelności. Horn sprawy całej nie wyjaśnił — a jeżeli utrzymuje, że w dyalogu tym Platon zboczył z drogi, na którą wstąpił w Menonie i Fedrusie i że w Fedonie znowu ku niej zawrócił, to twierdzenia tego za udowodnione uważać nie można.

W ciągu pracy swojej przyszło autorowi niejednokrotnie wystąpić przeciw niektórym znanym uczonym; najczęściej jest w niezgodzie z Gomperzem, a w rozdziale dodatkowym do Sofisty w obszerniejszym nawet ustępie rozprawił się z tym głośnym znawcą filozofii starożytnej, wykazując mu dowodnie, jak mylne jest zapatrywanie jego na stosunek Platona do sofistów, jak niesprawiedliwym i ubliżającym pamięci wielkiego filozofa jest sąd jego o nim, jak bezpodstawnymi są jego zarzuty, że Platon błędnymi posługiwał się w rozumowaniu wnioskami; kończy zaś swoją polemikę dosadną krytyką poglądu Gomperza na Platonowego Gorgiasa, twierdząc, że znaczenie dyalogu tego jest przez Gomperza z gruntu fałszywie ujęte.

Praca Horna jest pod każdym względem bardzo cennym nabytkiem dla literatury, odnoszącej się do Platona, a składa się na to i ścisłość naukowa i rozprószone po całem dziele uwagi bardzo trafne i spostrzeżenia niekiedy zupełnie nowe, niepospolitą zaś zaletą książki jest jasność i przejrzystość wykładu od pierwszej do ostatniej karty.

Kraków. *St. Siedlecki.*

Novák Robertus, Quaestiones Apuleianae. (Ex ephemeridis »České Museum filologické« vol. X Commentatio seorsum expressa). Pragae 1904, prostat apud A. Starch fil., pag. 99, lex. 8°.

Po większych pracach o języku Apulejusza, napisanych przez H. Kretschmanna (De latinitate L. Apulei, Regimonti Pr. 1865), H. Beckera (Studia Apuleiana, Berlin 1879) i H. Koziola (Der Stil des L. Ap., Wien 1872), tudzież drobniejszych przyczynkach przeważnie krytycznych całego szeregu uczonych, których zestawił van der Vliet w przedmowie do swego wydania Metamorfoz (B. G. Teubner 1897), coraz bardziej dawała się odczuwać potrzeba krytycznego wydania całej spuścizny rękopiśmiennej wielkiego Madauryjczyka. Niestety żaden z wydawców nie sprostał trudnemu zadaniu. O wydaniu pism filozoficznych, dokonanem przez A. Goldbachera (Wien 1876) zbyt łagodny sąd wydał E. Rohde (Jenaer Litteraturzeitung 1876, Nr. 660), a i on bynajmniej nie chwali krytycznego postępowania wydawcy. W dwa lata później mógł Lüttjohann (Greifswald 1878) sprostować mnóstwo błędów w deklamacyi *de deo Socratis*, a po Goldbacherowem wydaniu pisemka περὶ ἑρμηνείας (Wien. Stud. 7, 1885) bardzo się przydała recognitio Meissa περὶ ἑρμηνειῶν (Lörrach 1886). Jak mimo to zaniedbany jest tekst tych pism Apulejusza, wykazałem niedawno w rozprawie: *De Apulei et Albini doctrinae Platonicae adumbratione* (Kraków 1905). Może gandawski profesor P. Thomas wyzyska wreszcie Bruxellensis 10054/6 s. XI., polecony przez Rohdego (Rh. Mus. 37, 1882, p. 151) i da nam pierwsze wydanie krytyczne pism filozoficznych. Ale będzie je mógł dać jedynie wtedy, jeśli nie poprzestając na aparacie z rękopisów zgłębi i zrozumie także treść tych pism, zaniedbaną zupełnie przez dotychczasowych wydawców.

Lepiej nieco wywiązał się G. Krüger z wydania Apologii (Berlin 1864) i Florida (Berlin 1865). Ale krytyczne wydanie dał dopiero R. Helm (Apologia, Teubner 1904). Natomiast tekst Metamorfoz zepsuł Holender van der Vliet. Wykazały to recenzye O. Rossbacha, M. Petscheniga, prace F. Gatschy (Quaestionum Apuleianarum capita tria, Wiener Stud. 6, 1898) i A. Kirchhoffa (De Apulei clausularum compositione et arte), a przedewszystkiem przytoczona w nagłówku rozprawa znakomitego latynisty czeskiego, profesora R. Nováka.

Po pracach nad językiem i stylem historyków rzymskich, jak Velleius Paterculus, Livius, Ammianus, Scriptores historiae Augustae, Tacitus i Curtius, tudzież panegiryków, zabrał się subtelny obserwator najtajniejszych właściwości językowych prozaików rzymskich do Apulejusza i na podstawie zbiorów tych właściwości ἐκ τῶν συμφρασμένων omawia 110 miejsc z Metamorfoz, po 20 z Apologii i Florida, wreszcie po kilka z reszty pism Apulejusza, wy-

kazując, jak konjektury van der Vlieta lub innych uczonych są niemożliwe ze względu na *usus dicendi* autora w danem piśmie Im kwestya na pozór drobniejsza, tem ciekawsze są obserwacye prof. Nováka. N. p. met. 1, 3 uzupełnia wydawca holenderski do *inquam* przedmiot *ei*. Uczony czeski broni tradycyi rękopiśmiennej, a uzupełnienie odrzuca dlatego, że Apulejusz w Metamorfozach mówi zawsze: *inquam, aio, infit ad aliquem*. Dativus pojawia się tylko wtedy, gdy dotyczy participium. Niemniej ciekawe są obserwacye o używaniu zwrotów *ob id* (= propterea), *et ideo, et idcirco, atque ideo, quapropter*, a zwłaszcza o łączeniu partykuły *que* z prepozycyami jednozgłoskowemi jak *cum, de, ex, in, per, pro* i dwuzgłoskowemi. Wartość takich i tym podobnych zbiorów podnosi ta okoliczność, że autor starannie porównuje styl i właściwości Metamorfoz z Apologią, Florida i pismami filozoficznemi. Oparte na tuzinach miejsc równoległych poprawki autora są przeważnie pewne, choć nikt oczywiście nie może wymagać, by na 120 konjektur wszystkie ogólną uzyskały aprobatę. Tak met. 2, 9 nie łatwo kto przyjmie uzupełnienia *dispersos flosculos*, skoro te *flosculi* są tylko mieniącemi się barwami na szyjach gołębi. Miejsca paralelne czynią autora nieraz zbyt sceptycznym na dobre nawet poprawki innych. Tak met. 3, 20 z pewnością lepiej jest rękopiśmienne *ac tenus* poprawić z Petschenigiem w *ac taeniis*, niż pisać *ac laciniis*. Zbyt też wielki zakres przyznaje autor rzekomym interpolacyom rękopisów. Zamiast (met. 4, 8) poprawić bezsensowne *tebanibus* wyrzuca je autor. Jest mowa o biesiadzie opryszków: *clamore ludunt, strepitu cantitant, conviciis iocantur ac iam cetera semiferis Lapithis † tebanibus Centauris*ue *similia*. W *tebanibus* mieści się *epulantibus* lub coś podobnego. Objaśnienia korruptel rękopiśmiennych są możliwe jedynie na podstawie bardzo dokładnej znajomości historyi tekstu. Musimy wiedzieć, gdzie, kiedy, jakiem pismem pisano który kodeks, by móc mówić o powstaniu korruptel. O kodeksach Apulejusza tego nie wiemy. To też z bystrych objaśnień prof. Nováka o tych korruptelach z pewnością nie bardzo się cieszy prof. L. Traube. Fałszywe pojęcie o rozległości interpolacyi kazało autorowi niepotrzebnie wyrzucić *consuetudinem* (met. 5, 4), *vere* (met. 5, 28), *tenus* (Plat. 2, 3), *ores* (= <deteri>ores Plat. 2, 24), *mi* (mund. p. 104, 1 G). Wszystkie te miejsca można inaczej objaśniać. By tę listę zarzutów skompletować, dodaję, że ani jednej z 6 przytoczonych (p. 87 n.) imitacyi Sallustiusa nie można uważać za rzeczywistą imitacyę. Są to przecież najpotoczniejsze zwroty, które można wykazać u każdego prozaika.

Ale te wszystkie zarzuty nie podkopują bynajmniej wartości znakomitej pracy. Pozostanie ona zawsze najlepszem studyum o języku Apulejusza i to w kwestyach, któreby mniej subtelne oko z pewnością pominęło. Wydawca Metamorfoz znajdzie w niem niewzruszoną podstawę do wszelkich operacyi krytycznych, a historyk literatury upewni się, że Metamorfozy są pierwszem chronologicznie dziełem autora. Do ustalenia chronologii pism filozoficznych nie wystarczy sama statystyka partykuł. Jakość treści każe je umieścić przed Apologią i Florida.

Pisał je Apulejusz jako słuchacz filozofii Platońskiej w Atenach.

Kraków. *T. Sinko.*

Thomas Paul, Remarques critiques sur les oeuvres philosophiques d' Apulée. (Bull. de l' Acad. roy. de Belgique, 3-e série, t. XXXV., nr. 6, pp. 993—1012, 1898; nr. 6, pp. 470—484, 1899; nr. 3, pp. 143—165, 1900; nr. 6, pp. 499—512, 1900; nr. 1, pp. 78—86, 1905; nr. 3, pp. 153—177, 1905). Bruxelles, Hayer imprimeur.

Profesor filologii klasycznej na uniwersytecie w Gandawie, P. Thomas, ogłosił od r. 1898 w biuletynie literackiej klasy Akademii belgijskiej w Brukseli sześć seryi uwag krytycznych do filozoficznych pism Apulejusza, a także do Florida (Notes critiques sur les »Florida« d' Apulée, Bull. etc. nr. 5 pp. 288—298, 1902) i do zachowanego w Corpus Apuleianum Asklepiusza. Assumpt do nich wziął z kodeksu brukselskiego (Bruxellensis B) 10054 do 10056 s. XI. (nie IX.), którego zupełnie nie wyzyskał w swem wydaniu Goldbacher, a na którego ważność i dobroć zwrócił uwagę Rohde (Rh. Mus. t. 37. 1882, p. 146 sqq.) Niestety zamiast pożądanej kollacyi dobrze znanego sobie rękopisu dał Thomas tylko próbki przy takich miejscach, które mu dawały sposobność do własnych konjektur i emendacyi. Porobił je, jak sam powiada, *podczas ćwiczeń seminaryjnych, prowadzonych na uniwersytecie gandawskim*, i w miarę tego, jak mu materyał rósł, publikował go w wymienionych biuletynach. Nie muszą one być bardzo dostępne, skoro skrzętna bibliografia niemiecka publikacyi tych nie zanotowała, a tylko o ostatniej wspomniał C. Weyman przy sposobności recenzyi Gatschy. Tymczasem już sama ważność kodeksu *B* czyni je niezbędnemi dla każdego, kto się zajmuje drobnemi pismami Apulejusza. A i poprawki i próby poprawek autora zasługują na znajomość choćby dla tego, by ich drugi raz nie wynajdywać

Przyszedłszy w posiadanie tych nieznanych mi przedtem przyczynków dzięki łaskawej uprzejmości autora, pragnę podać na razie przegląd tych uwag krytycznych, które się odnoszą do pisemka *de Platone et eius dogmate*:

p. 64, 2 Gold. pisze Thomas *pullum ex altari... <e>volasse*, choć rękopiśmienne *volasse* wystarcza i odpowiada greckiemu: ὅτι κύκνος ἄπτερος ἦλθεν ἐν τοῖς κάλποις αὐτοῦ (Prolegg. in Plat. phil I.). Porównanie z Apulejuszem wskazuje, że po ἦλθεν wypadła wzmianka ołtarza i zaznaczenie, że łabędź usiadł Sokratesowi na łonie.

p. 70, 10 wymienia Apulejusz 7 ruchów planet: *progressus et retrocessus, dexteriores ac sinistri*. Th. sądzi, że archetyp miał *dexteri <err>oris ac sinistri*, sąd fałszywy, skoro Apulejusz nie uważał tych obrotów za *errores*, a konjektura psująca paralellizm. Nie mniej niepotrzebnie uzupełnia Th. p. 70, 12 *haec una mundo relicta est sapientiae et prudentiae propria <via>*, bo przecież podmiotem jest *sphaera*.

Jeżeli p. 73, 15 zmienia Th. *(daemonum genus), quod est sui ratione, sed loco et potestate diis summis sunt minores* na *quod et figuratione et cet.*, to powinien powiedzieć, jak sobie wyobraża *figuratio summi dei* i demonów *Genus est sui* znaczy tyle co *sui iuris*, a tekstu nie trzeba tykać.

Dobra jest poprawka p. 74, 5: *unde susceptam providentiam dii secundae providentiae ita naviter retinent* na *unde susceptam provinciam*, niepotrzebne uzupełnienia i nawiasy p. 74, 13—15. Widać, że autor nie docenia myśli, skoro *meditata* wyrzuca. Także p. 75, 2 fałszywie tłómaczy

in loco (ma być = *illico*), skoro konstruuje: *in loco obsequii* (= *obsequique [et] eam in loco*. Mie możemy za fortunną uznać emendacyi p. 76, 6 sqq., ani zgodzić się na poleconą lekcyę *B* p. 77, 16, ani p. 80, 12, ani p. 81, 11. Z chęcią czytamy z *B* p. 81, 18 *ad eius ardorem*, ale nie widzimy konieczności zmieniania z Th. *adipiscendi* na *dispiciendi*, tem mniej psucia p. 82, 23 *eiusmodi quippe medietates inter virtutes et vitia intercedere dicebat tertius quiddam* na: *eiusmodi medietatis* (sic *B*)... *tertium quiddam*. Przecież ostatnie wyrazy są dopowiedzeniem do *medietates*, jako coś trzeciego. Tak Thomas często zbyt ufa *B*, a niezbyt dba o sens. Pomijamy więc resztę konjektur, na które się nie zgadzamy, a wyliczamy tylko pewne, zdaniem naszem, poprawki: p. 85, 15 *a Vacentia* (p. 93, 26 sq. poprawił już Rohde, a Thomas samodzielnie poprawia tak samo); p. 94, 20 *qui quanto plurium cupitor est* (*cupitione sit B*); p. 96, 24 *pretiosiorem solus videatur possidere virtutem* (sic *B*); p. 97, 18, *stultus* (zam. *istud*); p. 101, 9 *despondente ipsa eiusmodi nuptias publice civitate* (*ipsae civitates*), p. 101, 22 *propriae* (*B*).

Z tych poprawek do pisemka *de Platone* można mieć pewne wyobrażenie o wartości *B* i o jakości konjektur autora. Główną ich wadą jest to, że punktem wyjścia dla autora jest przeważnie nie ścisła interpretacya tekstu, ale *varietas scripturae B*. Tymczasem i najlepszy kodeks ma przecież swoje błędy. Mimoto tuziny miejsc autor na pewne poprawił, dał w seryi trzeciej najlepszą recenzyę prologu do deklamacyi *de deo Socratis*, a w seryi czwartej uzupełnił znacznie zbiory Gatschy, odnoszące się do reminiscencyi Lukrecyuszowskich. Jeżeli zechce się głębiej zająć i treścią, a więc nauką Apulejusza i jej stosunkiem do greckich źródeł, to z pewnością da nam wreszcie oczekiwane wydanie krytyczne pism filozoficznych Apulejusza.

Kraków. *T. Sinko.*

F. X. Burger, Minucius Felix und Seneca. München 1904, Beck.

Autor 151-ej z rzędu rozprawy o owym »aureolus liber« stara się — jak z tytułu widać — wykazać wpływ Seneki filozofa na dyalog Minuncyusza. Rzecz nie nowa, albowiem już w roku 1612 poruszył ją G. Elmenhorst. W r. 1876 traktował o niej B. Dombart; przeciw jego zapatrywaniom wystąpił ostro Fr. Wilhelm i na podstawie pewnego podobieństwa myśli u Minucyusza i Tertuliana starał się dowieść, że reminiscencye z Seneki u obu pisarzy chrześcijańskich należy odnieść do źródła drugorzędnego, do jakiegoś nieznanego apologety chrześcijańskiego. Victor Carlier, opat belgijski, stwierdził stanowczo wpływ Seneki na dyalog Minucyusza pod względem formalnym także, poddając dokładnej rozwadze takie kwestye, jak zapatrywania obu pisarzy na znaczenie rozumu, na religię i zachowanie się człowieka idealnego w nieszczęściu. Carlier po raz pierwszy zwrócił uwagę na kilka zupełnie co do myśli zgodnych u obu pisarzy miejsc. Rezultaty badań wymienionych uczonych uwidocznił Herman Boenig w najnowszej edycyi Oktawiusza, w Lipsku 1903.

Burger stara się wykazać, że zależność Minucyusza sięga daleko głębiej i nie jest wypływem prostej kompilacyi, ale przejęcia się ideami Seneki. Kto bowiem choć trochę obeznany jest z filozofią stoicką, z wpływem, jaki ona wywarła na chrześcijaństwo, oraz z manierami retorycznie wykształconych pisarzy pierwszych wieków po Chr., temu nie wydadzą się w Oktawiuszu dziwnemi te wszystkie *reminiscencye i kwiatki retoryczne* z Seneki przejęte. Ale choć autor na poparcie tego zdania przytacza kilka miejsc pod względem myśli pokrewnych, nie można się stanowczo przekonać, jakoby z Seneki pochodziły, bo, jak już sam autor zauważył, wszystkie prawie powtarzają się bądź u Cycerona, bądź u innych, późniejszych pisarzy, — a już co do kontaminacyi dwu lub kilku miejsc brak zupełnie przekonywujących przykładów. A dalej autor gubi się czasem w domysłach, n. p. na str. 13, gdzie przytaczając Oct. 14, 4 i analogiczne zdanie z traktatu »de formula honestae vitae« 2, 4, który najwcześniej z VI. wieku może pochodzić — obydwa miejsca odnosi do zagirionego pisma Seneki. Podobnych twierdzeń (cf. pg. 15 ustęp końcowy lub p. 22) znajdzie się więcej.

Więcej przemawia za wpływem Seneki na dyalog Minucyusza mnóstwo zwrotów i frazesów obu tylko pisarzom wspólnych. Z tych jednak, które Burger przytacza, nie wszystkie muszą być zaczerpnięte z Seneki, bo są między nimi zwroty poetom tylko właściwe, n. p. Wergiliuszowi.

Chociaż tedy zebrane przez Burgera przykłady i wyrażone zapatrywania nie są nowe, rozprawa niewątpliwie godna jest uwagi, bo jasno i przejrzyście zestawia cały do tej kwestyi odnoszący się materyał. Burger nie daje wprawdzie niezbitych dowodów zależności Minucyusza od Seneki, ale w każdym razie wykazuje, że pisarze chrześcijańscy wpływom Seneki ulegali i wiele z niego korzystali; uczy dalej, że Minucyusz Felix nie jest bynajmniej kompilatorem, że zna dobrze literaturę filozoficzną Rzymian.

Rzeszów. *Fr. Nagórzański.*

Ivo Bruns, Vorträge und Aufsätze hsgb. v. Theodor Birt. München 1905. C. H. Beck.

Filologia w Niemczech straciła niedawno dwu wybitnych uczonych. Polityka i parlament niemiecki długo chełpiły się Mommsenem i jego porywającą wymową, a Brunsowi nie brakło wielbicieli, którzy rozkoszowali się ciepłymi tonami jego smyczka. Piękna i wrażliwa na dolę ludzką dusza przebija się też w miękkim stylu Brunsa, zupełnie odmiennym od stylu Mommsena. Stąd choć pod względem talentu nie można go stawiać na równi z wielkim historykiem, jako człowiek więcej pociąga i podoba się od Mommsena. Nawet w pracach ściśle naukowych, jak Das litterarische Porträt der Griechen (1896), przebija się ta miękkość, od natury jego nieodłączna. Jeszcze wyraźniej wpada ona w oko w odczytach publicznych, których 20 zamieścił Birt w niniejszej książce, poprzedzonej wstępem o życiu i całej działalności literackiej i naukowej profesora z Kiel. Owocem tej pracy jest 61 mniejszych i większych pism i rozpraw, ogłoszonych w różnych czasopismach naukowych, niemieckich i zagranicznych; z dwudziestu zamieszczonych pięć (Nr. 1, 4, 5, 15, 20) dotąd

nie było drukowanych, a pięć ostatnich (16—20) nie dotyczą filologii. Z pozostałych wyszczególniają się cztery środkowe (Nr. 9—12), odnoszące się do satyry starożytnej i Lukiana. W pierwszej z nich, nawiązując do rozprawy T. Birta: Zwei politische Satiren (sc. Claudiani adversus Eutropium) des alten Rom 1888, zastanawia się nad nazwą i początkami satyry i stwierdza, że nie forma, ale treść stanowi istotę satyry i odróżnia ją od innych utworów; że satyra nie wyrosła dopiero na gruncie rzymskim, ale uprawianą była na szeroką skalę już przez Greków od Homera począwszy (cf. epizod o Tersytesie), tylko, że Grecy dla tego σπουδογέλοιον rodzaju literackiego specyalnej nazwy stworzyć nie chcieli. Stwierdziwszy następnie na przykładach komiczny charakter satyry, stara się wykazać, że każdy rodzaj literacki stosuje ten środek artystyczny, jeżeli chce bawić i cel zamierzony osiągnąć. Ale jeżeli pisarz nie umie zachować miary w stosowaniu tego środka, utwór zniża się do rzędu inwektywy i paszkwilu. — Druga, satyry dotycząca rozprawa: Philosophische Satiren Lucians, napisana znowu z okazyi rozprawy J. Bernaysa: Lucian und die Kyniker, dotyczy dyalogów: Vitarum auctio i Piscator. Po przypomnieniu zajmującej treści satyry pierwszej, zapuszcza się w jej egzegezę i dowodzi, że po przymiotnikach: ἰωνικός, Πυθαγορικός κ. τ. λ. uzupełnić należy βίος, a nie, jak dotąd utrzymywano: Πλάτων, Ζήνων κτλ. Następnie na podstawie kilku scen dowodzi, że Lukian dla celów artystycznych postępuje w dwojaki sposób, który nazywa: rodzajowym i systematycznym. Karykatura nie traci nic na wdzięku a pisarz w zupełności cel zamierzony osięga, podając różne systemy filozoficzne w śmieszność. Inną drogę Lukian obrał w Piscator, mianowicie drogę apologii. W ten sposób wprowadza n. p. długą mowę, oskarzającą Diogenesa i w niej wypowiada wszystko, co wie niedobrego na tę sektę filozoficzną, nie szczędząc przytem pochwał innym szkołom. Takie sceny polemiczne, zabarwione retoryką, z wycieczkami przeciw filozofom, powtarzają się dosyć często w dyalogach Lukiana, a celem ich jest wykazać, w czem jakie sekty filozoficzne błądziły. Pod tym względem Bruns zajmuje stanowisko inne, niż wszyscy, którzy Lukianem przed nim się zajmowali.

Do Lukiana odnoszą się także dwie następujące rozprawy: Lukianos und Oenomaus i Lucians Bilder. Tamta skierowana jest przeciw Bernaysa zapatrywaniu, jakoby Lukian krytykował grecką teologię. Na podstawie dyalogów Ζεὺς τραγῳδός i ἐλεγχόμενος stara się udowodnić, że Lukianowi chodzi o Stoików i że zwalcza ich naukę o przeznaczeniu, opatrzności i o bogach. Myśl ta nie nowa, bo już Croiset (Lucien pg. 223 sqq.) to samo zapatrywanie wyraził; ale Bruns przez dokładny rozbiór tych dyalogów myśl Croiseta rozwinął i głębiej uzasadnił i zwrócił uwagę, że tę samą tendencyę zawiera fragment Oenomausa, który według Euzebiusza żył za Hadryana. Także zapatrywania na mantykę u obu pisarzy są te same. To pokrewieństwo myśli u obu pisarzy skłania Brunsa do przypuszczenia, że Lukian albo znał pisemko Oenomausa, albo że obaj czerpali z jednego źródła. — W ostatniej z lukianowskich rozpraw poświęca B. kilka uwag trafnych dyalogowi Εἰκόνες, w którym jeden z interlokutorów, chcąc przedstawić i wyrazić piękność kobiety i swój dla niej zachwyt, przechodzi szereg posągów i obrazów niewieścich i najpiękniejsze części ich przypisuje owej, nieznanej sobie kobiecie. Bruns więc wskazuje na to, że εἰκών oznacza posąg i obraz jak i portret literacki i że dyalog składa się z dwu części niby dwu aktów, z których drugi rozwiązuje zagadkę, niezrozumiałą w akcie pierwszym.

W rozprawce »Attische Liebestheorien« roztrząsa niektóre ustępy z Fedrusa, Praw i obu Sympozyów: Platona i Ksenofonta, oraz trzy rodzaje miłości w nich omawiane: miłość między przyjaciółmi, zmysłową i trzecią, z obu tych pierwiastków złożoną; w Emancypantkach zaś ateńskich (Nr. 7: Die Frauenemanzipation in Athen) na podstawie Eurypidesa i Arystofanesa, Platona, Ksenofonta i Arystotelesa zastanawia się nad kwestyą emancypacyi kobiet w Atenach, nad jej początkami i rozwojem aż do końca IV. w. przed Chr.; w Helenie (Nr. 9) daje obraz kultu tej bohaterki w Grecyi i w literaturze greckiej.

»Zur Homerfrage der griech. Urgeschichte (Nr. 2), z okazyi ukazania się pierwszego tomu historyi starożytnej E. Meyera i J. Belocha powstałe, przedstawia stanowisko i znaczenie aojdów, tudzież wykazuje, że w całej poezyi epicznej należy odróżnić dwie grupy: historyczną i mytologiczną, które początkowo rozwijały się zupełnie niezależnie od siebie a z czasem dopiero zlały się w całość. Ta druga grupa, mimo że punktem wyjścia dla niej są pierwotne wyobrażenia o bogach, nie ma nic wspólnego z poezyą religijną grecką. Pod tym względem — zaznaczyć wypada — Bruns staje na tem samem stanowisku, co i Drerup w książce: Homer. Nr. 3: Die griech. Tragödien als religionsgeschichtliche Quellen, dotyczy Orestei i Prometeusa. Na podstawie analizy najbardziej skomplikowanych i niejasnych scen dowodzi, że Aischylos występuje w nich jako moralista i zwraca się przeciw sofistom i ich sztuczkom, skierowanym przeciw religii. — Maske und Dichtung (Nr. 5) ma na celu wykazać, że sceny bardziej patetyczne w dramacie greckim nie rozgrywają się przed oczyma widzów. Dopiero Eurypides odważył się po raz pierwszy w Hippolicie a potem w Orestesie przedstawić szał na scenie, kiedy dawne formy przestały działać na publiczność ateńską i kiedy gonienie za efektem tępi wrażliwość na cierpienia ludzkie; ale śmierci nawet on nie odważył się przedstawić. — Die atticistischen Bestrebungen in der griech. Litteratur (Nr. 8) dają krótki obraz dążności literackich epoki aleksandryjskiej, znaczenia Dyonizosa z Halikarnassu i pisemka Pseudo-Longina o wzniosłym stylu. Ich zasługą w znacznej mierze jest zwrócenie się do pisarzy ateńskich i naśladowania ich języka i stylu. Charakterystyka Marka Aurelego, jego działalności na tronie i w literaturze, daje poznać nie tylko tego szlachetnego władcę, ale i całą epokę, prądy i walki, jakie epoką tą wstrząsały. Kult historischer Personen przedstawia kult Aleksandra W. wśród filozofów, retorów i cesarzy rzymskich. Ale ten artykuł nie jest wyłącznie osobie Aleksandra Wielkiego przeznaczony; przesuwa się tu przed nami nadto kilka wybitnych osobistości ze świata przeważnie literackiego różnych czasów. Wreszcie w artykule: Montaigne und die Alten (Nr. 15) przedstawia Br., jak należy rozumieć słowa Montaigne'a, że jest plagiatorem starożytnych pisarzy. Artyzm i treść Katulla i Horacego, Lukrecyusza i Wergiliusza tak zawsze tego wyjątkowego człowieka pociągały ku sobie, że ich język i myśli stały się jego własnemi, a nie zamykały mu oczu na prawdziwą piękność i wielkość Homera, którego kosztem tamtych nigdy nie poniżał.

Wartość omówionych prac Brunsa nie jest równa; do najlepszych pod względem rzeczowym należą niewątpliwie prace o Lukianie, do najmniej udatnych Emancypacya kobiet w Atenach, wszystkie są jednak pięknie napisane.

Rzeszów. *Fr. Nagórzański.*

Зенгеръ Григорій, Метрическія переложенія на латинскій языкъ (Zenger Grigorij, Przekłady wierszem na język łaciński). Petersburg 1904, str. 82.

Autor wyżej wymienionego dziełka był najpierw profesorem filologii klasycznej uniwersytetu warszawskiego, następnie kuratorem szkół Królestwa Polskiego a w końcu rosyjskim ministrem oświaty, z którego to stanowiska przed kilku laty ustąpił. Prócz literatury klasycznej oddaje się autor z zamiłowaniem także badaniom nad humanistami polskimi i najdawniejszymi kronikarzami i historykami dziejów polskich, piszącymi po łacinie. W tej dziedzinie ogłosił on w ostatnich czasach w różnych pismach naukowych szereg cennych rozpraw po rosyjsku, których tytuły brzmią po polsku: O wierszach łacińskich Jana Kochanowskiego, Kijów 1904. str. 53. Uwagi do tekstów łacińskich, Petersburg 1904, str. 42 (Cz. I.), Petersburg 1905, str. 21 (Cz. II.). Uwagi do średniowiecznych tekstów łacińskich, Petersburg 1905, str. 37. Krytyczne uwagi nad pracą Dr. Kazimierza Krotoskiego p. t. Św. Stanisław biskup w świetle źródeł, ogłoszone w Petersburgu 1905, str. 26.

Odkładając ocenę niektórych wyżej wyliczonych rozpraw autora na później, pragnę w tem miejscu kilka uwag poświęcić jego dziełku wymienionemu w nagłówku.

W tej wytwornie wydanej książeczce ogłasza autor zbiór różnych wierszów najcelniejszych poetów europejskich tak dawniejszych jak nowszych w wierszowanym przekładzie łacińskim, wzorowanym tak pod względem języka, jak miar wierszowych na najlepszych pisarzach klasycznej literatury rzymskiej. Zbiór wierszów jest ułożony w ten sposób, że po lewej stronie jest podany tekst wierszów w oryginale, a po prawej stronie obok umieszczony przekład łaciński. Przekłady tego zbioru ogłaszał autor, jak to sam zaznacza w przedmowie i uwagach tego dziełka, już dawniej osobno drukiem po różnych rosyjskich czasopismach naukowych. Ponieważ te czasopisma nie łatwo i nie dla każdego są dostępne, przeto bardzo słusznie postąpił autor, że rozprószone przekłady obecnie zebrał w jedną całość i z niektóremi zmianami i poprawkami wydał.

W powyższym zbiorze, w którym przeważają tłómaczenia z poetów rosyjskich, znajdują się przekłady następujących utworów: 1) Dawida psalm I., oddany w zwrotkach dwuwierszowych, złożonych z jambicznego senaru i kwaternaru. 2) Modlitwa pańska, przetłómaczona z tekstu greckiego podanego w ewanielii św. Mat. 6, 9—13 (w dyst. eleg.). 3) Wiersz Puszkina p. t. »Pojetu« (w dyst. eleg.). — 4) Wiersz Tjuczewa p. t. Fontan (zwrotki alk.). 5) Wiersz Lermontowa p. t. Tri palmy (heksam. dakt.) — 6) Wiersz Byrona p. t.: »The destruction of Sennacherib« (heks. dakt.). — 7) Alpuhara Mickiewicza (heks. dakt.). — 8) Wiersz Puszkina p. t. Anczar (heks. dakt.). — 9) Wiktora Hugo Chants du crepuscule, nr. XIV. (dyst. eleg.). 10) Wiersz Tjuczewa p. t. Sumerki (dyst. eleg.). — 11) Wiersz Lermontowa p. t.: Żurnalist, czitatel i pisatel (dyst. eleg.). — 12) Puszkina wiersz p. t. Rodostownaja mojego geroja, strofa XI i XII (heks. dakt.). — 13) Krótki wierszyk erotyczny Lermontowa (strofy saf.). — 14) Puszkina »Tucza« (dyst. eleg.). Pod nr. 15 - 21 podał autor przekłady dwuwierszów elegiackich Schillera p. t.: Theophanie, Erwartung und Erfüllung, Die Triebfedern, Das Distí-

chon, Zeus und Hercules, Wissenschaft, Wahl. — 22) Przekład Goethego dwuwiersza eleg. na temat, jakiego sobie życzy czytelnika. — 23) Majkowa »Nywa« (heks. dakt.). — 24) Dantego Inferno III. w. 1—12 (heks. dakt.). — 25) Puszkina »Na perewod Iliady« (dyst. eleg.). — 26) Goethego dystych o językach umarłych. 27) Puszkina »Prorok« (heks. dakt.).

W przekładach łacińskich powyższych wierszów zastosowywał autor, jak wspomniałem, wyłącznie język i miary wierszowe, używane przez najlepszych klasycznych poetów rzymskich. Wykroczenia przeciw tej zasadzie nigdzie nie zauważyłem, co z całem uznaniem zaznaczam. Autor włada dzielnie poetyckim językiem łacińskim. Tak samo ma się rzecz z budową i techniką wierszów łacińskich, która jest wszędzie prawidłową i zastosowaną ściśle do wymagań metryki klasycznej. Nie wielu znalazłoby się uczonych, którzyby biegłością i rutyną w języku i wierszowaniu łacińskiem dorównali autorowi, zwłaszcza w naszych czasach, kiedyto poczucie dla pięknej formy języka łacińskiego, oraz gruntowną jego znajomość i biegłość w nim spotyka się zaledwie u nielicznej garstki filologów z zawodu.

Co się tyczy dalszego pytania, czy autor obrał zawsze w przekładach swoich stosowną miarę wierszową, najbardziej odpowiadającą formie i treści oryginału, to w tym względzie nie zawsze mogę się z nim zgodzić. Zresztą nie może być inaczej tam, gdzie dotąd brak zgodności zapatrywań. Autor obrał sobie za zasadę wszystkie wiersze oryginałów oddawać miarami wierszowemi, zastosowanemi przez klasycznych poetów rzymskich. Wobec tego spotykamy w jego przekładach szeregi heksametrów daktylicznych (7 razy), dystychy elegiackie (17 razy), zwrotki alcejskie (1 raz), strofy safickie (w 1 wierszu) i strofy dwuwierszowe, złożone z senaru i kwaternaru jambicznego (w 1 wierszu). Na oddanie więc 27 utworów nowożytnych, z których niemal każdy jest ułożony w innem metrum, użył autor zaledwie 5 rodzajów miar wierszowych. Ta liczba jest stanowczo za mała.

Aby dostroić się należycie do formy utworów nowożytnych i oddać choćby w przybliżeniu jej piękność i rozmaitość, należało mojem zdaniem porzucić ciasne i krępujące ramy miar wierszowych, zastosowywanych przez klasycznych poetów rzymskich, a sięgnąć do obfitych wzorów łacińskiej poezyi średniowiecznej, przekazanej w hymnach kościelnych i pieśniach wędrownych żaków. Liczne i różnorodne miary wierszowe tejże poezyi, opartej na akcencie zgłosek i rymie, niejednokrotnie stanowczo lepiej niż wiersze klasyczne nadawałyby się do oddania utworów nowożytnych. W takim razie przekłady autora straciłyby wprawdzie na koturnie i powadze, jakiej im mimowolnie nadaje szata klasyczna, niejednokrotnie wcale nielicująca z ich treścią i nastrojem wewnętrznym, ale za to zyskałyby na lekkości, barwności i rozmaitości formy zewnętrznej, zbliżyłyby się bardziej do oryginałów, a tem samem przemawiałyby żywiej i głębiej do naszego uczucia. Że podobne wiersze łacińskie wybornie się nadają do przekładu utworów nowożytnych, dowodzą tego liczne tłómaczenia nowożytnych poetów niemieckich na język łaciński, jak n. p. zbiór Jana Linckego p. t. Cithara sacra, Lipsk 1893 i Fryderyka Rascha, Lateinische Übersetzungen deutscher Gedichte, Stade 1904, które czyta się z prawdziwem zajęciem, a dla których wybornych wzorów dostarczyły Carmina vagorum i śpiewniki komersowe niemieckie

Ta okoliczność, że autor zastosowywał w swoich przekładach łacińskich szczupłą liczbę miar wierszowych, używanych przez klasycznych poetów rzymskich, wywołała brak zgodności w niektórych szczegółach między oryginałem a przekładem, zwłaszcza tam, gdzie autor krótsze wiersze oryginału oddawał wierszami dłuższymi, jak to ma się rzecz z przekładami, wymienionymi pod nrem 7, 10, 11, 12, 27. Tak n. p. w przekładzie Alpuhary, której zwrotki składają się z wierszów 10 i 8 zgłoskowych, zastosował autor heksameter daktyliczny, który jako liczący 13—17 zgłosek jest stanowczo za obszerny do pomieszczenia myśli, zawartej w znacznie krótszych wierszach polskiego oryginału. W takich razach był autor niejednokrotnie zniewolony wsuwać i dodawać do przekładu łacińskiego szczegóły zbyteczne lub obojętne dla oryginału, i to jedynie w tym celu, aby zachować w przekładzie tę samą ilość wierszy lub zadość uczynić prawidłom ich budowy. Jeślibyśmy się mieli koniecznie zdecydować na wybór klasycznej szaty dla Alpuhary, to mojem zdaniem najodpowiedniejszą szatą dla niej, jako dla ballady łączącej w sobie pierwiastek opisowy i liryczny, nie byłby heksameter, lecz raczej dystych elegiacki, mający u Rzymian zastosowanie prócz elegii także w niektórych utworach o charakterze opisowym.

Przy oddawaniu myśli autor nie trzymał się niewolniczo tekstu oryginału, lecz odtwarzał je w przekładzie łacińskim z całą swobodą, nie naruszając oczywiście ścisłości rzeczowej. To też wiersze jego odznaczają się nietylko prawidłową budową w zupełności zastosowaną do zasad i wymagań metryki rzymskiej, lecz także lekkością, potoczystością i wdziękiem i nigdzie nie wywołują tego uczucia, że ich ułożenie wymagało od autora wiele mozołu i trudu.

Wierszów niejasnych lub takich, któreby było trudno zrozumieć bez zajrzenia do tekstu oryginału, znalazłem bardzo mało w przekładach autora; to samo tyczy się także myśli, niezgadzających się całkowicie z oryginałem. Pomijając inne, ograniczę się do przekładu Alpuhary, która nas najbardziej obchodzi. Tak n. p. w. 12: »Cruxque sacris Arabum spargit de turribus ignes« mojem zdaniem nie oddaje wiernie słów oryginału: »Już z minaretów błysnęły krzyże«. Nadto czytelnik, nie znający polskiego oryginału, może je mylnie zrozumieć w ten sposób, że krzyż wysypuje ognie, t. j. że chrześcijanie, opanowawszy wieże miasta, stamtąd rzucają płonące pociski na inne części miasta. Również w. 16: »Effugit, inmissos quoque delusisse peritus«, nie odpowiada w zupełności słowom oryginału: »Uciekł i zmylił pogonie«. Zamiast nich może lepiej nadawałyby się słowa: »Effugit, instantis fallens vestigia turbae«. W w. 27 niepotrzebnie dodane słowo r u r s u s wypacza myśl oryginału, natomiast pominięto w przekładzie ważny wyraz *bezpieczne*. W w. 36: »Subiectique ostro sortem affectasse clientis« (= Chce zostać wasalem obcej korony), nie jest mi zupełnie jasnem znaczenie i zależność wyrazu o s t r o. — Słowa w. 37: »Laus apud Hispanos ingens virtute paratur« również nie oddają wiernie myśli oryginału: »Hiszpanie męstwo cenić umieją«. W w. 52: »Sanguineum vibrant ardorem incendia visus« (= krwią mu nabiegły źrenice) rażą słowa *incendia visus*, których widocznie użył autor na oznaczenie wyrazu »źrenice«. Trudno przypuścić, by ktoś nie znający oryginału polskiego, domyślił się w powyższych słowach tego znaczenia. — Zamiast *frontem* w. 54 może odpowiedniejszym byłby wyraz *vultum*; bladość

bowiem nie przebija się tylko na czole, lecz na całem obliczu. Zwrot »Verba dedi vobis« w. 55 na oznaczenie słów oryginału: »Jam was oszukał« nie oddaje w zupełności powyższej myśli i wydaje mi się za blady.

Jednak powyższe uwagi nie ujmują w niczem wielkiej wartości przekładów łacińskich autora, który pomimo wielkich trudności wogóle znakomicie wywiązał się ze swojego zadania. Aby czytelnik mógł choć w części poznać piękności jego przekładu i mieć wyobrażenie o jego niezwykłej biegłości i wprawie w języku łacińskim i budowie wiersza, przytaczam cztery pierwsze i cztery ostatnie zwrotki Alpuhary w przekładzie, dokonanym przez autora.

Strata iacent Maurum disiectis oppida tectis,
Ferratasque trahit gens debellata catenas;
Arcet adhuc fidis Granata a moenibus hostem,
Sed Granata gemit dira pessumdata labe.

Parva cohors etiam manet Almansoris in armis,
Alpuxarranas certans defendere pinnas;
Constituit tamen Hispanus vexilla sub urbe,
Mane novo molem summa ruiturus opum vi.

Et vix orta dies, reboat polus aere tonante,
Nec mora, procumbunt volso munimine muri,
Tandem expugnat ovans arcem bellator Hiberus
Cruxque sacris Arabum spargit de turribus ignes.

Unicus Almansor, socios ubi iam videt omnes
Intrepidis cecidisse animis seseque vigere
Incolumem, rumpens sibi iter per tela, per enses
Effugit, inmissos quoque delusisse peritus.

* * *

Oscula dispensans stillavi in viscera tabem,
Quae penitus vestras corrumpet saeva medullas.
Aspectate igitur, quantis cruciatibus urar,
Suppliciis iam iam perituri scilicet isdem«.

Sic ait et clamat, iactatur, contrahit ulnas —
Aeternis strictos amplexibus optet Hiberos
Absorbere sinu cunctos — geminatque cachinnos
Efferus, haud ficto contendens ilia risu.

Inridere etiam defunctum dicere possis:
Conivere negant oculi, rigida ora dehiscunt
Immoriturque genis ferali frigore tactis
Mansurus totum risus furialis in aevum.

Ilicet attoniti fugitant urbemque luemque
Hispani, sed trux sequitur vestigia clades,
Alpuxarranos necdum transgressa caterva
Saltus absumptast taetri spiramine morbi.

Lwów. *M. Jezienicki.*

Kroll Wilhelm, Das Studium der klassischen Philologie. Ratschläge für angehende Philologen. Greifswald 1905 22 str.

Młodzi adepci filologii skarżą się często, że rozpoczynając studya, pozbawieni są wskazówek, jak te studya urządzić. Potrzebie tej pragnie zaradzić książeczka Krolla. Autor daje w niej młodym słuchaczom filologii rady, czego i jak mają słuchać. Po odrzuceniu rzeczy, które zastosowane są do stosunków uniwersytetów niemieckich (n. p. ustępów o burszenszaftach itd.), mogą uwagi cenionego filologa oddać prawdziwą usługę i słuchaczom naszych uniwersytetów. Wspomnę tu o kilku ważniejszych. Słusznie ostrzega Kroll (str. 4), że nikt nie powinienby wybierać sobie studyum filologii bez wewnętrznego powołania, jedynie dlatego, że chwilowo studyum to uchodzi za korzystne. Nie liczba adeptów, lecz ich jakość jest dla filologii rzeczą główną. Ale nie wystarczy sam zapał dla filologii; potrzeba nadto pilności i wytrwałości, bo przyjdzie tu zajmować się także rzeczami, które niezbyt są ponętne, zwłaszcza dla początkującego. Kto celował w gimnazyum, nie powinien sądzić, że i na uniwersytecie wybije się bez pracy; »pierwszy celujący« wyrósł już nieraz na miernego studenta (str. 7). Nie jest dobrze, gdy słuchacz z góry słucha tylko tego, co mu będzie wprost do egzaminu potrzebne (str. 8). Prawdziwe zadowolenie znajdzie tak za czasów studenckich jak i później w życiu tylko ten, kto uprawia naukę dla nauki (str. 9). Najważniejszą rzeczą jest, by słuchacz począwszy od pierwszego półrocza brał udział w ćwiczeniach. Przestać chodzić na proseminarya może dopiero wtedy, gdy czuje, że włada dostatecznie językiem łacińskim i greckim; pewność w władaniu tymi językami jest niezbędną dla filologa (str. 10). Brak tej pewności spostrzega słuchacz nieraz dopiero wtedy, gdy mu przyjdzie pisać rozprawę kandydacką czy doktorską, albo gdy na pracę klauzurową dostanie przekład na język grecki lub łaciński. Ćwiczenia wprowadzają w najkrótszym czasie i z najmniejszym trudem w naukę; tu uczestnik ich dowiaduje się o kwestyach, które wchodzą w zakres nauki, tu poznaje najważniejsze podręczniki i inne środki pomocnicze. Aby odnieść należytą korzyść z ćwiczeń, powinien słuchacz przeczytać autora objaśnianego albo w ciągu feryj przed rozpoczęciem półrocza albo też w ciągu kursu przygotować się zawsze na ustęp, który ma być objaśniany. Wykładu nie zastąpi studentowi książka, bo profesor stara się przedstawić przedmiot z innej strony niż go można znaleźć w podręczniku, stara się go przedstawić żywiej i zrozumialej. Przy wykładzie nie tyle chodzi o to, co za praktyczną korzyść przyniesie wykład słuchaczowi, ile o to, że będzie on podnietą umysłową dla niego. Im szersze podstawy położy słuchacz pod swe wykształcenie za czasów uniwersyteckich, tem więcej przyjemności znajdzie później w swym zawodzie. Powinien też filolog młody zajmować się literaturą

swego narodu, historyą sztuki i innemi rzeczami, które pozwalają mu poznać kulturę nowożytną (str. 16). Początkujący nie powinien zaczynać studyum od tego, by się dowiadywać, co jest potrzebne do egzaminu, lecz starać się zoryentować się w całym zakresie nauki i poznać jej metodę (str. 19). Każdy powinien dalej dążyć do tego, by samodzielnie popracować w pewnym punkcie; nawet w tym razie, gdy to będzie obszar bardzo szczupły, nauczy się brać do zagadnienia naukowego i skoncentrować się umysłowo, a to jest zdobycz trwała (str. 20). Także i ci, którzy nie znajdą później czasu do pracy naukowej, odniosą korzyść wielką z tego, że choćby raz szukali prawdy dla niej samej (str. 21). Wreszcie i najuboższy student powinien dążyć do tego, by posiadał na własność najważniejsze dzieła podręczne, a więc przede wszystkiem teksty, słowniki i główne podręczniki.

Książeczka Krolla zawiera jeszcze więcej takich złotych ziarn. Po nie odesłać trzeba czytelnika do samego pisemka.

Lwów. *St. Witkowski*

Listy filologické. Red. Jos. Král i Fr. Groh (dla filol. klas.), Jan Gebauer i Jar. Vlček (dla filol. słow.). Rocznik 31. Praga 1904.

W zakres naszego pisma wchodzi tylko sprawozdanie z artykułów czeskiego czasopisma, poświęconych filologii klasycznej. Z nich artykuł L. Weniga (str. 81—94) informuje o wiele dziś omawianej kwestyi mierzenia daktyloepitrytów (»Spór o daktyloepitryty«). Fr. Groh mówi »O niektórych spornych kwestyach topografii ateńskiej« (str. 1—6). Chodzi tu o Τὸ μέγαρον τὸ πρὸς ἑσπέραν τετραμμένον i o Τέλπριππον χάλκεον. Tenże ogłosił (str. 7—13) »Przyczynki do Arystotelesa Athenaion politeia«. Prof. Józ. Zubatý traktuje obszernie o etymologii wyrazu κουρίδιος (str. 405—419) a P. Lang o słowie łać. cerno i kompozytach słowa cello. Z artykułów, wykraczających poza dziedzinę filologii klasycznej, wymienić wypada artykuł Zubatego o Ramajanie i dwie, nas Polaków bliżej obchodzące rozprawki: Hujera »Do etymologii słowa *pan*« i Janki o zaimku ten i pokrewnych. — Rubryka recenzyj obejmuje między innemi sprawozdania o nowszych publikacyach papirusów (pióra Groha) i o pracy metrycznej Goodella (pióra prof. Krála). — Bardzo ruchliwym i pożytecznym jest dział »Drobne uwagi«. Przynosi on wiadomości o ważnych najświeższych odkryciach i publikacyach.

S. W.

Z nowości filologicznych.

Aristophanis Ecclesiazusae ed. J. van Leeuwen. Leiden 1905. (z komentarzem).

Bethe E., Die trojanischen Ausgrabungen und die Homerkritik. Aus d. Neuen Jahrb. f. k. A. 1904. str. 13.

Blass Fr., Die Interpolationen in der Odyssee. Halle 1904. M. 6.

Schanz M., Gesch. d. röm. Literatur. 3. Theil. Die Zeit von Hadrian 117 bis auf Constantin 324. 2. Aufl. München 1905. M. 9.

Leo Fr., Die Originalität der röm. Literatur. Festrede. Göttingen 1904. str. 18. 40 fen.

Kühner R. Ausführliche Grammatik der griech. Sprache. II. Teil. Satzlehre 3. Aufl. v. B. Gerth. Bd. II. Hannover u. Leipzig 1904. (Zawiera dokończenie składni).

Dareste, Haussoullier, Reinach, Recueil des inscriptions juridiques grecques, 2-e serie. Fasc. 2—3. Paris 1905

Lipsius J. H., Das attische Recht u. Rechtsverfahren. Mit Benutzung von Meier Schoemann, Der att. Prozess, neu bearb. I Bd. Leipzig 1895, Reisland. M. 6.

Priene. Ergebnisse der Ausgrabungen 1895—1898 v. Wiegand u. Schrader. Berlin 1904. M. 40.

Magnesia am Meander. Bericht über die Ausgrabungen der Jahre 1891—1893 von C. Humann. Berlin 1904. M. 40.

Das athenische Nationalmuseum. Phototypische Wiedergabe seiner Schätze. Mit erklär. Text v. Svoronos. Heft 3—4. Athen 1905.

Léchat H., La sculpture Attique avant Phidias. Paris 1905. 20 fr.

Furtwängler u. Urlichs, Denkmäler griechischer u. römischer Skulptur. 2. vermehrte Aufl. mit 101 Abbild. München 1904. M. 4.50.

Les grands artistes. 1) Perrot G., Praxitèle. 2) Collignon M., Lysippe 3. Pottier E., Douris et les peintres de vases grecs. Paris 1905. (Po 2 fr. 50 c.).

Anderson u. Spiers, Die Architektur v. Griechenland u. Rom. Lief. 1. Leipzig 1905. M. 3.

Pauly-Wissowa Real-Encyklopädie Lief. 71
(Doprowadzono rzecz do Eileithyia włącznie. Z obszerniejszych artykułów znajdujemy: Eiche (Olck) i Εἴδωλον (A. Körte)).

Z publikacyj filologów polskich:

Sinko Th., De Apulei et Albini doctrinae Platonicae adumbratione. (Seorsum impressum e Tomo XLI Diss. philol. Class. Acad. Litt. Cracov.) Cracoviae 1905, stron 50.

Sinko Tadeusz, Poezya aleksandryjska Próba charakterystyki (Odb ze Spraw. gimn. św. Anny w Krakowie za r. 1905). Kraków 1905, stron 67.

Waszyński Stefan, Die Bodenpacht. Agrargeschichtliche Papyrusstudien. Bd. I. Die Privatpacht. Leipzig u. Berlin 1905, Teubner, str. 178.

Jezienicki Michał, Orchomenos w świetle najnowszych wykopalisk. (Nadbitka z Muzeum 1905), str. 161—168 i 250—256.

Kossowski Stan., Studya do dziejów renesansu i reformacyi w Polsce. I. Krzysztof Hegendorfin w akademii Lubrańskiego w Poznaniu (1530—1535). Lwów 1905, str. 112 + IV.

Jurkowski Błażej, Szymona Szymonowicza Flagellum livoris. Szkic historyczno-literacki. Jarosław 1905, str. 43.